



Biskup Płocki
o Triduum
i Wielkanocy

>8



Otwarto
nabrzeże
wiślane

>29



Dobry początek
Ojrzyńskiego
w Wiśle Płock

>39

Nr 16 (2366)
nakład 6 000
3,00 zł
stawka VAT 8%
ISSN 02086972 INDEKS 379409
Rok zał. 1972

Wtorek
16 kwietnia 2019

UKAZUJE SIĘ NA MAZOWSZU
PÓŁNOCNYM W POWIATACH:
■ PŁOCK ■ GOSTYNIN ■ SIERPC



tygodnik PŁOCKI

DODATKI:

- pow. gostyniński - s. 12
- pow. sierpecki - s. 13
- pow. płocki - s. 14, 15



PROGRAM TV

Tradycje ludowe są wciąż żywe w domu Elżbiety Siedlarek

Wielkanocne wycinanki z Sannik



Czytaj - s. 6

*Radosnych Świąt Wielkanocnych
życzy Czytelnikom Redakcja TP*

Podpowiadamy, gdzie się wybrać...

Nie było żadnej nadziei

Muzeum Żydów Mazowieckich (ul. Kwiatka 7) zaprasza w środę, 17 kwietnia na projekcję filmu „Nie było żadnej nadziei. Powstanie w getcie warszawskim”. Scenarzystką i reżyserką filmu jest Kama Veymont. W obrazie zostały wykorzystane niepublikowane wcześniej archiwalne zdjęcia i filmy. Projekcja filmu rozpocznie się o godz. 11.00 oraz 18.00.

Oprowadzane w PGS

W środę, 17 kwietnia Płocka Galeria Sztuki (ul. Sienkiewicza 36) zaprasza na oprowadzanie z przewodnikiem po wystawie Marka Jaromskiego „Sprawdzam”. Przewodnik wskaże najważniejsze wątki w twórczości artysty, a także przybliży uczestnikom kontekst prezentowanych dzieł. Spotkanie będzie również okazją do zadania pytań nurtujących uczestników. Oprowadzanie rozpocznie się o godz. 16.30.

Zimna wojna

W środę, 17 kwietnia płockie „Kino za Rogiem” zaprasza do obejrzenia nominowanego do Oscara w trzech kategoriach filmu Pawła Pawlikowskiego „Zimna wojna”. W role głównych bohaterów obrazu wcielił się Joanna Kulig oraz Tomasz Kot. Seans rozpocznie się o godz. 19.00 w siedzibie kina (ul. Jakubowskiego 10).

Oblicza rockowej mistyki

Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza w czwartek, 18 kwietnia na prelekcję multimedialną Andrzeja Dorobka „Oblicza rockowej mistyki, odsłona I: Van Morrison”. Prezentacja rozpocznie się o godz. 18.00 w siedzibie organizatora (ul. Jakubowskiego 10).

Ułaskawienie

W poniedziałek, 22 kwietnia Novekino Przedwiośnie zaprasza na kolejną odsłonę cyklu „Spotkania filmowe”. Tym razem widzowie będą mogli obejrzeć obraz w reżyserii Jana Jakuba Kolskiego „Ułaskawienie”. Seans tradycyjnie rozpocznie się o godz. 18.30.

Green book

Kino Helios zaprasza w poniedziałek, 22 kwietnia na seans z cyklu „Kino konesera”. Widzowie będą mogli obejrzeć film uhonorowany trzema Oskarami, w tym w kategorii najlepszy film – „Green Book”. Seans rozpocznie się o godz. 18.30.

Zajęcia twórcze dla dzieci

We wtorek, 23 kwietnia Klub Osiedla Łukasiewicza PSML-W (ul. Łukasiewicza 28) zaprasza dzieci w wieku 10-13 lat na zajęcia twórcze. Warsztaty zostały zorganizowane w związku z Światowym dniem książki i praw autorów. Zajęcia rozpoczną się o godz. 16.30.

(ek)

Kto zajmie się rozbudową ul. Kilińskiego?

Są 3 propozycje

W ubiegłym tygodniu minął termin składania ofert na rozbudowę al. Kilińskiego oraz ulic Mostowej i Kolejowej. Do Miejskiego Zarządu Dróg wpłynęły trzy propozycje.

Najtańszą ofertę – 37 899 990 złotych przedstawiło konsorcjum firm Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Budowlane Waskop z Płocka, Hydro-pol z Gostynina i PHU Partnerstwo z Płocka. Firma ETP z Katowic zaproponowała kwotę 39 356 310 złotych. Najwyższą cenę przedstawiło konsorcjum firm: Jarmar z Łącka, Firma Remontowo-Budowlana Lipowski z Płocka oraz Zielony Ogród ze Słupna – 57 279 562, 77 złotych. Miejski Zarząd Dróg na wykonanie

autobusów niskoemisyjnych, budowę parkingu przy ogrodzie zoologicznym, remont ulic Mostowej i Kolejowej, budowę ścieżek rowerowych oraz inteligentnego systemu kierowania ruchem. Cały projekt jest warty ponad 48,6 mln złotych. Unijne dofinansowanie wynosi 41 223 554 złotych (ponad 37 mln złotych z RPO oraz ponad 4,1 mln złotych z EFRR).

Przypomnijmy najważniejsze założenia związane z przebudową al. Kilińskiego oraz realizacją drugiego

dzącego z mostu. Do połowy będzie on ciągiem pieszo-rowerowym, a dalej chodnik i droga rowerowa zostaną oddzielone.

Droga rowerowa powstanie także wzdłuż al. Kilińskiego od skrzyżowania z ulicą Norbertańską. W pierwszej części zostanie poprowadzona obok Zespołu Szkół Technicznych, za budynkami Rogatek Warszawskich, wzdłuż Ogródka Jordanowskiego, komendy policji. Na wysokości Rogatek Płockich (wjazd na teren SWPW)



Jacek Danieluk

prac wstępnie zarezerwował kwotę niepełną 26,5 mln złotych.

Na przebudowę al. Kilińskiego oraz ulic Mostowej i Kolejowej udało się pozyskać unijne dofinansowanie – to w sumie ponad 41 mln złotych. Warto pamiętać, że prace związane z przebudową al. Kilińskiego to zaledwie część większego, drugiego już programu mobilności miejskiej wartego ponad 48,6 mln złotych. Umowa na jego dofinansowanie została podpisana pod koniec września ubiegłego roku. Przedsięwzięcie obejmuje przebudowę al. Kilińskiego, zakup ośmiu nowych

programu mobilności miejskiej. Przebudowa al. Kilińskiego wiąże się z rozdziałem kanalizacji na sanitarną i deszczową. Przede wszystkim do wybudowania jest kolektor deszczowy – obok już istniejącego kolektora ogólnospławnego – co pozwoli na rozdział kanalizacji na deszczową i sanitarną. Prace obejmą część ulicy Mostowej.

Prace będą prowadzone nie tylko na al. Kilińskiego, ale też na al. Jachowicza. Przebudowany zostanie także fragment ul. Kolejowej od starego mostu do ronda Lajourdie. Zmiany dotyczą chodnika prowa-

ścieżka zostanie poprowadzona na lewą stronę al. Kilińskiego i zostanie włączona do magistrali rowerowej R1 w al. Jachowicza.

Al. Kilińskiego zyska nową nawierzchnię jezdni i chodników i nowe – ledowe – oświetlenie. Przebudowane zostanie skrzyżowanie al. Kilińskiego z ul. Warszawską, Mostową i Norbertańską, gdzie ma powstać rondo. Przebudowane zostaną też skrzyżowania z ul. Wyszogrodzką i Kolegialną, Sienkiewicza i 4 PSK oraz Padlewskiego. Prace muszą zakończyć się do połowy 2020 roku. (jac)

Szybka reakcja policjantów

Uratowali 28-latkę

Szybka reakcja gostynińskich policjantów zapobiegła tragedii. Odnaleźli w lesie 28-latkę, który chciał targnąć się na swoje życie i odwiedli go od tego zamiaru.

Policjanci z doświadczenia wiedzą, że bardzo często to minuty, a nawet sekundy decydują o tym, czy uda się zapobiec tragedii. Tak było też w ubiegłym tygodniu. – Gostynińscy policjanci otrzymali informację, że 28-letni mieszkaniec Gostynina wyszedł z domu, a bliskim wysłał sms informujący o zamiarze odebrania sobie życia.

Policjanci natychmiast ruszyli do działania i szybko ustalili teren lesny, na którym mógł przebywać mężczyzna. W ostatniej chwili udało im się odwieść go od zamiaru odebrania sobie życia. 28-latek został przekazany pod opiekę ratowników medycznych. To kolejny raz, kiedy gostynińscy policjanci wypełnili słowa policyjnej roty. Dla policjantów to nie tylko deklaracja – to codzienna żmudna praca i pomoc obywatelom w trudnych sytuacjach życiowych – czasem bardzo tragicznych okolicznościach. A satysfakcja, że funkcjonariusze uratowali kolejne ludzkie życie, wypełnia trudy

codziennej służby – relacjonuje oficer prasowy gostynińskiej policji podkom. Dorota Słomkowska.

Policjanci zapewniają, że zawsze śpieszą z pomocą, najszybciej jak tylko mogą. Warto jednak pamiętać, że decyzja o odebraniu sobie życia w wielu przypadkach nie jest podejmowana pod wpływem chwili. – Apelujemy i prosimy, aby zwracać uwagę na osoby z naszego otoczenia, na ich zachowanie. Być może nasza reakcja, zwykła ludzka rozmowa sprawi, że pomożemy drugiemu człowiekowi. Przypominamy również, że istnieją telefony zaufania, instytucje, poradnie, które mogą pomóc. Każdy problem zawsze ma swoje rozwiązanie. Nie wstydzmy się prosić o pomoc – podsumowuje Dorota Słomkowska. (jac)

Uwaga na oszustów

68-letnia płocczanka okradziona została przez osoby podające się za pracowników spółdzielni mieszkaniowej. – Kobieta w wieku około 20 – 25 lat oraz mężczyzna w wieku około 50 – 55 lat podając się za pracowników spółdzielni mieszkaniowej zostali wpuszczeni do mieszkania przez seniorkę. W czasie kiedy seniorka wraz z podszywającą się za pracownicę spółdzielni kobietą sprawdzały stan kanalizacji w łazience, mężczyzna przeszedł do sypialni i okradł mieszkaniczkę. Po ich wyjściu, 68-letnia kobieta zorientowała się, że z jej mieszkania skradziona została koperta z pieniędzmi, w której było kilka set złotych – informuje oficer prasowy płockiej policji sierż. sztab. Marta Lewandowska. – Ponownie apelujemy o zachowanie ostrożności w relacjach z obcymi osobami. Złodzieje wykorzystują bardzo często ufność osób starszych. Dlatego ważne jest, abyśmy rozmawiali ze swoimi bliskimi o takich przypadkach i sposobach działania przestępców, a także uświadamiali naszych seniorów o zagrożeniach – przestrzega Marta Lewandowska.

Podróbki markowych towarów

Policjanci kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Sierpcu przejęli nielegalną odzież oraz perfumy. Wszystkie rzeczy miały nieoryginalne znaki identyfikacyjne znanych producentów. Kilka dni temu na targowisku miejskim w Sierpcu policjanci z Zespołu do Walki z Przestępczością Gospodarczą pracując nad nielegalnym procederem handlu rzeczami z podróbnymi znakami towarowymi ujawnili i zabezpieczyli ubrania oraz perfumy znanych marek. – Rzeczy były podobne tak, aby klienci myśleli, że kupują towar oryginalnie wyprodukowany przez producenta. Oferowane rzeczy 44-letnia mieszkanka Płocka wprowadzała do obrotu sprzedając je na stoisku. Przedmioty zostały zabezpieczone przez policjantów, a kobieta została przesłuchana na powyższe okoliczności. Wartość zabezpieczonego towaru zostanie oszacowana w najbliższym czasie. Zgodnie z przepisami ustawy prawo własności przemysłowej za nielegalne używanie znaku towarowego kobiecie grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności – informuje oficer prasowy sierpeckiej policji sierż. Aleksandra Szarwińska.

Kradzieże pieniędzy

Z jednego ze sklepów przy ul. Tysiąclecia w Płocku nieznani sprawcy ukradli trzy kasety z pieniędzmi. Straty oszacowano na około 900 złotych.

Z szuflady bankomatu przy ul. Wyszogrodzkiej nieznany sprawca ukradł 600 złotych. (jac)

tygodnik
PŁOCKI

Adres Redakcji: Stary Rynek 27, 09-400 Płock, telefoniczne dyżury dziennikarskie 262-55-88, fax 262-77-66. Redaktor Naczelny: Tomasz Szatkowski, tel. 262-70-60, e-mail: rednaczelnym@tp.com.pl.
Po. Sekretarza Redakcji: Grzegorz Szkopek, e-mail: g.szkopek@tp.com.pl. REDAGUJE ZESPÓŁ:
Jacek Danieluk, e-mail: j.danieluk@tp.com.pl, Jolanta Marciniak, e-mail: jola.marciniak@tp.com.pl, Teresa Radwańska-Justyńska, e-mail: t.radwanska@tp.com.pl, Eliza Kinalska, e-mail: eliza.kinalska@tp.com.pl.
STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Blanka Stanuszkiewicz-Ceglowska, Lena Szatkowska, Elżbieta Grzybowska, Jerzy Ogonowski, Jan Waćkowski (zdjęcia), Wiesław Kopeć, Marta Kunavar, Izabela Chudzyńska, Ewa i Bogumił Liszewscy, Andrzej Konowrocki, Marta Chęcińska.
FOTO I SKŁAD KOMPUTEROWY: Dariusz Ossowski, e-mail: reklama@tp.com.pl.
Redaktor techniczny: Łukasz Zaleski e-mail: dtp@tp.com.pl.
Redaktor dyżurny: Teresa Radwańska-Justyńska

Nie zamówionych materiałów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.
OGŁOSZENIA: Kierownik Biura Ogłoszeń: Anna Frankowska, e-mail: a.frankowska@tp.com.pl.
Biuro Ogłoszeń: Płock, Stary Rynek 27, tel/fax 262-77-66.
Za treść zamieszczonych ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.
WYDAWCA: "Tygodnik Płocki" Sp. z o.o. (dawniej DWSP "AKAPIT" "Tygodnik Płocki"), 09-400 Płock, Stary Rynek 27; prezes Zarządu: Tomasz Szatkowski, tel. 262-70-60. DRUK: AGORA SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27.
KOLPORTAŻ: „Ruch” S.A., Warszawa, ul. Annapol 17a; „Kolporter” Kielce, ul. Zagnańska 61; Garmond Press, Warszawa, ul. Nakielska 3.
Zamówienia na prenumeratę przyjmują: „Ruch” S.A., „Garmond Press”, „Kolporter”.

Świąt Z OKAZJI WIELKANOCNYCH

ŻYCZYMY PAŃSTWU,
ABY WIARA, NADZIEJA I MIŁOŚĆ,
KTÓRE PRZYNOSI NAM ZMARTWYCHWSTAŁY CHRYSZTUS
BYŁY OBECNE WŚRÓD NAS KAŻDEGO DNIA
I SPRAWIAŁY, ŻE BĘDZIEMY Z UFNOŚCIĄ PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ
ORAZ PRZYJAŹNIE I ŻYCZLIWIE ODNOSIĆ SIĘ DO SIEBIE NAWZAJEM.

ANDRZEJ NOWAKOWSKI
PREZYDENT
MIASTA PŁOCKA

ARTUR JAROSZEWSKI
PRZEWODNICZĄCY
RADY MIASTA PŁOCKA

REKLAMA

SA-1w



Wesołego Alleluja!

Z okazji nadchodzących
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
Składam serdeczne życzenia: Zdrowia, szczęścia,
pogody ducha, spokoju i wzajemnej życzliwości.

Niech Zmartwychwstały Chrystus
przyniesie odrodzenie duchowe, a Poranek Wielkanocny
będzie czasem wytchnienia i radości.

ADAM BIELAN

Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Praca nagrodzona w konkursie "KARTKA WIELKANOCNA".
Laureat: Aleksandra Grzebińska, SP Nr 6 im. Elżby Orzeszkowej w Żyrardowie

REKLAMA

SA-140



*Serdeczne życzenia radości
i siły płynącej z istoty*

Świąt Wielkanocnych,

*by uśmiech i wiosenny optymizm
towarzyszyły Państwu każdego dnia.*

Posłanka
na Sejm RP
Elżbieta Gapińska

REKLAMA

SA-135



Oddział chorób płuc na Winiarach ma 50 lat

2300 pacjentów rocznie

Rocznie z leczenia i porad na oddziale chorób płuc Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego na Winiarach korzysta 2300 pacjentów z całego północnego Mazowsza. W piątek (12 kwietnia) pracownicy świętowali pięćdziesięciolecie jego działalności. Z tej okazji marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik uhonorował oddział medalem Pro Masovia, a pracowników okolicznościowymi dyplomami.

Jak mówił dyrektor szpitala Stanisław Kwiatkowski, uroczyste spotkanie jest okazją do podkreślenia, jak z małego oddziału powstał jeden ze znaczących na Mazowszu ośrodków leczenia chorób płuc. – *Jest to kluczowy oddział, o profilu internistycznym, który praktycznie codziennie ma pełne obłożenie. Swoim zasięgiem, jeśli chodzi o pomoc*

Początek dzisiejszemu oddziałowi chorób płuc w szpitalu na Winiarach dał oddział działający przy ówczesnej ulicy Bieruta (obecnie ul. Misjonarska). W lutym 1969 roku został przeniesiony do nowo wybudowanego pawilonu Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego przy ulicy Medycznej. – *Dziś jesteśmy perelką, jeśli chodzi o zachodnią część Mazowsza. Dzięki*

Nowoczesna aparatura jest jednym z atutów oddziału. Mieści się tu pracownia bronchoskopii. Rocznie wykonywanych jest tu ponad 1100 bronchoskopii. Oddział ma także czterołożkową salę mechanicznej inwazyjnej wentylacji, z której może korzystać w ciągu roku 30 chorych. – *Leczeni tu są chorzy, którzy praktycznie wymagają intubacji. Dzięki naszym działaniom ta intubacja czasami jest odciążona w czasie – wyjaśniał doktor Gotowicki.*

Lekarze przyjmują również pacjentów w prowadzonej tu poradni pulmonologicznej (rocznie udzielanych jest 3500 porad) i domowego leczenia tlenem, która wyposażona jest w 46 koncentratorów tlenu. Oddział ściśle współpracuje z prof. Tadeuszem Orłowskim z Kliniki Chirurgii Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc oraz prof. Rafałem Krenke, konsultantem wojewódzkim w zakresie chorób płuc. – *Jest to bardzo ważny oddział, bo tego typu schorzenia np. z powodu stanu powietrza zawsze były w czołówce, jeśli chodzi o epidemiologię. Wysiłek i praca tych ludzi przy diagnostyce i leczeniu tych chorób ma bardzo duże znaczenie i zdrowotne, i społeczne. Gratuluję poprzednikom i obecnej załodze. Życzę, by ten oddział dalej rozwijał się – gratulował pracownikom oddziału Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego.*

Opiekę pacjentom na oddziale mającym 58 łóżek zapewnia 10 lekarzy, 29 pielęgniarek, 2 sekretarki medyczne i 9 salowych. **rad**



D. Ossowski

W ostatni piątek 50-lecie oddziału świętowali pracownicy

dla pacjentów, obejmuje obszar 350 tysięcy osób. Jest to oddział II poziomu, gdzie skutecznie diagnozowane i leczone są choroby onkologiczne, choroby płuc, choroby układu oddechowego – mówił podczas jubileuszowego spotkania o zakresie działalności oddziału dyrektor szpitala Stanisław Kwiatkowski.

staraniom dyrekcji i osób przyjaznych oddziałowi rozwijamy się. Mamy dużo nowoczesnego sprzętu, tak ważnego dla dobrej i szybkiej diagnostyki i leczenia – podkreślał Bogdan Gotowicki, który od 2005 roku jest ordynatorem oddziału chorób płuc WSZ w Płocku. I dodawał, że wśród marzeń jest także to o większej ilości personelu lekarskiego i pielęgniarskiego.

Podjęcie o udział w zorganizowanej grupie przestępczej

Były senator z Płocka zatrzymany przez CBA

Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało byłego senatora z Płocka Eryka S. Do senatu został wybrany z listy Platformy Obywatelskiej w 2007 roku, mandat sprawował do 2011 roku.

Jak podaje na swojej stronie internetowej Prokuratura Krajowa, 9 kwietnia na polecenie Prokuratury Regionalnej w Krakowie funkcjonariusze CBA zatrzymali Eryka S., senatora RP VII kadencji, w związku z podejrzeniem udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, która przy wykorzystaniu nierzetelnej i poświadczającej nieprawdę dokumentacji przeprowadzała szereg operacji gospodarczych i finansowych umożliwiających wyłudzenie środków publicznych w postaci dotacji celowej oraz zwrotu nienależnego podatku VAT.

– Po doprowadzeniu Eryka S. do Prokuratury Regionalnej w Krakowie prokurator ogłosił mu zarzuty działania w okresie od 2013 roku do czerwca 2015 roku w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnienie przestępstw, polegających między innymi na wyłudzeniu dotacji publicznej na realizację projektu pn. „Energooszczędna i wysokowy-

dajna linia do recyklingu odpadów z tworzyw sztucznych” oraz wyłudzeniu zwrotu podatku VAT – informuje Dział Prasowy Prokuratury Krajowej. – *Zatrzymany usłyszał również zarzut oszustwa na szkodę Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości z siedzibą w Warszawie (PARP) na kwotę blisko 38 milionów złotych poprzez wprowadzenie w błąd przedstawicieli Agencji odnośnie spełnienia warunków uzasadniających udzielenie i wypłatę na rzecz ustalonej spółki dofinansowania projektu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa.*

Ponadto śledczy zarzucają podejrzanemu również powoływanie się na wpływy w PARP i podjęcia się pośrednictwa w załatwieniu sprawy dotyczącej uzyskania przez ustaloną spółkę dofinansowania na realizację projektu pn. „Energooszczędna i wysokowydajna linia recyklingu odpadów z tworzyw sztucznych”.

Po wykonaniu czynności procesowych z udziałem podejrzanego prokurator podjął decyzję o wystąpieniu do sądu z wnioskiem o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Podejrzanemu grozi kara pozbawienia wolności do lat 15.

Sąd aresztował tymczasowo mężczyznę na dwa miesiące.

Śledztwo trwa od 2015 roku

Jak informuje Prokuratura Krajowa, śledztwo zostało wszczęte przez byłą Prokuraturę Apelacyjną w Krakowie w czerwcu 2015 roku, po zawiadomieniu złożonym przez naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego w Kielcach. W toku prowadzonych czynności ustalono, iż w latach 2013 – 2015 działała, założona przez Monikę M. i Tomasza Z., zorganizowana grupa przestępcza, zajmująca się wyłudzeniem świadczeń publicznych, w tym dotacji unijnych i należności publicznoprawnych.

Według śledczych członkowie grupy w oparciu o nierzetelną oraz poświadczającą nieprawdę dokumentację dokonywali szeregu operacji gospodarczych i finansowych umożliwiających wyłudzenie środków publicznych w postaci dotacji celowej w kwocie blisko 40 milionów złotych oraz zwrotu nienależnego podatku VAT w kwocie ponad 9 milionów złotych. Następnie „legalizowali” środki pieniężne pochodzące z przestępstwa, poprzez podejmowanie prób ukrycia ich przestępczego pochodzenia.

Dotychczas zarzuty dotyczące kierowania oraz działania w zorganizowanej grupie przestępczej usłyszało 25 osób. Na obecnym etapie postępowania wobec podejrzanym stosowane są środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym, w postaci poręczenia majątkowego, dozoru policji oraz zakazu opuszczania kraju.

(jac)

„Interna” w Szpitalu Miejskim

Już przyjmuje pacjentów

Blisko 7 mln złotych miasto przeznaczyło na remont oddziału internistycznego w Szpitalu Miejskim Św. Trójcy. Z tej puli 6 mln zł to koszt robót budowlanych. Kolejny milion to kwota zakupu sprzętu i wyposażenia medycznego. Właśnie zakończył się remont drugiego odcinka oddziału i już są tu przyjmowani pacjenci.

Zakończony właśnie generalny remont tej części, obejmujący wymianę wyposażenia, jest prowadzony po raz pierwszy od chwili uruchomienia tego segmentu szpitala. Prace budowlane w Oddziale Chorób Wewnętrznych rozpoczęły się na początku lipca 2018 roku. W październiku

stały instalacje. Pacjenci na odcinku B będą mieli do dyspozycji łazienki w pokojach. Dodatkowo w najbliższym czasie zostanie wyposażona w sprzęt pracownia, w której będą wykonywane badania kardiologiczne. – *To ważne, aby ludzie chorzy mogli w jak najlepszych warunkach dochodzić do zdrowia. Dlatego podjęliśmy się remontu interny. W zeszłym roku odnowiliśmy pierwszy odcinek oddziału, teraz gotowy jest drugi i od poniedziałku będą przyjmowani tu pacjenci – mówił o zakresie prac Andrzej Nowakowski, prezydent Płocka.*

Zakończenie prac modernizacyjnych połączone było z prezentacją sprzętu przekazanego Szpitalowi przez WOŚP. Dotychczas Płocki Za-



UMP

niku 2018 roku zakończone zostały w pracowni endoskopowej oraz na odcinku A. W tym czasie odcinek B cały czas funkcjonował i oddział przyjmował pacjentów. Po oddaniu odcinka A rozpoczęły się prace remontowe w odcinku B. W całym oddziale będzie do dyspozycji pacjentów 51 łóżek. Pod koniec minionego tygodnia zakończono prace modernizacyjne na odcinku B. Odnowione zostały wszystkie pomieszczenia: sale chorych, łazienki, gabinety i pokoje personelu medycznego.

Na salach chorych, podobnie jak w pierwszym etapie modernizacji w odcinku A, wymienione zostało całkowicie wyposażenie. Zakupiono łóżka ułatwiające pracę personelu i zwiększające komfort pacjentów oraz szafki i szafy dla pacjentów. Na całym oddziale wymienione zo-

kład Opieki Zdrowotnej otrzymał sprzęt za ponad 1 100 000 złotych. A w tę kwotę nie jest wliczona wartość sprzętu, na który spółka jeszcze czeka. Najnowsze nabytki to wart 350 tys. zł sprzęt dla oddziału neonatologicznego w tym między innymi: stanowisko do resuscytacji, aparat USG, pulsoksymetry, ciepłe gniazdzka. Płocki szpital czeka jeszcze na kardiomonitor, pompy strzykawkowe i wagi elektroniczne. Ponadto oddział pediatrii szpitala pod koniec ubiegłego roku otrzymał 20 foteli o wartości 40 tys. zł. A w październiku 2017 roku darowizną od WOŚP o wartości ponad 300 tys. zł (łożka, pionizator, materace, fotel kąpielowy) otrzymał prowadzony przez Płocki ZOZ Zakład Pielęgnacyjno – Opiekuńczy. **rad**

17,99 zł/m² gr.10cm

**cena obowiązuje wraz z zakupem systemu docieplenia MAPEI*

styropian grafitowy frez

pik
MATERIAŁY BUDOWLANE

Płock ul. Kostrogaj 4
Płock/Imielnica ul. Wysogrodzka
www.pik.plo.pl

SA-61-1



*Mieszkańcom Płocka i Regionu Płockiego życzymy,
by Święta Zmartwychwstania Pańskiego
były dla wszystkich czasem wewnętrznego odrodzenia,
a także źródłem radości i nadziei.
Niech ten przepiękny czas świąteczny
będzie dla nas wszystkich radosny,
pełen wiosennego nastroju,
a dopełnieniem niech będą serdeczne spotkania
w gronie rodziny i przyjaciół.*

*Daniel Obajtek
prezes Zarządu PKN ORLEN
oraz pracownicy*



Tradycje ludowe są wciąż żywe w domu Elżbiety Siedlarek

Wielkanocne wycinanki z Sannik

Coraz mniej mamy miejsc, w których kultywowane są polskie tradycje ludowe. Tym bardziej należy doceniać to, że wśród nas nadal znajdują się osoby, które poświęcają swój czas i energię na to, aby kontynuować tradycję, które w wielu miejscach odeszły już w zapomnienie. Jedną z takich osób jest Elżbieta Siedlarek – artystka ludowa z Sannik. Dzięki jej pracy możemy zobaczyć, jak wyglądają tradycyjne sannickie wycinanki, którymi przed laty ozdabiano domy na czas świąt wielkanocnych.

Pani Elżbieta to skromna osoba, jednak spod jej rąk wychodzą prawdziwe cudowniki. Misternie przygotowane kolorowe wycinanki to jej znak rozpoznawczy. Artystka tworzy je od lat. Zgodnie z sannicką tradycją przedstawiają przede wszystkim ptaki – gołębie, indyki, bażanty, kury, koguty, perliczki, pawie i kaczki. Osobną kategorię stanowią klapki, czyli wielobarwne wyklejanki złożone z dwóch wstęp rozchylonych u dołu, zwieńczonych u góry kołem. Oczywiście misternie zdobione ażurowymi wzorami.

Na co komu wycinanki?

Wycinanki sannickie służyły do ozdobienia domu, szczególnie w okresie świąt Wielkiej Nocy. Kiedy zbliżały się święta kobiety robiły gruntowne porządki. Można powiedzieć, że przewracały dom do góry nogami – malowały, odkurzały i sprzątały w każdym zakamarku. Gospodynie chciały, żeby dom wyglądał pięknie podczas tych wyjątkowych świąt. Wnętrza były skromne, więc starały się na własną rękę je przyozdobić. Oczywiście wtedy ozdoby nie były dostępne w sklepach, więc próbowały robić je same. Dom każdej szanującej się gospodyni wypełniały najróżniejsze własnoręcznie stworzone kolorowe bibeloty. Tak narodziły się sannickie wycinanki i inne elementy, którymi zdobiono izby. W starych domach były belki stropowe, na których umieszczano właśnie wycinanki i klapki. Dzięki temu było kolorowo i świątecznie.

Pani Elżbieta doskonale pamięta, jak swój dom przyozdabiała jej babcia. Choć minęło wiele lat, jej wspomnienia z tego okresu nadal są żywe. – Doskonale pamiętam, jak moja babcia – Marianna Siedlarek siedziała nad wielką skrzynią i tworzyła swoje wycinanki. Ta skrzynia bardzo utkwiała mi w pamięci. Babcia stawiała ją przed sobą tak, aby ścinki kolorowych papierów nie spadały na podłogę. Właśnie w niej gromadziła te kolorowe resztki papieru. Jako mała dziewczynka lubiłam do niej zaglądać, bo bardzo mi się podobało, że jest tam tyle kolorów. To było fascynujące – opowiada.

Spadkobierczyni tradycji

Pani Elżbieta od najmłodszych lat znajdowała się w otoczeniu artystów ludowych. Już jej prababcia Zofia Fortuna zajmowała się wycinankami. Babcia Marianna Siedlarek była zasłużoną twórczynią, która bardzo prężnie działała w dziedzinie kultury. Miała kontakty z zespołem Mazowsze, gdzie była „ekspertem od stroju”, pomagała przy organizacji sannickiego zespołu ludowego. – Babcia była bardzo aktywną osobą. Z zawodu była krawcową. Kiedy tworzone zespoły ludowe szły dla nich stroje i podpowiadała, jak to wszystko powinno wyglądać. Była bardzo zaangażowana w to, co robiła – jeździła do Warszawy, współpracowała z Mirą Zimińską-Sygeżyńską. Doradzała zespołowi „Mazowsze” w kwestii strojów. Pamiętam, że woziła im tradycyjne czerwone korale, tak typowe dla naszego regionu. Kupowała je na wsi i zawoziła do siedziby „Mazowsza”. Za swoją pracę została uhonorowa-

na nagrodą Kolberga. Również mój tata mocno angażował się w lokalne działania – należał do zespołu ludowego, w którym grał na skrzypcach. U nas to rodzinne, ja również staram się podtrzymywać tradycję – opowiada pani Elżbieta.

Choć artystka wychowywała się w rodzinie bardzo mocno kultywującej tradycje ludowe, musiało minąć trochę czasu zanim sama postanowiła stworzyć swoją pierwszą wycinankę. Jak przyznaje, jako dziecko chodziła do babci, gdzie obserwowała, jak wycina. Jednak wtedy nie interesowało ją to na tyle, żeby spróbować swoich sił w tym pracochłonnym zajęciu. Upłynęło sporo czasu zanim wzięła do ręki nożyczki. Nastąpiło to dopiero po maturze. Pani Elżbieta przyznaje, że do pewnych rzeczy trzeba dojrzeć, aby zrozumieć ich znaczenie. – Po maturze chodziłam do babci i próbowałam ją naśladować. Babcia zawsze mnie do tego namawiała. Mówiła: „spróbuj, może coś Ci z tego wyjdzie”. No i wyszło – opowiada o początkach swojej twórczej pracy.

Szybko okazało się, że pani Elżbieta ma do tego „rękę”. Jej talent zauważył ówczesny kierownik działu etnograficznego płockiego muzeum Aleksander Błachowski. – To właśnie on wyciągnął do mnie pomocną dłoń. Od razu zauważył, że część wycinanek, które pokazała mu moja babcia, nie zostały zrobione przez nią. Powiedział do babci Marianny: „Pani Siedlarek, te wycinanki są inne, inna ręka je wycinała”. Babcia od razu zdradziła, że to moje prace. I tak właśnie rozpoczęła się nasza współpraca. Podczas spotkania powiedział, że chciałby zamówić takie wzory do Muzeum Mazowieckiego. Oczywiście zgodziłam się. Tak zaczęła się moja przygoda z wycinankami, która trwa do dziś – tłumaczy pani Elżbieta.

Sposób na stres

Zawodowo artystka wiązała się ze Szkołą Specjalną w Mocarzewie. Przez wiele lat uczyła niepełnosprawne dzieci. To ciężka i bardzo odpowiedzialna praca, która wymaga specyficznych predyspozycji. – Pracowałam z dziećmi niepełnosprawnymi i chorymi. Przeżywałam to wszystko, udzielały mi się emocje

moich uczniów. Często nie dało się tego uniknąć i przenosiłam je do domu. Wycinanki były dla mnie odskocznią. Dzięki nim udawało mi się wyciszyć i uspokoić. To praca, która wymaga koncentracji i spokoju. To mnie relaksuje i uspokaja. Wycinanie zawsze miało na mnie kojący i pozytywny wpływ. Tak zostało do dziś – tłumaczy artystka.

Sanniczanka tworzy swoje małe dzieła od wielu lat. Zdarzały się jej przerwy, ale zawsze wracała do swojej pasji, bo to jest to, co po prostu lubi robić. Są też momenty zwątpienia, bo zainteresowanie jej pracami bywa różne. – Bardzo bym się cieszyła, gdyby było większe zainteresowanie sztuką ludową. Niby wszystkim podobają się moje prace, ale ze sprzedażą jest ciężko. A tego typu prace wymagają oprócz czasu, także nakładów finansowych. Poza tym jak jest zapotrzebowanie, to człowiek czuje, że jest potrzebny i ma większą motywację. Obecnie wiele moich prac trafia do szuflady – wyjaśnia pani Elżbieta.

W regionie gabińskiego-sannickim, w odróżnieniu od bardziej znanego z wytworów sztuki ludowej regionu łowickiego stosuje się inną paletę barw i inne zestawienia kolorystyczne. – U nas wiodącymi kolorami są czerwień, zielony, żółty i niebieski. W takiej paletce barw są nasze stroje ludowe, a także wycinanki. W odróżnieniu od wycinanek łowickich, gdzie stosuje się zestawienia kolorystyczne na zasadzie cieniowania, u nas stosujemy zestawienia na zasadzie kontrastu np. zieleń z czerwienią – tłumaczy artystka.

Jak tworzy się wycinanki? Pani Elżbieta ma już wypracowane przez lata wzory, które przejęła po swojej babci. Bardzo zależy jej na tym, żeby zachować tradycyjne wzornictwo i paletę barw. Przywiązuje do tego dużą wagę. – Najpierw rysuję kontury według wzorów, które dominują w naszym regionie. Ważne jest, żeby zachować tradycję, żeby wycinanka miała charakter sannicki, a nie łowicki. Tę wiedzę przekazała mi babcia i cały czas stosuję się do jej założeń. Każda wycinanka jest inna, na-

wet gdybym chciała powielić jakiś wzór, to się nie da. Wykonują ją inne ręce, więc każda jest unikalna – wyjaśnia sanniczanka.

Panią Elżbietę i inne twórczynie ludowe można spotkać na różnego rodzaju wydarzeniach w Sannikach, festiwalach folklorystycznych, a także na jarmarkach i kiermaszach w różnych miejscach naszego regionu, m.in. w Gąbinie czy Łącku. Wiele do tego dla twórców ludowych robi miejscowy Gminny Ośrodek Kultury oraz burmistrz Gabriel Wieczorek, którzy wspierają ich i promują ich twórczość. Sannicki GOK zbiera również informacje na temat sztuki ludowej i wydaje publikacje na ten temat. Wszystkim zależy na tym, żeby tradycja i sztuka ludowa tego regionu przetrwała dla przyszłych pokoleń.

Ich prace to prawdziwe dzieła sztuki, w które wkładają całe swoje serce. Wycinanki pani Elżbieta były wielokrotnie nagradzane na różnego rodzaju konkursach. Marzy jej się, że kiedyś sannickie wzory będą znakiem firmowym jej gminy i regionu, tak jak jest to w Łowiczu.

Warto przyjrzeć się bliżej twórczości ludowej, bo następców póki co nie widać na horyzoncie. Co prawda panie organizują warsztaty dla dzieci i młodzieży, które cieszą się dużym zainteresowaniem, ale pani Elżbieta z przykrością zauważa, że młodzież nie garnie się do tej precyzyjnej, artystycznej pracy. – Młodemu pokoleniu podobają się nasze wyroby, są zainteresowani tym co robimy, ale chyba nie na tyle, żeby samemu zacząć tworzyć. Mają swoje komputery i telefony, które zajmują ich na tyle, że brak im czasu na cokolwiek innego – mówi sanniczanka.

Pani Elżbieta się jednak nie poddaje, nie zamierza rezygnować ze swojej pasji. Ma również nadzieję, że pojawią się kontynuatorzy tej pięknej tradycji. – Wierzę w to, że do pewnych rzeczy należy dorosnąć. Mam nadzieję, że z dziećmi i młodzieżą będzie tak jak kiedyś ze mną. Że przyjdzie moment, w którym zapragną kontynuować nasze tradycje wycinankarskie. I jeśli zdrowie pozwoli, to będę służyła im pomocą – podsumowuje artystka z Sannik.

Eliza Kinalska



Marianna Siedlarek - babcia, od której pani Elżbieta nauczyła się wszystkiego o sztuce ludowej

Tworzenie wycinanek to bardzo precyzyjna i czasochłonna praca. W zależności od skomplikowania wzoru i wprawy osoby wykonującej jedną wycinankę wykonuje się w ok. 2-3 godziny. Tworzy się je za pomocą małych nożyczek, choć kiedyś wykorzystywano do tego nożyce do strzyżenia owiec.

ne wzornictwo i paletę barw. Przywiązuje do tego dużą wagę. – Najpierw rysuję kontury według wzorów, które dominują w naszym regionie. Ważne jest, żeby zachować tradycję, żeby wycinanka miała charakter sannicki, a nie łowicki. Tę wiedzę przekazała mi babcia i cały czas stosuję się do jej założeń. Każda wycinanka jest inna, na-

Wielkanoc
to czas otuchy i nadziei.

Czas odradzania się wiary
w siłę Chrystusa i drugiego człowieka.
Życzymy, aby Święta Wielkanocne przyniosły
radość oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem wzmacniania ducha.
Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie,
napełni pokojem i wiarą, niech da siłę
w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością
patrzeć w przyszłość ...

Przewodnicząca Rady Gminy
Jolanta Anna Sochocka
wraz z Radnymi

Wójt Gminy Radzanowo
Sylwester Ziembkiewicz
wraz z pracownikami Urzędu Gminy



Lekcje pływania z WOPR-em i PKN ORLEN hitem plebiscytu

Bądź bezpieczny nad wodą!

Płocczanie chcą umieć pływać. Taki wniosek nasuwa się przyglądając się wynikom plebiscytu Tygodnika Płockiego „Z Tumskiego Wzgórza”. W kategorii Inicjatywy Gospodarcze i Społeczne pierwsze miejsce zajął wspólny projekt realizowany przez Płockie Rejonowe Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz PKN ORLEN „Bądź bezpieczny nad wodą”. Dzięki temu przedsięwzięciu z bezpłatnej nauki pływania mogą skorzystać zarówno uczniowie płockich podstawówek, jak i osoby dorosłe.

Dzięki finansowemu zaangażowaniu PKN ORLEN w roku szkolnym 2018/2019 kontynuowane są już po raz trzeci nieodpłatne zajęcia nauki pływania dla uczniów płockich szkół podstawowych oraz osób powyżej 40 roku życia. Zajęcia prowadzone są na pływalni miejskiej „Podolanka”. Rozpoczęły się w październiku ubiegłego roku i potrwają do czerwca tego roku. – Program „Bądź bezpieczny nad wodą” nie tylko wpisuje się w naszą działalność, ale wręcz pozwala na jej rozwijanie. Celem takiej organizacji jak nasza jest przede wszystkim niedopuszczenie do niebezpiecznych sytuacji. Program cieszy się bardzo dużym powodzeniem, w obecnej edycji było pięciu chętnych na jedno miejsce – mówi wiceprezes płockiego WOPR-u Piotr Lisocki.

W ramach projektu jego beneficjenci uczą się pływać pod kierunkiem instruktorów płockiego WOPR. Projekt przewiduje naukę pływania, podstawowych zasad ratownictwa i samoratownictwa, jak również nurkowania z użyciem profesjonalnego sprzętu aqualung.

W dwóch dotychczasowych edycjach w sumie wzięło udział ponad 200 osób, przy czym najmłodszy uczestnik był w wieku 9 lat, a najstarszy miał 67 lat. Wszyscy uczestnicy bezpłatnych lekcji pływania spędzili łącznie w wodzie pływalni Podolanka 305 godzin. W obecnej edycji projektu bierze udział kolejnych 100 osób.

Projekt „Bezpłatne lekcje pływania” jest jednym z wielu działań realizowanych w ramach projektu „ORLEN dla Płocka”. W trakcie dwóch wakacyjnych miesięcy bieżą-

cego roku po raz trzeci zorganizowane zostało strzeżone kąpielisko nad jeziorem w podpłockiej Grabinie. Jak wynika ze sprawozdań płockiego WOPR na strzeżonej plaży w Grabinie nie doszło w ubiegłym roku do żadnego wypadku.

Nowoczesne łodzie ratownicze

Ubiegły rok był wyjątkowo trudny dla płockiego WOPR-u. Trąba powietrzna, która w czerwcu przeszła nad lewobrzeżną częścią miasta, zniszczyła łodzie ratowników. – W dniu, kiedy wydarzyła się tragedia, myślałem, że płocki WOPR przestanie istnieć, ale powstałiśmy trochę „jak Feniks z popiołów”. Dzięki współpracy z PKN ORLEN i Urzędem Miasta udało nam się wejść na poziom, jaki wcześniej był nieosiągalny dla wielu jednostek w kraju. Dzięki



Od lewej: członek Zarządu PKN ORLEN ds. Rozwoju Zbigniew Leszczyński, wiceprezes WOPR Piotr Lisocki, Michał Lisocki

ki wsparciu i pomocy jesteśmy w tej chwili liderem ratownictwa w Polsce. Dziś mamy siedem jednostek pływających, albo nowych fabrycznie, albo po kapitalnych remontach. To pozwala nam zabezpieczyć akweny wodne na terenie dawnego województwa płockiego, czyli na terenie, na jakim działamy – dodaje Piotr Lisocki.

Przypomnijmy, że jesienią ubiegłego roku płocky woprowcy otrzymali dwie nowe łodzie motorowe. Pierwsza została zakupiona przez PKN ORLEN. Jednostka o ładowności 1000 kg, długości ponad 5 metrów oraz szerokości około 2,3 metra może zabrać na pokład dziewięć osób. Komfort ratownikom zapewnia przeciwpoślizgowy – samoodpływowy pokład, pięć niezależnych komór wypornościowych, siedzisko regulowane z oparciem dla sternika prowa-

dzącego łódź, wewnętrzna oraz zewnętrzna linka burtowa, a także podwójna odbojnica zapobiegająca uszkodzeniu łodzi.

Druga łódź – nosząca imię Herman – została zakupiona ze środków budżetu obywatelskiego. Łódź ma 7,5 m długości i jednocześnie może zabrać na pokład 10 osób. Jest wyposażona m.in. w sygnalizację uprzywilejowania (sygnały świetlne i dźwiękowe), reflektor dużej mocy tzw. szperacz, echosondę z GPS, łączność radiową i podręczne środki ratownicze. Silnik pozwala na osiągnięcie prędkości 35 węzłów, czyli około 60 – 65 km/h.

Dzięki obu łodziom ratownicy mogą nie tylko patrolować akweny wodne i prowadzić działania ratunkowe, ale także mogą uczestniczyć w działaniach poszukiwawczych. **Jacek Danieluk**

Czytelnicy Tygodnika Płockiego doceniają bezpieczeństwo Nowa strażnica PSP w Radziwiu

4 października 2018 roku na długo zapisze się w historii płockiej Państwowej Straży Pożarnej. To właśnie tego dnia odbyło się oficjalne otwarcie strażnicy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 przy ulicy Popłacińskiej 8. Na nowy obiekt strażacy czekali 24 lata.

W plebiscycie „Z Tumskiego Wzgórza” zakończenie budowy zostało wysoko ocenione przez czytelników Tygodnika Płockiego, zajmując drugie miejsce. To inwestycja ważna nie tylko dla samych strażaków, ale także dla mieszkańców lewobrzeżnej części Płocka i południowej części powiatu płockiego.

Warto przypomnieć krótką historię jednostki. Jesienią 1992 roku kierownik Urzędu Rejonowego w Płocku przychylił się do wniosku ówczesnego komendanta wojewódzkiego PSP w Płocku st. kpt. Krzysztofa Kosztownego. Strażakom przekazano działkę przy ul. Popłacińskiej. Dwa lata później, w związku z remontem mostu przez Wisłę zapadła decyzja o utworzeniu Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2, która zaczęła działać 31 maja 1994 roku. Od początku głównym problemem JRG nr 2 były warunki lokalowe. W latach 1995 – 2006 wielokrotnie podejmowano próby wybudowania nowej siedziby, jednak z powodu pilnej potrzeby wybudowania JRG nr 3 na Podolszyczach budowa nie mogła ruszyć. Udało się jedynie rozbrać część znajdujących się na nieruchomości obiektów. Dopiero w 2007 roku udało się rozstrzygnąć przetarg na projekt strażnicy. Przygotowało go Mazowieckie Biuro Projektów. Strażacy dostali też pozwolenie na budowę.

W 2008 roku ówczesne władze miasta podpisały ze strażakami list intencyjny w sprawie wspólnego finansowania prac. Prace jednak dalej nie ruszały z powodu braku pienię-

dzy. W 2013 roku płocki radni po raz pierwszy zgodzili się przeznaczyć środki z budżetu miasta na dofinansowanie inwestycji. Ostatecznie kosztowała ona około 10,8 mln złotych.

Budynek nowej strażnicy ma kształt litery „T”. Jest w nim między innymi 12 boksów garażowych na kontenery ekologiczne, kontenery pompowe z generatorami prądu. Jednostka w Radziwiu to także baza magazynowa dla całego województwa. Dlatego w nowym obiekcie znalazło się też miejsce na kontenery węzłowy i przeciwpowodziowy. Oczywiście są pomieszczenia koszarowe i biurowe dla strażaków, siłownia, sala konferencyjna do szkoleń, kuchnia, stołówka. Na zapleczu budynku jest boisko i wspinalnica. Już w trakcie budowy niezbędna była zmiana projektu. Dzięki temu wprowadzono kilka nowoczesnych rozwiązań. To między innymi pralnia i suszarnia do ubrań używanych

przez strażaków podczas akcji ratowniczych. – Ten nowoczesny obiekt to wynik wieloletnich starań i pracy wielu osób i instytucji. Chcę zapewnić płocki samorząd, że środki publiczne przekazane na budowę strażnicy zostały dobrze zainwestowane. Przełoży się to na większe bezpieczeństwo mieszkańców i jeszcze większą efektywność działań strażaków – mówił podczas oficjalnego otwarcia obiektu komendant wojewódzki PSP st. bryg. Bogdan Łasica.

Warto też przypomnieć, że płocki samorząd pomagał nie tylko w sfinansowaniu budowy nowoczesnej strażnicy, ale też angażuje się w zakupy i modernizację wozów gaśniczych i sprzętu. W budynku strażnicy przy ulicy Popłacińskiej znalazło się niewielkie pomieszczenie dla Straży Miejskiej. To tu mieszkańcy lewobrzeżnej części Płocka będą mogli umawiać się na spotkania z rejonowymi ze swoich osiedli. **(jac)**

Ginekologia i położnictwo po remoncie Płocczanie cenią zdrowie

Trzecie miejsce w kategorii Inicjatywy Gospodarcze i Społeczne zajął zakończony w ubiegłym roku remont dwóch oddziałów Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego na Winiarach, które rozpoczynają pracę w odnowionych i nowoczesnie wyposażonych pomieszczeniach.

Inwestycja realizowana była w dwóch etapach. Obejmowała przeprowadzony w pierwszej kolejności remont oddziału położniczo-noworodkowego i oddziału ginekologicznego. Jak mówi Stanisław Kwiatkowski, dyrektor Szpitala na Winiarach to kolejna dobra i bardzo ważna dla placówki inwestycja, na którą ta część szpitala czekała od wielu lat. Na całość prac wraz z zakupem wyposażenia szpital przeznaczył około 12,5 mln zł.

W pierwszym etapie prace trwały na oddziale położniczym i noworodkowym. Na czas remontu oddział zo-

stał przeniesiony na IV piętro, w miejsce ginekologii, która chwilowo mieściła się na parterze szpitala, w pomieszczeniach po dawnym oddziale dziecięcym.

Co się zmieniło po remoncie? Właściwie wszystko, bo pozostał tylko stary układ konstrukcyjny budynku, natomiast wszystkie instalacje, układ sal (te są teraz z łazienkami), wyposażenie medyczne i niemedyczne jest nowe. Zmiany na oddziale ginekologicznym dotyczą także liczby łóżek. Ta została zmniejszona z 56 do 46 łóżek. Ale na oddziale nie będzie już dużych sal. Pacjentki będą miały do dyspozycji sale jedno, dwu i trzyosobowe z łazienkami. Wymienione zostało całe wyposażenie oddziału, począwszy od łóżek, szafek, po meble w częściach zabiegowych. Jeśli chodzi o aparaturę medyczną, to jak wyjaśnia dyrektor Kwiatkowski, w przypadku każdego z remontowanych oddziałów jest ona na bieżąco kupowana. **(jac)**



Laureaci plebiscytu w kategorii "Inicjatywy gospodarcze i społeczne"

Biskup Mirosław Milewski o znaczeniu Triduum Paschalnego i Wielkanocy

Początek nowej wiosny nadziei

Dni Triduum Paschalnego, najważniejszego okresu w roku liturgicznym, przypominają kolejne godziny Męki Pańskiej. Przestrzenia, w której to wszystko się dzieje, jest krzyż. „Krzyż (który) stoi, podczas gdy świat się obraca” – „Stat crux, dum vultur orbis” (św. Brunon z Kolonii). W liturgii tego czasu mieszają się cisza, krzyk i rozmowy, a wszystko dokonuje się w cieniu nieruchomego krzyża. Bo Krzyż Chrystusa jest przestrzenią, wokół której wydawane są te różne głosy: od głosu ciszy, przez rozmowy, po wielki krzyk. Tak było w Jerozolimie Heroda, tak było przez wieki, gdy chrześcijanie świętowali Triduum Sacrum, tak jest i współcześnie, na Tumskim Wzgórzu i we wszystkich kościołach diecezji płockiej, nad Wisłą i Tybrem, na całym świecie.

W tych ważnych dniach wielu ludzi krzyczy. Ten krzyk ma jednak różne natężenie i różne motywy. Krzyczą tłumy, które przybyły na święto Paschy do Jerozolimy. Jedni, przejęci radością święta, podjęli radosny okrzyk: „Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie oraz „Król izraelski!” (J 12,13). Może nawet nie wiedzieli co ani komu krzyczą, ale pociągnęła ich atmosfera tłumu. Może ci sami stanęli potem przed pretorium Poncjusza Piłata i z jeszcze większą ra-



Ze zbiorów Diecezji Płockiej

dością i chęcią zobaczenia widowiska krzyczeli: „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!” (J 19,6)? Może to byli ci sami, którzy chętnie stali gałązki palmowe i płaszcze przed Tym, którego nazywali Królem Izraela, a potem wykrzyczeli okrutny wyrok na swojego Króla?

Jest jeszcze w tych dniach słyszalny inny krzyk, który ma szczególną moc, bo wraz z nim dokonuje się zbawienie człowieka. To krzyk Syna Bożego, krzyk trwogi konania w czasie modlitwy w Ogrójcu, krzyk siedmiu słów, wypowiedzianych z Krzyża. Ten krzyk przynosi ulgę, sprawia, że wszystkie inne krzyki nie mają już takiej mocy, słabną, milkną. Wraz z nim drży ziemia, skały pękają, rozdiera się zasłona

Przybytku, a wielu zaświadcza, że to głos prawdziwego Boga.

W dniach Triduum Paschalnego usłyszymy także wiele rozmów. Liturgia Mszy św. Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek prowadzi nas w głąb tajemnicy Paschy i zaprosi do wysłuchania pięknej hagady, czyli opowiadania o dziełach zbawczych Boga. Tak jak Izraelici na pamiętkę Paschy, czyli wyjścia z Egiptu, co roku opowiadali swoim dzieciom o wielkich dziełach Boga, tak i my dziś słyszymy Jego głos. Jest to czuły i ciepły głos Skazańca, którego śmierć odwróci bieg historii i czasu. Takim zbawczym opowiadaniem jest wielka Mowa Jezusa, zapisana przez św. Jana (J 13-17), ale też wiele cierpliwych dialogów Pana

z Apostołami, jakby chciał przed swoją śmiercią przekazać im swój testament – Nowy Testament. Jest przecież i pełna miłości rozmowa z Piotrem, który nie chce poczuć zimna oczyszczającej wody, spadającej na jego nogi w geście najgłębszej miłości. Jest potem pełne żalu i zawodu wyjawienie zdraycy, który bierze z tego pierwszego ołtarza kawałek chleba. Dalej jeszcze tego wieczoru odzywają się Tomasz i Filip, którzy zgubili drogę i szukają drogowskazu, a Pan z czułością odpowiada im: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6).

Dniom Triduum Paschalnego towarzyszy również cisza, na przykład milczenie ludzi, których nie obchodzi to, co dzieje się na ołtarzach świata. Ale jednak najbardziej będzie przejmująca ta cisza, w której Chrystus przyjmuje pocałunek Judasza. Milczenie na słowa Piłata i w czasie dźwignia Krzyża na Golgotę, a potem cisza świeżego grobu, dopiero co wykutego, w którym dokonał się największy cud – cisza staje się na nowo życiem. Jak w ciszy nocy narodziło się Słowo, tak w ciszy nocy Słowo pokazało swoją wielką moc, silniejszą nawet od śmierci.

Taka sama ożywiająca cisza wypełnia kościoły, gdzie miliardy modlitw przed Ołtarzem Wystawienia, a potem przed Grobami Pańskimi będą bombardować niebo i prosić Chrystusa, by z cisy Otchłani wyprowadził więźniów i siedzących

w ciemności, by znowu przeszedł z nami przez czerwone morze grzechów i utopił je w paschalnej wodzie chrztu i pokuty. By w ciszy kratak konfesjonatów, w czasie Nocy konfesjonatów, podczas rekolekcji, uciszył skołatane grzechem serca. I to chyba najbardziej do nas przemawia tego wieczoru – cisza Boga, który bez narzekania podejmuje trud za człowieka. Nie da się zrozumieć krzyku, rozmów i ciszy tych dni, naszych rozmów, bez Krzyża Chrystusa.

W opactwie cystersów we francuskiej Lerynie, niedaleko słynnego z festiwalu filmowych miasta Cannes, znajduje się szczególny krucyfik. Chrystus jest na nim uśmiechnięty, pełen pogody ducha, mimo cierpienia i bólu, jaki czuł wisząc na tym drzewie. Te święte dni to czas, kiedy Chrystus z krzyża uśmiecha się do nas. To uśmiech Boga, który z radością trudzi się dla mnie i dla Ciebie – bo nas kocha. Ten „uśmiechnięty” krzyż Chrystusa zwiastuje jego Zmartwychwstanie, przejście ze śmierci do życia, Jego Paschę. Jezus żyje, a my żyjemy wraz z nim. To dar nocy, która ostatecznie objawiła światu moc Chrystusa. Pan pokonał śmierć, grób jest pusty. Jezus z miłości oddał życie za nas, za każdego człowieka.

Dzień Paschy Chrystusa, który dla całej ludzkości dał początek nowej wiosny nadziei.

Ks. biskup Mirosław Milewski,
biskup pomocniczy
Diecezji Płockiej

Jubileusz stulecia płockiego PCK

Trwają obchody jubileuszowe z okazji 100-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża w Płocku. Już w maju organizatorzy zapraszają do udziału w ogólnopolskiej kwestie ulicznej, która będzie odbywała się także w Płocku i powiecie płockim.

Rocznicowe obchody zaplanowane są na cały rok. – Dla upamiętnienia 100 rocznicy Polskiego Czerwonego Krzyża w Płocku zaplanowano wiele wydarzeń związanych z jubileuszem, m.in. kwestę uliczną, która odbędzie się 8 maja w ramach Światowego Dnia

Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, z której środki zostaną przekazane na pomoc i aktywizację seniorów – przedstawia harmonogram jubileuszowych wydarzeń Danuta Lewandowska, dyrektor biura Oddziału Rejonowego PCK w Płocku.

W czerwcu, w dniach 6-9, odbędzie się w Płocku finał krajowy Ogólnopolskich Mistrzostw Pierwszej Pomocy z udziałem 16-tu szkolnych zespołów ratowniczych reprezentujących wszystkie województwa. Połączone będą z organizowanym na Starym Rynku eventem – 100 lat PCK. Nawiązaniem do jubileuszowych obchodów będzie także zaplanowany na czerwiec

spacer z historią PCK „Odkryj z nami Płock” zorganizowany wspólnie z Płocką Lokalną Organizacją Turystyczną. A to nie koniec jubileuszowych wydarzeń. Bo 25 października 2019 roku, w Dniu Młodzieży PCK, „znakiem Czerwonego Krzyża” rozbrzysnie Ratusz. Także w październiku, w Parku Tumskim w pobliżu pomnika Ludwika Krzywickiego ma być posadzony dąb upamiętniający jubileusz 100-lecia PCK. Zaplanowana jest również gra miejska dla mieszkańców Płocka. Całoroczne obchody zakończy w listopadzie koncert jubileuszowy połączony z obchodami Dni HDK oraz wręczeniem wyróżnień i od-

znaczeń. – To wyjątkowy jubileusz, wyjątkowa organizacja i wyjątkowi ludzie, którzy ją tworzą. Bardzo serdecznie chcę podziękować za lata pracy na rzecz najbardziej potrzebujących – składał podziękowania jubilatowi prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Jak mówiła Ewa Domosławska, prezes zarządu Oddziału Rejonowego PCK w Płocku, ta organizacja od początku swojej działalności scalała wszystkich w całym kraju. – Osoby skupione w tej organizacji od pierwszych dni jej działalności przystąpiły do aktywnej pracy. Organizowano szpitale, szkolenia sanitariuszek, pomagano władzy wojskowej w wyposażeniu armii ochotniczej. Organizowano pomoc sanitarno-żywnościową dla żołnierzy, uchodźców, repatriantów.

Trzeba być społecznikiem

Tak mówią ci, którzy z płockim PCK są od lat. Wśród nich jest Zofia Grabarczyk. Z tą organizacją związana od ponad 50 lat. Pamięta lata, kiedy było lepiej i takie, kiedy było gorzej. Ale jak mówi, najważniejsze jest to, że ludziom nie brakowało chęci do pomagania, udziału w zbiórkach, kwestach czy akcjach oddawania krwi. Tu jednym z rekordzistów jest Tadeusz Paradowski, który przez 50 lat obecności w PCK oddał ponad 70 litrów krwi. Jak mówi prezes Ewa Domosławska, po prostu, kiedy trzeba pomagać, chętnie się tego podejmuje i działają.

Początek PCK w Płocku to dokładnie data 8 marca 1919 roku. Wtedy o godzinie 6 w wieczorem (pisownia godziny oryginalna z zaproszenia na zebranie) odbyło się pierwsze spotkanie Komitetu Czerwonego Krzyża Oddziału Płockiego. W Sali Towarzystwa Rolniczego (ul. Kościuszki 8, obecnie siedziba OIL) spotkali się ci wszyscy, którym na sercu leżała sprawa pomocy rannym i chorym żołnierzom. Pierwszą siedzibą płockiego oddziału był Hotel Warszawski, czyli dzisiejsza siedziba Sanepidu przy ulicy Kolejowej 20.

Pomoc dla najbardziej potrzebujących organizowana była na różne sposoby. W krótkim czasie płocki oddział PTCK wysłał na front swój tabór – wóz sanitarny z czterema noszami. Prowadzono sprzedaż znaczka ulicznego tak zwanych „Mareczek” Powstawały młodzieżowe koła PCK. Od początku istnienia organizowano w Płocku obchody Tygodnia Czerwonego Krzyża, kwesty, balety charytatywne, loterie, sprzedaż znaczka. W ten sposób pozyskiwano fundusze na pomoc potrzebującym i funkcjonowanie.

Przypadające w tym roku stulecie działalności płockiego PCK uhonorowała rada Miasta Płocka, która przyjęła uchwałę o ustanowieniu roku 2019 rokiem PCK. Honorowy patronat nad obchodami objął prezydent Płocka Andrzej Nowakowski. **rad**



D. Ossowski

Państwu
Krystynie i Grzegorzowi Morawskim

wyrazy współczucia z powodu śmierci
UKOCHANEGO SYNA MICHAŁA

składają koleżanki
z Zarządu Okręgowego Związku Emerytów

Priorytety miasta często różnią się od priorytetów mieszkańców

Na ul. Granicznej zostają szamba

Mieszkańcy ul. Granicznej w Płocku nie pamiętają czasów, kiedy mogli spać spokojnie, ale ostatnie lata nazywają tragedią. Kiedyś mogli liczyć na to, że w miesiącach letnich kałuże wysychały, a oni mogli suchą stopą wyjść ze swojej posesji i dotrzeć nawet do ul. Wyszogrodzkiej. Od kilku lat jest to już zupełnie niemożliwe.

Niektórzy mieszkańcy tej części osiedla Wyszogrodzka pamiętają, że w latach 90-tych, wśród mieszkańców ul. Granicznej były zbierane pieniądze, za które miała być wybudowana kanalizacja. – Zbierała pani K., która teraz przebywa w Stanach Zjednoczonych. Nie mamy z nią kontaktu i nie wiemy, co stało się z pieniędzmi. Pewnie już nasze wpłacone raty nie istnieją. A kanalizacja to jest to, co mogłoby całkowicie rozwiązać nasze problemy.

Nie ma pieniędzy, ale przy okazji kolejnych przedwyborczych spotkań władze miasta zapewniały, że problem zostanie rozwiązany. Kiedy jest po wyborach, nastaje cisza. Mimo próśb nikt nie potrafi im powiedzieć, kiedy tematem zajmą się odpowiednie służby.

– Cały czas jesteśmy w kontakcie z Radą Osiedla, ale z naszych informacji wynika, że Granicznej nie ma w żadnych planach. My sobie nie wyobrażamy, że wytrzymamy jeszcze parę lat. Na dziś nasza sytuacja wola o pomstę do nieba. Zamiast spokojnie mieszkać, musimy wiecznie wypompowywać wodę z piwnic, a niektórzy nawet z mieszkań. Nie potrzeba wielkiej ulewy, żebyśmy tonęli w wodzie – mówi pan Maciej.

I wylicza, że prowadzone były rozmowy z urzędnikami, w sztabie kryzysowym, w Radzie Osiedla, że musieli zakupić pompy, bo żadne służby, ani miejskie, ani strażacy nie chcą tu stale przyjeżdżać i wypompowywać wody z piwnic.

– Najgorsza jest ta nasza niemoc. Deszcz pada, śnieg topnieje, jest dużo wody, a my z tym nadmiarem nie potrafimy sobie poradzić. Wydaje się, że nie ma rozwiązania. O kosztach energii, które ponosimy używając na okrągło pomp, a których nikt nam nie zwróci, nawet nie ma co wspominać – mówi nasz czytelnik.

Mieszkańcy ul. Granicznej wierzą, że doczekają się modernizacji. Pamiętają, że została wydana decyzja o inwestycji drogowej wraz z chodnikiem i kanalizacją deszczową, ale od tego do realizacji jest bardzo daleka droga. Najpierw trzeba przygotować teren, wywłaszczyć, a dopiero potem realizować inwestycję. Do tej pory, przy deszczach, wszyscy solidarnie są zalewani.

Mieszkańcy nie mogą liczyć na pomoc

Temat ul. Granicznej jest doskonale znany w Urzędzie Miasta

Płocka. Kilka miesięcy temu Hubert Woźniak z Zespołu Medialnego zapewniał, że mieszkańcy mogą liczyć na pomoc. Obiecywał, że wkrótce powstanie nowa droga, w rejonie ul. Granicznej i Wodnej pracują geodeci.

– Trwają tam właśnie prace projektowe tych ulic. Są trudne, ponieważ infrastruktura drogi jest w ten sposób ułożona, że wymagane będzie poszerzenie pasa drogowego. Dlatego nie można podać daty rozpoczęcia modernizacji tych dróg, ale nie można odmówić nam zainteresowania problemem i przystąpienia do jego rozwiązania. Proszę pamiętać, że jak mawiają ludzie zajmujący się budowlami: „praca najdłużej trwa w papierach” – wyjaśnia.

Problem ul. Granicznej zostałby rozwiązany, gdyby pobudowana tam została kanalizacja, niestety po naszej ostatniej interpelacji, Hubert Woźniak rozwiewa wszelkie nadzieje.

– Na razie nie przewidujemy realizacji ul. Granicznej. Jest ona – pod względem dokumentacji – gruntownie przygotowana. Ale jeśli mamy tę ulicę budować – bu-

dujemy ją kompleksowo razem z kanalizacją, chodnikami, nawierzchnią i oświetleniem. To oznacza zaś, że szacunkowy koszt budowy Granicznej może przekraczać nawet 12 mln zł. Staraliśmy się o dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych, ale nasz wniosek nie uzyskał uznania – uzasadnia pozostawienie mieszkańców samym sobie.

I dodaje, choć mieszkańcy tej części osiedla Wyszogrodzka już nie wierzą w te zapewnienia, że UMP będzie starać się uwzględnić tę inwestycję w dalszych planach. – Ale w tym roku stoimy przed wielkimi wyzwaniami na płockich ulicach. A są to: przebudowa al. Kilińskiego, ul. Mostowej, al. Jachowicza, remont mostu im. Legionów Piłsudskiego, przebudowa ul. Tysiąclecia, dokończenie przebudowy ul. Maszewskiej, budowa nowego wiaduktu do ogrodu zoologicznego czy nowego parkingu obok zoo, a także nowej ul. Przemysłowej. Na wiele z tych przedsięwzięć zdobyliśmy zewnętrzne dofinansowanie, a to oznacza konieczność zrealizowania wymienionych inwestycji w określonym terminie (pod groźbą

utraty tego dofinansowania). Dlatego wymienione przedsięwzięcia będą teraz priorytetem – przekonuje H. Woźniak, choć jego argumenty na pewno nie trafią do rodzin mieszkających przy ul. Granicznej.

Dla mieszkańców ul. Granicznej najważniejszym celem jest załatwienie budowy kanalizacji i drogi. Tylko w ten sposób jakość ich życia podniosłaby się poziomowi normalności. Po ostatnich decyzjach UMP i ustaleniu priorytetów na najbliższe lata wiedzą, że na pomoc miasta liczyć nie mogą.

Ul. Graniczna jest w centrum miasta. Wydawałoby się, że z roku na rok jest coraz mniej takich miejsc, które nie są podłączone do kanalizacji miejskiej, gdzie trzeba korzystać z szamba, a nad całym osiedlem unosi się „dyskretny” zapach odchodów ludzkich.

Nie każdego stać, by kilka razy do roku opróżniać zbiorniki i to się właśnie czuje w tamtej okolicy. Trudno dotrzeć do własnej posesji, trudno na co dzień żyć w smrodzie. Ale kogo to obchodzi, skoro miasto ma zupełnie inne priorytety.

Jola Marciniak



Życzymy Państwu pięknych, ciepłych, radosnych

Świąt Wielkanocnych,

które przynoszą nadzieję, otuchę i siłę na kolejne dni i miesiące.
Niech te Święta po raz kolejny będą okazją do znalezienia równowagi między tym, co ważne, a tym, co mniej istotne.
Niech nas umocnią, napełnią wiarą i Bożym błogostawieństwem.
Życzymy sobie nawzajem, by tajemnica Wielkiej Nocy pozwoliła nam lepiej zrozumieć siebie samych i drugiego człowieka, by wyzwoliła z nas prawdziwe dobro.
Wszystkiego dobrego i cudownych Świąt dla każdego z Państwa!

Przewodniczący Rady Powiatu
Lech Dąbrowski

Wicestarosta
Iwona Sierocka

Starosta Płocki
Mariusz Bieniek

 **Powiat Płocki**
dobrze ułożony

Rozpoczęcie prac na przełomie kwietnia i maja

Remont ulicy Tysiąclecia

Spośród pięciu ofert na przebudowę kanalizacji i budowę nowej nawierzchni ulicy Tysiąclecia Wodociągi Płockie wybrały propozycję konsorcjum firm: Firma Remontowo-Budowlana LIPOWSKI (Płock), JARMAR (Łąck) i Zielony Ogród (Słupno). Prace mają kosztować ponad 14,1 mln złotych. To była najkorzystniejsza cenowo oferta.

Głównym elementem inwestycji będzie rozdział kanalizacji. Rozpoczęcie prac planowane jest na przełomie kwietnia i maja. Założenie jest takie, że w grudniu ulica ma być już przejezdna. Nie oznacza to oczywiście całkowitego zakończenia prac, bo to zaplanowane jest na marzec przyszłego roku.

bielińskiego i Przemysłowa została już przebudowana sygnalizacja świetlna, przy okazji założono system wideodetekcji. To samo rozwiązanie zostało też już zastosowane na skrzyżowaniach ul. Mickiewicza z ul. Obrońców Westerplatte i Kochanowskiego. Wideodetekcja zostanie też zamontowana na skrzyżo-

siąclecia oraz wspólny do jazdy na wprost i skrętu w lewo w ul. Mickiewicza. Nowością będzie wysepka dzieląca przejście dla pieszych na dwa etapy. W ulicy Tysiąclecia – na skrzyżowaniu z ul. Bielską – powstaną cztery pasy ruchu: lewoskręt w Bielską w kierunku granic miasta, dwa pasy do jazdy na wprost



D. Ośowski

Zmiany na skrzyżowaniach

W ubiegłym roku przebudowane zostało skrzyżowanie ulic Tysiąclecia i Łukasiewicza. Wszystko wskazuje na to, że prace rozpoczną się właśnie od wyremontowanego już krótkiego odcinka ul. Tysiąclecia i będą prowadzone w kierunku ulicy Bielskiej.

Na skrzyżowaniach ul. Tysiąclecia z ulicami Łukasiewicza, Rem-

waniu ul. Tysiąclecia z Bielską. Umożliwi to upłynnienie ruchu.

Najpoważniejsze zmiany w organizacji ruchu zajdą właśnie na skrzyżowaniu ulic Tysiąclecia i Bielskiej. Dla kierowców nadjeżdżających ul. Bielską od strony al. Jachowicza pozostanie lewoskręt oraz wspólny pas do jazdy na wprost i skrętu w prawo w ul. Mickiewicza. Dla kierowców jadących Bielską w kierunku Starego Miasta także będą dwa pasy ruchu – do skrętu w prawo w ul. Ty-

w ulicę Mickiewicza oraz prawoskręt w ul. Bielską w kierunku Starego Miasta. Przesunięty w stronę ulicy Rembielińskiego zostanie także przystanek autobusowy, który obecnie znajduje się naprzeciw GH Mosty.

Przebudowanie skrzyżowania ulic Tysiąclecia i Bielskiej pozwoli też na połączenie dróg rowerowych, które w ubiegłym roku zostały wybudowane wzdłuż ulic Tysiąclecia i Mickiewicza. (jac)

Nowa siedziba przedszkola nr 17

Projekt rodem z Kielc

Przetarg na przygotowanie dokumentacji projektowej i kosztorysowej nowej siedziby Miejskiego Przedszkola nr 17 został zakończony. Dokumentację przygotowuje Spółdzielnia Pracy „Inwestycje Świętokrzyskie” z Kielc.

Nowy budynek ma stanąć na działce przy ulicy Kossobudzkiego 10. To miejsce po dawnej siedzibie Zespołu Szkół Ogólnokształcących Specjalnych nr 7, z którą sąsiaduje obecnie siedziba placówki. Miejskie Przedszkole nr 17 działa w obecnej siedzibie od ponad 40 lat.

Tak dużego odzewu na przetarg ogłoszony przez płocki Urząd Miasta chyba jeszcze nie było. Przygotowaniem dokumentacji projektowej

i kosztorysowej zainteresowane są aż 22 pracownie projektowe. Na ten cel przygotowana została kwota ponad 384 tysięcy złotych. Oferta zaproponowana przez Spółdzielnię Pracy „Inwestycje Świętokrzyskie” kosztuje 99 630 złotych, więc już na etapie projektowania udało się miejskim urzędnikom zaoszczędzić blisko 300 tysięcy złotych.

Dokumentacja projektowa ma być gotowa do połowy listopada tego roku. To oznacza, że budowa nowej siedziby przedszkola może rozpocząć się w przyszłym roku. Kiedy Urząd Miasta będzie dysponował gotową dokumentacją, przyjdzie czas na ogłoszenie kolejnego przetargu, tym razem na budowę obiektu.

Nowy budynek przedszkola powstanie na działce, na której jeszcze

kilka lat temu stał budynek Zespołu Szkół Ogólnokształcących Specjalnych nr 7. Został wyburzony, gdy placówka została przeniesiona do nowego obiektu przy ulicy Słonecznej.

Nowy obiekt ma pomieścić w sumie 150 dzieci w wieku od 3 do 6 lat w sześciu oddziałach. Oznacza to, że zaplanowano przygotowanie sześciu sal do zajęć i zabaw o powierzchni około 62,5 m kw. każda.

Przy przedszkolu będą aż cztery place zabaw z bezpieczną, syntetyczną nawierzchnią wyposażone między innymi w ścianki funkcyjne i wspinaczkowe, wieże widokowe ze zjeżdżalnicami, tory przeszkód, mosty z wieżami, kładki sprawnościowe, huśtawki.

(jac)

Na koniec 2018 roku było 120 tys. płocczan

Mamy ujemny przyrost naturalny

Prawdą jest, że statystyka nie oddaje prawdziwego obrazu rzeczywistości, ale niektóre dane muszą być alarmujące. Bo jak podaje Urząd Statystyczny w Warszawie, płocczan jest już tylko 120 tys. i ta liczba stale spada. Na dodatek mamy stale powiększający się ujemny przyrost naturalny. Na koniec 2018 roku wynosił on już 3,12 na 1000 mieszkańców.

Zgodnie z danymi Urzędu Statystycznego w Warszawie, wskaźniki, jakie są wyliczane, by dać obraz zmian zachodzących w miastach, regionach i kraju stale się pogarszają. Wiadomo już, że zmniejsza się liczba mieszkańców, a przyrost naturalny jest coraz niższy. Wizerunku Płocka nie poprawiają także inne wskaźniki.

Mamy w Płocku zwiększający się ujemny przyrost naturalny, a wśród mieszkańców miasta 47,2 proc. to mężczyźni, zaś 52,8 – kobiety. Od wielu lat rodzi się więcej chłopców niż dziewczynek. Niestety umiera więcej panów, stąd procentowy udział w ogólnej liczbie mieszkańców miasta kobiet i mężczyzn jest na korzyść pań.

Na koniec 2018 roku wzrosła w mieście, co prawda nieznacznie, stopa bezrobocia rejestrowanego, która wynosiła 6,8. Jednak liczba bezrobotnych jest od kilku lat na zbliżonym poziomie.

Po całkiem przyzwoitym trzecim kwartale, w którym oddano ponad 150 mieszkań, w czwartym kwartale było ich tylko 81. Na dodatek wzrasta cena metra kwadratowego. Na koniec roku wynosiła 3947 zł średnio za m kw. powierzchnii użytkowej i mając tendencję zwyżkową, niebezpiecznie zbliża się do 4 tys. zł.

W porównaniu do 2017 roku znacznie zwiększyła się liczba turystów, którzy odwiedzają Płock. Oczywiście więcej jest ich w miesiącach letnich, ale i zimą miasto wyda-

je się atrakcyjne dla przyjezdnych.

Co ciekawe, aż o 10,6 proc. zwiększyła się liczba turystów nie tylko przyjeżdżających, ale przede wszystkim korzystających z bazy noclegowej Płocka.

W 2018 roku nocowało w hotelach ponad 2 tys. przyjezdnych. Jak można się domyślać, największe obłożenie było w miesiącach letnich, gdy na plaży Sobótka odbywają się największe płockie festiwale.

Jak obliczyli statystycy, w ubiegłym roku spadła liczba przestępstw stwierdzonych przez policję do 1863, ale niestety spadł także wskaźnik wykrywalności sprawców tych przestępstw przez policję do 66,5 proc.

W 2018 roku, od stycznia do grudnia w Płocku zanotowano 90 wypadków drogowych, w których śmierć poniosły cztery osoby. Warto dodać, że było ich mniej niż przed rokiem.

Również spadła w 2018 roku w Płocku do 282 liczba interwencji jednostek straży pożarnych. Widać wyraźnie, że jesteśmy ostrożniejsi, ale pamiętajmy, że strażacy wyjeżdżają nie tylko do pożarów. Są zawsze tam, gdzie potrzebna jest ich pomoc.

Dobrą informacją jest wzrost od dwóch lat, co prawda niewielki, ale zawsze to wzrost, ilości podmiotów gospodarki narodowej. Najwięcej firm działało w drugim kwartale 2018 roku. Na 100 osób w wieku produkcyjnym 12,3 proc. to osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą.

Statystyka jak wiadomo przekazuje nam bardzo ogólne informacje, nie wnika w szczegóły, nie szuka przyczyn i zmian. Warto jednak wiedzieć, w jakim mieście żyjemy, czy jest bezpieczne, czy łatwo kupić mieszkanie, znaleźć miejsce w żłobku czy przedszkolu. I choć to tylko liczby, to dobrze jest je znać i interpretować na własne potrzeby.

Jol.

ORLEN przejmie Ruch S. A.?

PKN ORLEN S.A. złożył ofertę finansowania w związku z zamiarem przejęcia pakietu 100 proc. akcji Ruch S.A. Sfinalizowanie oferty zależeć będzie od decyzji wierzycieli Ruchu oraz pozostałych podmiotów zaangażowanych w proces.

Decyzję poprzedziło badanie due diligence spółki. Inwestor zakłada restrukturyzację i wykorzystanie synergii pomiędzy dotychczasowym modelem biznesowym Ruchu, a dynamicznie rozwijającym się segmentem detalicznym PKN ORLEN.

– Ten projekt ma dla nas potencjał, zwłaszcza w kontekście wyników osiągniętych przez segment detaliczny ORLENU, które potwierdzają nasze kompetencje i ambicje biznesowe w tym obszarze. Nasze analizy pokazują, że możemy mieć synergię z działalnością spółki Ruch i przy konsekwentnie realizowanym programie restrukturyzacyjnym możemy odnieść sukces. To dobra perspektywa biznesowa dla wszystkich zainteresowanych stron. Zdajemy sobie sprawę, że spółka znajduje się obecnie

w trudnym położeniu, mamy jednak plan jej rozwoju, który pozwoli Ruchowi wyjść na prostą. Po złożeniu oferty oczekujemy na decyzję wierzycieli spółki – mówi Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN ORLEN.

Rozwój segmentu detalicznego PKN ORLEN, który z roku na rok osiąga bardzo dobre wyniki finansowe, jest jednym z filarów zaktualizowanej w ubiegłym roku strategii Koncernu. Strategia zakłada m.in. rozwój oferty pozapaliwowej, w tym również w ramach formatów funkcjonujących poza stacjami paliw.

Podobną strategię realizuje na rynkach zagranicznych m.in. MOL i Circle-K. Jak dowiadujemy się z komunikatu przesłanego przez Biuro Prasowe PKN ORLEN, analizy rynkowe przeprowadzone przez Koncern wskazały na potencjał rozwoju takiego formatu z wykorzystaniem aktywów spółki Ruch. Doświadczenie i know-how ORLENU w zakresie budowania relacji z klientami będzie stanowiło podstawę do poprawy efektywności działalności spółki Ruch, zakładającej utrzymanie kolportażu prasy. opr. (t)



*Staropolska
Strzecha*

*Wędliny
tradycyjne*

*Radosnych, przepiętnych wiarą, nadzieją
i miłością Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka
oraz serdecznych spotkań w gronie Najbliższych*

życzą

*właściciele i pracownicy
Staropolskiej Strzechy.*

Wyroby Staropolskiej Strzechy dostępne w naszych sklepach firmowych:

Płock: Al. Jana Pawła II 92,
ul. Wyszogrodzka 91,
ul. Armii Krajowej 12

Warszawa: ul. Warszawska 58 C lok. 23
(Galeria Gawra),
ul. Abrahama 1 a

Sierpc: Al. Jana Pawła II 1C,
ul. Wiosny Ludów 8

oraz sieci handlowej PSS Społem.

www.staropolskastrzecha.pl

www.facebook.com/staropolskastrzecha



Premiera „Dwóch teatrów”

Dyrektor każdej sceny powinien mieć w repertuarze sztukę o teatrze. Choćby po to, żeby przedstawić w niej „swój” teatr albo sprowokować dyskurs. Tak właśnie, jako bardzo osobistą i szczerą wypowiedź, potraktował tekst Szaniawskiego Marek Mokrowiecki. „Dwa teatry” w jego reżyserii utwierdzają w przekonaniu, że teatr nie zniknie dopóki będą ludzie, którzy chcą go tworzyć.

Szaniawski doskonale znał kulisy sceny. Bywał częstym gościem w gabinetach dyrektorskich Teatru Polskiego i Reduty. Pisał też dla radia. Podobno to siebie sportretował w postaci małomównego Autora w „Dwóch teatrach”. Także początkującego dramaturga nazwanego Chłopcem obdarzył własnymi przemyśleniami.

Marek Mokrowiecki poszedł wytyczoną przez Szaniawskiego drogą. Odczytał dramat klasycznie, jako rzecz o poszukiwaniu sensu sztuki teatru. Tak jak Szaniawski nie dał jednoznacznej odpowiedzi, jaki ma być współczesny teatr, ale podkreślił jego ciągłość. Nawet kataklizmy i zmiany pokoleniowe nie są w stanie zniszczyć fascynacji stwarzanym na scenie światem. Każdy dyrektor ma jednak prawo interpretować go po swojemu.

W Teatrze Małe Zwierciadło króluje realizm. Dyrektor (Krzysztof

Bień) gra jednoaktówki z wyraźnym zakończeniem. Kawa pachnie kawą, gwizdże pociąg, gwiazdą sceny jest ukochana aktorka. Wszystko jest wyliczone i skrupulatnie odmierzone. Tylko czasem pojawia się tęsknota. Lizelotta (Julia Chętkowska) wołałaby zagrać milczenie, a dyrektor miałby ochotę wystawić sztukę, w której widz musi użyć wyobraźni, by zobaczyć to, czego nigdy w rzeczywistości „nie widział i nie zobaczy”. Taki dramat leży na jego biurku. Drugi przynosi Chłopiec. W interpretacji Szymona Kołodziejczyka ma w sobie coś z Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i jest przekonujący. Choć młody autor słyszy od dyrektora, że jego sztuki „nie będą grane w żadnym teatrze świata”, pisze dalej. Czy wie, że dyrektor lubi analizować sny, że szuka wyjaśnienia metafizycznej tajemnicy?

Rewolucji w „Małym Zwierciadle” nie będzie. Zespół przygotowu-

je się do premiery. Trwają próby. Scena zapełnia się kolejnymi elementami dekoracji. Aktorzy dyskutują i powtarzają tekst. Głos inspicjenta przywołuje wszystkich do porządku. Reżyser Marek Mokrowiecki wydłuża i celebrytuje ten „teatr w teatrze”, podkreślając, że na sukces pracują nie tylko aktorzy. Pokazuje, jak ważne jest teatralne zaplecze. Kiedy techniczni przygotowują scenę, wejda na nią postacie z jednoaktówek „Matka” i „Powódź”.

Dwa krótkie utwory, z mocno zarysowanymi postaciami, to dla aktorów zawsze ciekawe wyzwanie. W „Matce” spotykają się Hanna Zientara-Mokrowiecka, Magdalena Tomaszewska (Pani), Sylwia Krawiec. Dobra jest także „Powódź” zrobiona na kontrze do lirycznej, opartej na niedomówieniach sceny w leśniczówce. Tu grają mrok i rozpacz oraz podniesione głosy akto-



Waldemar Lawendowski

rów (Piotr Bała, Dorota Cempura, Henryk Józwiak). Nastroj potęguje wizualizacja wzburzonej wody (Agata Wałachowska) i dramatyczna muzyka (tutaj spójna, z akcją), której autorem jest Krzysztof Misiak. Nowoczesna, metaforyczna scenografia Aleksandry Szempruch łączy oba teatry.

Po wojnie, na gruzach miasta, spotykają się nieliczni ocaleni pracownicy „Małego Zwierciadła”, aby znowu robić teatr. Bo kto raz był w teatrze, ten wróci – mówi dyrektor. Jest pełen zapału. Ma do pomocy Matkowskiego (Marek Walczak) i Laurę (Barbara Misiun). W snach zjawia się Lizelotta. Teatr powstaje, ale gdzie indziej.

Mokrowiecki konsekwentnie prowadzi akcję do finału. Kończy tak, jak Szaniawski, z jednym „prywatnym” wyjątkiem, ale to już widz musi dostrzec sam. Poetycka scena zbiorowa, w której postacie z „Teatru Snów” mieszają się z aktorami „Małego Zwierciadła” zdaje się potwierdzać, że teatr interesuje się wszystkim: i życiem, i snami. Może skomentować teraźniejszość („część i chwala bohaterom”) albo historię. Potrafi się podnieść po każdej katastrofie i to jest wspaniałe. Nawet, jeśli odejdzie jeden, drugi, trzeci dyrektor. To piękna puenta spektaklu, nie tylko z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru.

Lena Szatkowska

Premiera na Scenie Kameralnej

Trzech aktorów w związku

Od ubiegłego tygodnia na Scenie Kameralnej można oglądać nowy spektakl. To „Związek otwarty” Dario Fo, Iacopo Fo i Franci Rame – sztuka, która miała już w Polsce kilkanaście wystawień. Spektakl został przygotowany w ramach Sceny Inicjatyw Aktorskich. Reżyseruje Mariusz Pogonowski. Sam też występuje w roli Męża. Partneruje mu Dorota Cempura. Aktorzy opowiadali o przedstawieniu na konferencji prasowej.

Tekst wybrali sami. Spektakl powstał w ramach Sceny Inicjatyw Aktorskich. Takie projekty wspiera dyrektor Marek Mokrowiecki. Ciekawe projekty przyjmuje „z wielką ochotą”. Udostępnia nie tylko scenę, ale i pracownię. Pomaga finansowo. Jest w stanie tak

zorganizować próby, aby aktorzy mieli czas na swoje przedsięwzięcia. – *Kiedy sam byłem młodym początkującym reżyserem, często zasypywałem swojego dyrektora nowymi pomysłami. Powtarzał mi: „Mareczku, rób trochę mniej. Bo gdzie się obróć, tam Mokrowiecki”. Rozumiem więc potrzebę robienia dodatkowych rzeczy, tego, co aktorom w duszy gra – mówił dyrektor.*

„Związek otwarty” to sztuka o relacjach w małżeństwie. Mąż Antoniny regularnie wdaje się w romanse, a szczegółami zdręcza żonę. Jego miłosne podboje są powodem domowych kłótni. W czasie kolejnej awantury mężczyzna proponuje związek otwarty. Ten pomysł nie do końca aprobuje żona. – *Próbujemy opowiedzieć tę historię w dość lekki sposób, ale nie bagatelizując problemów, które zawsze się pojawiają*

w związku dwójki ludzi i wtedy mówimy na serio, nie przykrywamy tego śmiechem. W spektaklu dajemy widzowi szansę i pośmiać się, i przemyśleć własną drogę – powiedziała odtwórczyni roli Antoniny, Dorota Cempura.

Noblista Dario Fo to najczęściej grany na świecie włoski autor. Napisał m.in. „Przypadkową śmierć anarchisty”, „Mistero buffo”, „Archaniół nie grają w bilard”, „Siódme: mniej kradnij”. – *Najpierw zobaczyłem „Związek otwarty” w wykonaniu Kondrata i Jandy. Potem zastanawiałem się, czy nie zrobić go w Per Se. Kiedy Dorota przyszła do mnie z dwiema propozycjami, wybrałem tę sztukę. Jest ciągle aktualna. Każdy związek przeżywa momenty załamania, kryzysu, relacja się zmienia. W dzisiejszym świecie nie ma jednej wytyczonej drogi, że jesteśmy ze sobą do końca życia. Być może warto mieć jeszcze jakieś alternatywne rozwiązania? – komentował Mariusz Pogonowski.*

Autorem muzyki jest Krzysztof Misiak. Dorota Cempura przygotowała również scenografię. – *Nie lubię robić scenografii realistycznej, stawiać ścian. Tutaj mamy ring, dzwonek, rundy. Przez cały spektakl walczymy. Mąż przegrywa rozgrywkę, ale postanowiliśmy go bronić. Zadajemy pytanie: „Może warto powalczyć?”.*

To nie jest pierwsza realizacja Doroty Cempury jako scenografki. – *Jest aktorką, znakomicie czuje przestrzeń teatralną i nastrój sztuki. Na Scenie Kameralnej niedawno zrobiła wysmakowaną scenografię do „M. Zimińskiej”, wcześniej m.in. „Opowieści o zwyczajnym szaleństwie” i „Pierwszą młodość” – mówił Mokrowiecki podczas konferencji.*

W spektaklu zobaczymy też Szymona Cempurę w roli Profesora. Autorem muzyki jest Krzysztof Misiak. (lesz)



Marta Kunavar

Koncert Płockiej Orkiestry Symfonicznej

Trochę tanga, trochę jazzu

28 kwietnia Płocka Orkiestra Symfoniczna zaprasza na koncert kameralny do auli im. Morykoniego w Małachowianie. Wystąpi zespół Zagan Acoustic. Usłyszymy autorskie tanga oraz kompozycje Gershwina, Piazzolli i Richarda Galliano. Wstęp wolny.

Zagan Acoustic gra w składzie: Paweł Zagańczyk – akordeon, Joachim Łuczak – skrzypce, Ignacy Wendt – trąbka, Jarosław Stokowski – kontrabas. Grupa wykonuje muzykę z pogranicza awangardy, jazzu, folku. Główny repertuar stanowią kompozycje autorskie, wykonywane również z towarzyszeniem orkiestry kameralnej.

Zespół występuje zarówno na klimatycznych małych koncertach, jak i w dużych salach (m. in. Polska Filharmonia Bałtycka, Filharmonia Łódzka). Współpracował m.in. z Krzesimirem Dębskim i Akademickim Chórem Uniwersytetu Gdańskiego. Zagan Acoustic jest laureatem wyróżnienia specjalnego na XVIII Konkursie Muzyki Folkowej Polskiego Radia „Nowa Tradycja”. Grupa nagrała 5 płyt. Są wśród nich krążki „3: 1” i „Folk&Roll”.

W programie płockiego koncertu znajdą się autorskie kompozycje zespołu („Zima” czy „Szalom”) oraz utwory George’a Gershwina, Astora Piazzolli oraz Richarda Galliano („Summertime”, „Tango pour Claude”, „Oblivion”, „Libertango”).

(lesz)



Wojciech Ostrowski

Zagan Acoustic



*Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Serdecznych spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół.*

*Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz Pracownicy Cedrob S.A.*





SYLWIA GRZESZCZAK TEN TOUR



TRASA KONCERTOWA Z OKAZJI 10-LECIA PRACY ARTYSTYCZNEJ

10.05.2019 **PŁOCK**

AMFITEATR W PŁOCKU | GODZINA 19:30

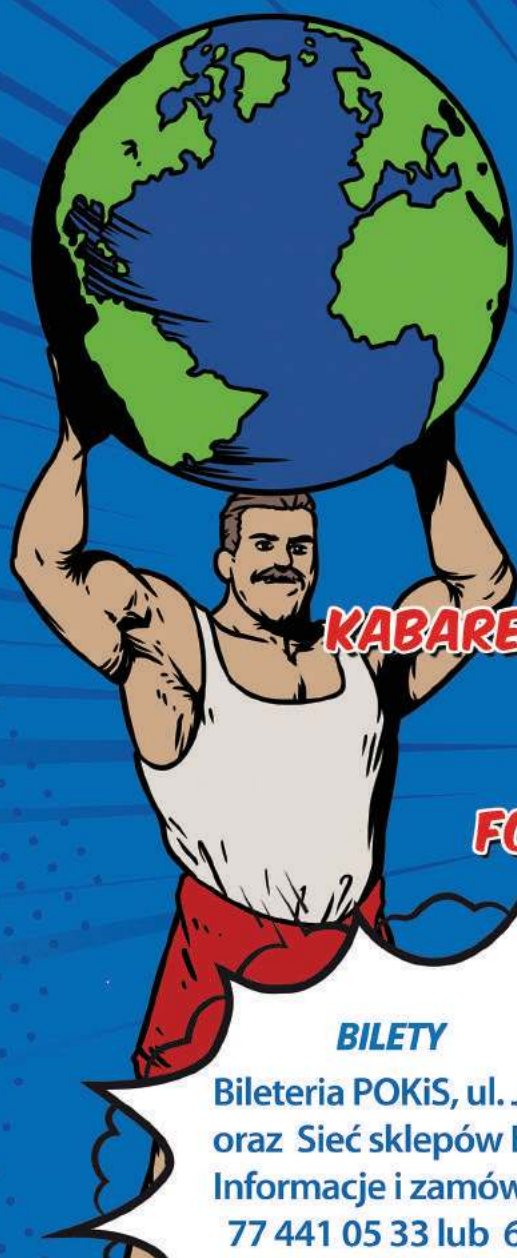
INFORMACJE I BILETY:

KULTURAIROZRYWKA.PL • EBILET.PL

EVENTIM.PL • KUPBILECIK.PL

BILETYNA.PL • KASA POKIS

WWW.SYLWIAGRZESZCZAK.PL



XIII PŁOCKA NOC KABARETOWA

POLSKA MISTRZEM POLSKI

Producent TV



18 MAJA - AMFITEATR W PŁOCKU

GODZ. 20:00 UL. RYBAKI

KABARET MŁODYCH PANÓW

IGOR KWIATKOWSKI

KABARET K2

FORMACJA CHATELET

KABARET CZESUAF

KABARET CHYBA

MIKOŁAJ CIEŚLAK

I MICHAŁ CZERNECKI

KABARET ZACHODNI

PROWADZENIE: KABARET NOWAKI

BILETY

Bileteria POKiS, ul. Jakubowskiego 10

oraz Sieć sklepów Empik

Informacje i zamówienia grupowe

77 441 05 33 lub 698 666 735

BILETY W INTERNECIE:



kabaretowebilety.pl

PRODUCENT

eskander

PARTNERZY



ALBERT-ART



WWW.PLOCKANOCKKABARETOWA.PL

Najpierw była wielka burza mózgów

Dziewczyny z Małachowianki pomagają uśmiechem

Cztery uczennice Małachowianki, trzy razy w tygodniu, po dwie godziny, spotykają się z najmłodszymi pacjentami oddziału dziecięcego w Szpitalu Miejskim Św. Trójcy. Robią dekoracje do szpitalnych sal i świetlic. Czytają bajki, rysują albo po prostu rozmawiają, żeby trochę odmienić trudną sytuację dzieciaków. Wspólne spędzanie czasu wolnego daje im niesamowitą energię. Jak mówią dziewczyny, po prostu weszło im to w krew.

Spotkania to część ich projektu społecznego MakeMeSmile, przygotowanego w ramach olimpiady „Zwolnieni z Teorii” przez Martynę Stefańską, Dominikę Chyczewską, Natalię Górecką i Olę Jakubowską z klasy II o profilu biologiczno – chemicznym w LO Małachowskiego. Kiedy dziewczyny usiadły i chciały znaleźć pomysł na swój projekt społeczny najpierw była wielka burza mózgów. Po drodze trafiły na artykuł, w którym przeczytały, że rodzice dzieci będących w szpitalu mają ogromne problemy z uzyskaniem potrzebnej ilości zwolnień. – I wtedy właściwie wiedziałyśmy, że ten nasz pomysł już mamy. Nie można dopuścić, żeby dzieci same siedziały, stresowały się i nikogo bliskiego nie było przy nich. Stwierdziłyśmy, że będziemy im towarzyszyć, żeby się lepiej poczuły – mówiła Dominika Chyczewska.

Do końca marca, czyli trwania szkolnego projektu, spotykały się ze swoimi małymi przyjaciółmi po dwie godziny trzy razy w tygodniu. Ale jak mówi Martyna Stefańska, liderka szkolnego zespołu MakeMeSmile, odwiedziny weszły im tak w krew, że już w czasie trwania projektu zastanawiały się, jak to dalej kontynuować. – Każdy dzień spędzony z dziećmi w szpitalu dodaje nam niesamowitej energii. Możemy być bardzo zmęczone, a od nich wychodzimy całe w skowronkach. To jest zupełnie niesamowite – dodawała Martyna Stefańska.

Ciarki i szklanki w oczach

Natalia Górecka, jedna z czterech dziewczyn działających w zespole, opowiadając o spotkaniach z dziećmi w szpitalu, mówi, że na samym początku nie zdawały sobie sprawy z tego, że to będą aż takie

emocje. – Kiedy widzimy radość dzieciaków, to jest niezwykle wzruszające. Wielokrotnie łzy napływają nam do oczu – dodawała Natalia.

Bardzo się cieszą, kiedy widzą uśmiech, ich chęć do porozmawiania. Jak mówi Ola Jakubowska, niekiedy potrzeba czasu na przełamanie barier. Ale udaje się je pokonać i wywołać uśmiech, porozmawiać o marzeniach, tajemnicach. A co najważniejsze zachęcić do zabawy, takiej jak lubiany przez dzieci głuchy telefon czy kalam-bury. – Bardzo wszystkie cieszyłyśmy się, kiedy podczas naszych spotkań jedna z pacjentek powolutku, tak po troszku na każdym naszym kolejnym spotkaniu otwierała się. Na początku nic nie mówiła, słuchała. Potem z nami rysowała. W końcu zaczęła się uśmiechać. Cieszyłyśmy się razem z nią i jej rodzicami – opowiadała o spotkaniach w szpitalu Ola Jakubowska.



archiwum prywatne

Zainteresowania i osób z energią, taką pozytywną, tego potrzebują dzieciaki w szpitalu i to dziewczyny im dają. Dla wszystkich jest to doskonała zabawa. Na spotkania do szpitala zabierają ze sobą farby, naklejki, plastelinę. Czyli małe, drobne rzeczy, ale dzieciaki je uwielbiają. Ostatnio także niezwykle laurki, rzeczy z origami przygotowane przez dzieci z plockiej szkoły Cogito, które też chcą pomagać. W tej szkole także uczniowie wspólnie z nauczycielami zorganizowali zbiórkę ze sprzedaży ciast, aby były pieniądze na zakup kolejnych materiałów do zajęć plastycznych w szpitalu. Dziewczynom pomaga sporo osób, firm, instytucji zafascynowanych tym, co robią.

Koniec projektu nie oznacza jednak końca spotkań. Dziewczyny już zastanawiają się, jak zorganizować czas, by chociaż raz w tygodniu spotykać się z małymi pacjentami i dawać im okazję do zabawy, uśmiechania się. – Tak nam się po-

dobła ten pomysł, że chcemy spotkać się dalej i tak działać po studiach – mówiły dziewczyny. Mają też wielki plan, chcą założyć fundację pomagającą dzieciom w szpitalach podczas leczenia, kiedy nie zawsze przez cały czas rodzice mogą być z nimi. A projekt jest doskonałym punktem wyjścia do tego. – Nie spodziewałyśmy się, że tak dobrze osoby dorosłe przyjmą nasz pomysł. Od rodziców dzieci w szpitalu często słyszymy: „Takie młode osoby, a myślą o takich ważnych sprawach”. A dla nas to naturalne. Jest problem, lubimy dzieci, to pomagamy – po prostu – tłumaczyła Ola Jakubowska, dodając, że taki odbiór jest bardzo budujący.

O samym projekcie i spotkaniach mówią, że dały im niesamowitą energię i moc wzruszeń. I jeśli udało się wywołać uśmiechy u małych pacjentów, zachęcić ich do zabawy, to jest najważniejsze.

Teresa Radwańska-Justyńska

Naszym Klientom,
Partnerom Handlowym i Przyjaciółom
dziękując za miłą współpracę
składamy
życzenia pogodnych i radosnych

Świąt Wielkiej Nocy

właściciele i pracownicy
PK Pokorscy



Paweł Pokorski, Karolina Pokorska Spółka Jawna



Spotkanie w rocznicę dwóch tragedii

Obelisk dla podporucznika

Podporucznik Franciszek Zydel z Gostynina, zamordowany przez sowietów 78 lat temu w Katyniu, od 10 kwietnia ma dedykowaną mu tablicę. Umieszczono ją pod krzyżem przy ul. Kutnowskiej, w 79. rocznicę zbrodni katyńskiej i 9. rocznicę katastrofy smoleńskiej, aby ocalić od zapomnienia jedną z ponad 21 tysięcy polskich ofiar NKWD.

W rocznicowej uroczystości przy ul. Kutnowskiej w Gostyninie wzięli udział samorządowcy, przedstawiciele różnych instytucji, delegacje szkolne, mieszkańcy Gostynina i okolic. Nadano jej odpowiednią rangę – obchody rozpoczęły się hymnem państwowym. Potem okolicznościowe wystąpienia mieli uczestnicy spotkania pod krzyżem.

Burmistrz Gostynina Paweł Kalinowski przypomniał minione uczestnictwo miasta w programie „Katyń... ocalić od zapomnienia” pod honorowym patronatem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. – *Pamięć o Katyniu jest dla nas wszystkich symbolem umiłowania wolności, solidarności i walki o prawdę* – podkreślił gospodarz miasta.

Natomiast Edmund Zieliński, wójt gminy Gostynin odniósł się do katastrofy lotniczej w Smoleńsku sprzed 9 laty, podczas której zginęło 96 osób, w tym prezydent Lech Kaczyński z żoną Marią. Głos zabrał także Jacek Liziniewicz, nadleśniczy Nadleśnictwa Gostynin, jeden z inicjatorów uczczenia ofiar zagnionych w sąsiedztwie lotniska Siewiernyj w Smoleńsku.

Modlitwę za zmarłych odmówił ks. Andrzej Rutkowski, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Gostyninie. Po modlitwie delegacje złożyły pod krzyżem i pomnikiem katyńskim kwiaty oraz zapaliły znicze.



Ofiara Katynia – ppor. Franciszek Zydel od 10 kwietnia ma w sąsiedztwie krzyża katyńskiego dedykowany sobie obelisk z tablicą

Uhonorowano także zamordowanego w 1940 roku w Katyniu gostynianina – ppor. Franciszka Zydla, któremu obok krzyża katyńskiego postawiono obelisk oraz posadzono dąb pamięci. Franciszek Zydel urodził się 10 czerwca 1910 roku w Gostyninie. Był oficerem I Pułku Artylerii Lekkiej Legionów Józefa Piłsudskiego, więźniem obozu w Kozelsku, zamordowanym przez so-

wietów w Katyniu w kwietniu 1940 roku.

W uroczystości odsłonięcia poświęconego mu obelisku z tablicą wzięli udział dwie bratanice podporucznika Zydla: Danuta Popiel i Alina Zawojcka, która podziękowała za upamiętnienie stryja.

Franciszek Zydel był jednym z 21 768 obywateli Polski zamordowanych przez NKWD na mocy de-

cyzji najwyższych władz, zawartej w tajnej uchwale KC z 5 marca 1940 roku (tzw. „decyzja katyńska”). Egzekucji ofiar, uznanych za „wrogów władzy sowieckiej”, dokonywało przez strzał w tył głowy z broni krótkiej. W latach 1940-1990 władze ZSRR zaprzeczały swojej odpowiedzialności za zbrodnię katyńską. Jednak 13 kwietnia 1990 roku oficjalnie przyznały, że była to „jedna z ciężkich zbrodni stalinizmu”. Wiele kwestii związanych z tą zbrodnią dotąd nie zostało wyjaśnionych.

Warto przypomnieć, że dębowy krzyż i tablica z nazwiskami ofiar katastrofy smoleńskiej powstały w Gostyninie w kwietniu 2011 roku, rok po tej narodowej tragedii. Stały na terenie Nadleśnictwa Gostynin, w centrum młodego lasu, posadzonego ku upamiętnieniu tragedii z 10 kwietnia 2010 roku. Krzyż został wykonany przez nauczycieli i uczniów Gostynińskiego Centrum Edukacyjnego, mierzy 6 metrów. Na krzyżu znajduje się tabliczka z napisem: „Katyń 1940” i „Smoleńsk 10.4.2010”. Obok stanął obelisk, na którym umieszczono tablicę z nazwiskami wszystkich 96 ofiar tragedii z napisem „Pamiętamy”.

Wokół młodzież gostynińskich szkół i leśnicy pod opieką pracowników Nadleśnictwa Gostynin posadzili pół hektara lasu. Z lotu ptaka zobaczyć można biegnącą od krzyża literę „V”, ułożoną z sosn. Krzyż,

obelisk i las poświęcił 16 kwietnia 2011 roku ks. Sławomir Wiśniewski, ówczesny proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Gostyninie. Inicjatorem upamiętnienia tragedii był Społeczny Komitet Obchodów Rocznic Katastrofy Smoleńskiej.

Jacek Liziniewicz przypomniał wtedy, że w 2009 roku leśnicy gościli w ośrodku prezydenckim w Lucynie koło Gostynina u prezydenta Lecha Kaczyńskiego, z okazji 20. rocznicy pierwszych wolnych wyborów. W spotkaniu uczestniczyli także Władysław Stasiak, Krzysztof Putra, Paweł Wypych – oni również zginęli w katastrofie lotniczej.

W gostynińskiej uroczystości w 2011 roku uczestniczyli krewni ofiar katastrofy smoleńskiej: Ewa Błasik – żona generała Andrzeja Błasika, Janina Cywińska – żona Czesława Cywińskiego, Ewa Kochanowska – żona Janusza Kochanowskiego, Jan Dusyn – ojciec Grzyny Gęsińskiej, Włodzimierz Fetliński – mąż Janiny Fetlińskiej. Natomiast Marian Pagórek, przewodniczący PiS w Gostyninie, odczytał list Jarosława Kaczyńskiego, skierowany do uczestników uroczystości.

Do dziś nie udało się wyjaśnić, co ostatecznie było powodem katastrofy samolotu Tu-154, wiozącego najważniejsze osoby w Polsce na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. (eg)

Strajkowali nauczyciele

List do uczniów

W ubiegłym tygodniu, gdy ten numer „TP” oddawano do druku, w szkołach gostynińskich wciąż trwał strajk. Dyrekcje szkół zapewniały, że uczniowie mają opiekę. Jeden z nauczycieli opublikował w mediach społecznościowych list do uczniów, pojawiły się próby zrywania plakatów strajkowych. Dramaturgia zdarzeń była więc adekwatna do sytuacji.

W przeddzień egzaminów burmistrz Paweł Kalinowski obiecał, że egzaminy gimnazjalne w Gostyninie odbędą się planowo. – *Pomimo trwającego w szkołach strajku egzaminy gimnazjalne rozpoczną się w wyznaczonym terminie. Bardzo się cieszę, że gostynińscy nauczyciele postępują bardzo odpowiedzialnie i nie narażają uczniów, tym bardziej że jest to ostatni rocznik, który kończy gimnazjum zlikwidowane w trakcie reformy oświaty* - przypomniał wójt miasta.

Zyczył też wszystkim uczniom powodzenia na egzaminach.

Lekcji nie ma, opieka jest

Zapewnienia o tym, że mimo strajku uczniowie mogą przyjść do szkoły, wystosowali dyrektorzy gostynińskich szkół. Magdalena Andrzejczak, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. Armii Krajowej zakomunikowała, że dołoży wszelkich

starań, aby uczniowie mieli w szkole zapewnioną opiekę. – *Proszę również codziennie sprawdzać informacje w dzienniku elektronicznym i na stronie internetowej szkoły, gdyż o zakończeniu strajku i wznowieniu zajęć dydaktyczno-wychowawczych zostaną państwo niezwłocznie powiadomieni* – obiecała rodzicom dyrektor.

Adam Matyszewski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 im. Obrońców Westerplatte wprost zwrócił się do osób, które mają wykształcenie pedagogiczne, aby zasiadły zespoły egzaminacyjne oraz pomogły w opiece nad dziećmi, które mimo strajku przyjdą do szkoły. A jeśli uczniowie wezmą udział w rekrutacji, przypadających w tym samym czasie, zostaną odprowadzeni do kościoła i przyprowadzeni do szkoły przez nauczycieli, którzy nie strajkują. Zapewnił też, że jeśli strajk zostanie zakończony, o wznowieniu zajęć dydaktycznych rodzice zostaną „niezwłocznie powiadomieni”.

Natomiast Robert Pypkowski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 im. Księcia Mazowieckiego Siemowita IV krótko skwitował, że mimo trudności w organizacji zajęć związanych ze strajkiem nauczycieli, dołoży on wszelkich starań, aby uczniowie mieli zorganizowane zajęcia szkolne.

Łamistrajki?

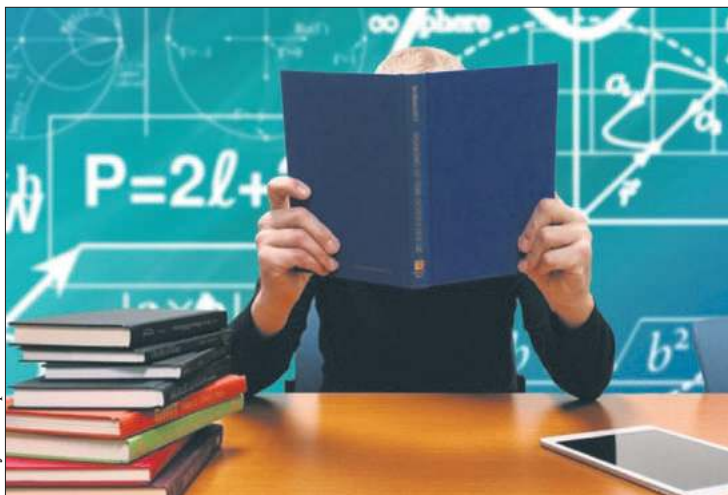
Okazało się, że w tygodniu poprzedzającym rozpoczęcie strajku

(który rozpoczął się w poniedziałek, 8 kwietnia) w mieście doszło do zakłócenia akcji strajkowej. Podobno ktoś ze Starostwa Powiatowego zrywał plakaty strajkowe w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Wskazano na radną partii, która obecnie rządzi w Polsce. Flagi oraz plakaty informacyjne zostały wywieszone w czwartek, 4 kwietnia, a w piątek, 5 maja je zerwano. Zdjęto też flagi z budynku starostwa przy ul. 3 Maja, w którym zlokalizowana jest również poradnia. – *Przez wiele lat odbywały się różne uroczystości zwią-*

lek, 8 kwietnia, w dzień rozpoczęcia protestu.

Nauczyciel pisze do uczniów

Mateusz Lewandowski, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3 w Gostyninie w mediach społecznościowych opublikował list do uczniów. Napisał w nim m. in., żeby gimnazjaliści spokojnie zdawali egzaminy, skoncentrowali się na wiedzy i umiejętnościach, bo strajk nie jest wymierzony w uczniów. Nauczyciele postępują we własnym imieniu i w imieniu kolejnych pokoleń:



Gostynińscy nauczyciele przyłączyli się do ogólnopolskiego strajku

kowe, państwowe i ja tę flagę wywieszałam. Nigdy nie było z tym problemu – zwierzała się oburzona przedstawicielka komitetu strajkowego przy poradni. Flagi zostały zwrócone dopiero w poniedział-

„Nasz protest nie jest wymierzony przeciwko Wam. Przykro mi, że do ostatniej chwili (niedziela wieczór) nikt nie wiedział, czy strajk się zacznie. Przykro mi, że w takiej niepewności i stresie przyszło Wam

przygotowywać się do egzaminu. Przykro mi, że nie tak łatwo będzie Wam startować do szkół średnich. Przykro mi, że w takich emocjach podchodzicie i będziecie podchodzić do egzaminów w najbliższych dniach (...). Będziemy jutro, mimo strajku, trzymać za Was kciuki. Będziemy dalej, po egzaminie. Sytuacja jaka nastąpi, nie zmieniła naszych relacji”.

Przyznał, że podjęcie decyzji o udziale w strajku nie było łatwe, jednak teraz nauczyciele wspólnie powiedzieli „dość”. A odpowiedzialność za egzaminy, ich przebieg, realizację spoczywa na Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, ministerstwie, Urzędzie Miasta, władzy, ale nie na nauczycielach: „*Mamy dość kłamstw na nasz temat. Należy się nam szacunek. Nie boimy się. Stawiamy granicę. Jesteśmy zdecydowani i zdeterminowani. Tego też chcemy Was nauczyć. Wyciągnijmy wszyscy lekcje z tych dni*” – zachęcił Lewandowski. Stwierdził też, że uczniowie będą musieli zdać egzamin przede wszystkim z tego, jakimi będą ludźmi.

„(...) My dorośli sprawiamy, że egzaminy stają się dla Was trudne (...). Proszę Was... nie pozwólcie sobie mówić, że jutrzejszy egzamin jest kluczem do szczęścia w życiu. Ani ten egzamin, ani matura czy studia nie sprawią, że będziecie szczęśliwi. Fakt, zdać egzamin musicie, by mieć przepustkę do kolejnego etapu. Ale to, czy będziecie szczęśliwi, w życiu będzie zależało od podejmowanych przez Was decyzji, od tego jak postrzegacie siebie i świat wokół, od tego jaki macie system wartości”. (eg)

Doskonała pogoda i setki odwiedzających

Niedziela Palmowa w skansenie

Setki osób z całego kraju odwiedziło w minioną niedzielę Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Przyjechali, by w tym miejscu przeżywać przygotowania do jednego z najpiękniejszych i najważniejszych świąt katolickich. A zarazem poznać wyjątkową, bogatą, kolorową tradycję związaną z Niedzielą Palmową i jej obchodami na Mazowszu.

Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu to dla wielu osób od lat miejsce obowiązkowe do odwiedzenia w Niedzielę Palmową. Przyjeżdżają turyści i wierni z całego kraju. Niektórzy po raz kolejny. Bo jak mówią, w sierpeckim skansenie, jak w żadnym innym miejscu, można być blisko staropolskiej trady-

po raz dziewiętnasty w naszym muzeum świętujemy obchody Niedzieli Palmowej. Pierwsze odbywały się w przeniesionej z Dębska przydworskiej kaplicy. Od 2008 roku nabożeństwa odbywają się w przeniesionym kościele z Drążdżewa – mówi Jan Rzeszotarski, dyrektor Muzeum Wsi Mazowieckiej

gu. Co musiało w nich być? Bukszan, barwinek, borówka i oczywście trzcina i bibułowe kwiaty – opowiadała o tworzeniu tradycyjnych palm Sylwia Bacińska w chałupie z Rempina, dodając, że z palmami związanych było dużo obrzędów. – Poświęcone palmy wracały do domu i zatknięte za obraz miały

jajka. Co ciekawe, pięknie ozdobione pisanki dawano dzieciom, chrzestni swoim chrześniakom, a panny kawalerom. A w koszu niesionym do kościoła umieszczano nie kilka, a kilkanaście jaj – przypominała odwiedzającym muzeum dawne zwyczaje Aneta Piotrowska, przygotowująca pokaz tworzenia pisanek w chałupie z Czeremna.

Zwiedzający oglądali, jak wyglądało święcone w domach chłopów i szlachty, z czego wykonywano lampki do Grobu Pańskiego i jakie potrawy spożywano w czasie świątecznym. Atmosferę Wielkanocy z początku XIX wieku jeszcze bardziej pozwoliły poczuć prezentacje przygotowane przez członków Grupy Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej z Mławy. A w Amfiteatrze Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Ludowy KODERKI z Łowicza w widowisku obrzędowym KOGUT opowiadał o zwyczajach chodzenia „po dyngusie” w poniedziałek wielkanocny. Publiczność usłyszała także utwory muzyki filmowej i popularnej w wykonaniu Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Sierpcu.

Nie zabrakło możliwości spróbowania tradycyjnych potraw na towarzyszącym spotkaniu kiermaszu produktów regionalnych

„Niedziela Palmowa w skansenie” stanowi niepowtarzalną okazję do poznania korzeni zwyczajów, bez których trudno wyobrazić sobie dziś Wielkanoc i przyjrzenia się dawno zapomnianym obrzędom. Skansen to miejsce, w którym czas się zatrzymał. – Serdecznie zapraszamy do rodzinnego spędzania czasu w naszym muzeum już w poniedziałek wielkanocny, kiedy to dla naszych gości przygotowujemy pokaz gier i zabaw wielkanocnych. Każdy będzie mógł spróbować pobawić się tak, jak kiedyś, przed stu laty bawili się mieszkańcy wsi mazowieckiej w drugi dzień świąt wielkanocnych – zaprasza dyrektor Rzeszotarski. W poniedziałek, 22 kwietnia muzeum będzie czynne od godziny 10.00 do 18.00.

T. Radwańska – Justyńska



T. Radwańska – Justyńska

Procesję prowadził ks. proboszcz Sławomir Antoni Zalewski

cji wielkanocnej. Zobaczyć prawdziwe palmy z bibułowymi kwiatami, wierzbowymi gałązkami, trawami, borówką i wykonywane jak dawniej mazowieckie pisanki. Można również dowiedzieć się, jak do najważniejszego w tradycji katolickiej święta przygotowywano się i obchodzono je przed ponad stu laty.

Pani Barbara z Włocławka do sierpeckiego skansenu już po raz kolejny przyjechała wspólnie z najbliższymi. – Koniecznie chcieliśmy być tu właśnie w Niedzielę Palmową. Chętnie wracamy do tego miejsca szczególnie przy okazji ważnych dla nas świąt. Dlaczego? Żeby nie tylko zobaczyć, ale doświadczyć, dotknąć pięknych, pamiętnych z dzieciństwa tradycji, zobaczyć, jak były kultywowane. Chcemy pokazać naszym dzieciom, wnukom, jak było pięknie. Z przyjemnością zwiedzamy chałupy, słuchamy od pracowników o zwyczajach, obrzędach, które niestety odchodzą w zapomnienie. Przywozimy dzieci, wnuki, aby uczyły się, zapamiętywały, miały co przekazać swoim potomkom. Wiedziały, że święta to nie tylko dzień wolny z dużą ilością jedzenia, ale coś więcej, cała duchowa oprawa – mówi wędrując wśród skansenowskich chałup ze świątecznymi dekoracjami pani Barbara.

Na wyjątkowe świętowanie w atmosferze dawnej, tradycyjnej wsi Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu zaprasza prawie od dwudziestu lat. Odwiedzający poznają piękne i czasami zapomniane już tradycje i zwyczaje towarzyszące dawnym świętom wielkanocnym. I zobaczą najpiękniejsze palmy mazowieckie. – W tym roku

w Sierpcu, dodając, że właśnie od Niedzieli Palmowej w muzeum rozpoczyna się roczny cykl działania w skansenie. Dodaje że, odwiedzający w tym dniu muzeum mogą zobaczyć, jak wyglądały kiedyś przygotowania do świąt wielkanocnych u bogatych i biednych, jakie były różnice.

Tradycyjnie na dziedzińcu muzealnej świątyni zwiedzający mogli podziwiać prace zgłoszone do udziału w konkursie „Tradycyjna palma wielkanocna”. Spośród nich wybrano te najbardziej wyjątkowe. Dodatkowo komisja powołana przez dyrektora MWM przyznała jednej z nich nagrodę specjalną. Program tegorocznego wydarzenia obfitował w wiele atrakcji. Zwiedzający wystawę prezentowaną w chłopskich izbach i dworach szlacheckich uczestnicy wydarzenia poznali całe piękno obrzędowości wielkanocnej mazowieckiej wsi. Zobaczyli, jak przebiegały przygotowania do Wielkanocy i jakie tradycje im towarzyszyły. Ekspozycje wzbogacały pokazy prac gospodarskich i rękodzieła. Gospodynie zaprezentowały sztukę tworzenia palm, malowania jaj metodą nakładania rozgrzanego wosku i moczenia w barwnikach, tworzenia koron na obrazy święte i pajaków z bibuły, którymi ozdabiano izby na święta, a także zapomniane już zwyczaj wysypywania wzorów z białego piasku na glinianych polepach.

W wiejskiej szkole dzieci miały okazję wykonać własną palmę świąteczną. – Dziś przy okazji obchodów Niedzieli Palmowej pokazujemy, jak powstawały tradycyjne palmy mazowieckie. Gospodynie wykonywały je w bardzo dużych ilościach i potem sprzedawały na tar-

chronić przed nieszczęściami, zapewnić dostatek. Gospodarze uważali, że chronią one przed burzą. Dla lepszych plonów umieszczali je także na polach. Palm nie wolno było wyrzucić. Stare były palone, a popioły rozsypywano na pola – przypominała dawne zwyczaje Sylwia Bacińska.

Wspólnie z Anetą Piotrowską turyści mogli poznać sztukę tworzenia pisanek powstających za pomocą batiku. – Kiedyś jajka do święconki barwiono w barwnikach naturalnych. Wykorzystywano korę dębu, dającą ciemny prawie czarny kolor. Młode zboża barwili jajka na zielono. Wykorzystywano również buraki, dzięki którym powstawały różowe



T. Radwańska – Justyńska

W strojach z epoki mławska grupa Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej

Spacerkiem po gminach

Bielsk

Trwa procedura związana z przetargiem na udzielenie gminie kredytu długoterminowego w kwocie 4 mln zł na finansowanie planowanego deficytu budżetu i na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań.

Bodzanów

W pięciu kategoriach rywalizowano podczas VII turnieju tenisa stołowego o puchar wójta, zorganizowanego przez Gminne Centrum Kultury i Sportu oraz gimnazjum w Bodzanowie. W kat. żak wygrał Igor Kozak (Mała Wieś), w kat. młodszy amator Bartomiej Treła (Bodzanów), w kat. starszy amator Marcin Przedpełski (Bulkowo), w kat. kobiety Klaudia Bauman (Bodzanów) i w kat. open Damian Szajewski (Bodzanów).

Brudzeń Duży

Wójt wydał zarządzenie w sprawie przyjęcia planu dofinansowania form doskonalenia nauczycieli, ustalenia maksymalnej kwoty dofinansowania opłat za kształcenie pobierane przez szkoły wyższe i zakłady kształcenia od nauczycieli w 2019 r.

Bulkowo

W Gminnej Bibliotece Publicznej odbyły się gminne eliminacje 41. edycji konkursu recytatorskiego „Pięknie być człowiekiem”, organizowanego przez Książnicę Płocką. Do eliminacji rejonowych w poszczególnych kategoriach zakwalifikowali się Dominik Orzech, Amelia Piątkowska, Klaudia Janiak, Zuzanna Skibińska, Milena Wojtylak, Julia Dymek.

Drobin

Wisła Płock eSports obejmie patronatem klasę o profilu esportowym w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Drobinie. Porozumienie w tej sprawie podpisali przedstawiciele klubu i szkoły. Kierunek technik-informatyk o specjalności esportowej zostanie wprowadzony od nowego roku szkolnego 2019/20.

Gąbin

Na ostatniej sesji radni podjęli uchwałę w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie miasta i gminy na rok 2019”.

Gostynin

Dwie oferty wpłynęły w postępowaniu przetargowym na przebudowę i rozbudowę Stacji Uzdatniania Wody w Lucieniu. Kwoty zawarte w ofertach przekraczają kwotę, jaką zamierza przeznaczyć na inwestycję Urząd Gminy.

Gozdowo

Na marcowej sesji Rady Gminy radni podjęli uchwałę mówiącą o tym, że w budżecie gminy nie będą wyodrębnione środki na fundusz sołecki.

Kutno

Centrum Tetatru, Muzyki i Tańca zaprasza we wtorek, 23 kwietnia o godz. 18.00 na spektakl „www. Ożenek. pl”, w wykonaniu Teatru „Czemu nie?” SUTW w Kutnie.

Łąck

We wtorek, 16 kwietnia, w godz. 9.00-13.00 w Urzędzie Gminy dyżurować będą pracownicy biura Związku Gmin Regionu Płockiego. Dyżur dotyczy kwestii związanych z gospodarką odpadami na terenie gminy. Podczas dyżuru można również zgłaszać i wyjaśniać sprawy dotyczące utrzymywania porządku w gminie.

Spacerkiem po gminach

Mała Wieś

Trwa procedura związana z przetargiem dotyczącym rozbudowy sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w Małej Wsi wzdłuż ul. Marii Konopnickiej.

Mochowo

W plebiscycie na najlepszego sportowca ziemi sierpeckiej w kategorii Najlepszy Sportowiec kat. wiekowa 14-16 lat (rocznik 2003-2005) kategoria żeńska II miejsce zajęła Julia Janiszewska zgłoszona przez LKS Sparta Mochowo, natomiast III miejsce przypadło w udziale dla Niny Truchlewskiej zgłoszonej przez LKS Sparta Mochowo.

Nowy Duninów

Zespół „Tacy młodzi” z SP w Nowym Duninowie, w składzie Filip Wiktorski, Julia Rządowska, Kinga Bartosiak i Wiktoria Krukowska, wywalczył drugie miejsce podczas konkursu muzycznego „Mam talent”, zorganizowanego przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Płocku. Wyróżnienia zdobyli Julia Balcerzak i Weronika Cieciewicz. Uczniów do konkursu przygotowywała Joanna Dymek.

Pacyna

Na stronie Urzędu Gminy www.pacyna.mazowsze.pl można znaleźć informację dotyczącą harmonogramu dyżurów w punktach nieodpłatnej pomocy prawnej w II kwartale 2019 r.

Raciąż

Do piątku, 19 kwietnia można składać oferty w konkursie na realizację zadania publicznego w zakresie ochrony i promocji zdrowia. Szczegóły na stronie www.umraciaz.nazwa.pl.

Radzanowo

Gminne Centrum Informacji przypomina, że w siedzibie przy ul. Szkolnej 3 w Radzanowie funkcjonuje Lokalne Centrum Kompetencji. Można tutaj m.in. korzystać z bezpłatnego dostępu do internetu, skanować, drukować i kserować dokumentację, wysyłać i odbierać e-maile, przygotowywać CV, aplikować o pracę. Centrum czynne jest od poniedziałku do środy w godz. 8.00 – 16.00, w czwartki w godz. 8.00 – 17.00, w piątki w godz. 8.00 – 15.00.

Rościszewo

Radni jednogłośnie podjęli uchwałę o tym, by w tego rocznym budżecie gminy nie wyodrębniać środków na fundusz sołecki. Za głosowało 15 radnych.

Sanniki

W Urzędzie Miasta i Gminy w środę, 17 kwietnia w godz. 10.00-14.00 będzie można skorzystać z usług Mobilnego Punktu Informacyjnego, w którym będzie można uzyskać informację o możliwościach otrzymania dofinansowania z funduszy europejskich oraz o zasadach ubiegania się o dotację.

Festiwal piosenki obcojęzycznej w Gąbinie

Po angielsku, niemiecku, rosyjsku...

Zespół Szkół im. Stanisława Staszica w Gąbinie gościł uczestników II Powiatowego Festiwalu Piosenki Obcojęzycznej. 55 zgłoszonych do festiwalu wykonawców zaśpiewało 27 piosenek z tego 17 po angielsku, 7 po niemiecku i 3 po rosyjsku.

Zanim rozpoczęły się konkursowe zmagania dyrektor „Staszica” Danuta Kowalkowska-Filoniuk otworzyła festiwal i przywitała jego uczestników oraz gości, wśród których była m.in. dyrek-

nadgimnazjalnych. Zaprezentowali piosenki w wybranym języku obcym – angielskim, niemieckim lub rosyjskim. Ich poczynania oceniało jury, którego przewodniczącą była Aneta Gładys.

wowych w Borkach, Czerminie, Dobrzykowie, Gąbinie, Nowym Grabinu, Nowym Kamieniu, Słubicach i Sannikach, z gimnazjów w Dobrzykowie, Gąbinie i Sannikach oraz z zespołów szkół

przez wykonawców był wysoki.

Wśród uczniów z podstawówek zwyciężył Dawid Ryfa (SP w Czerminie). Drugie miejsce zajęła Agata Jasińska (SP w Czerminie), a trzecie Karolina Sarzała (SP w Nowym Kamieniu). Wśród gimnazjalistów pierwsze miejsce przypadło w udziale Adriannie Dymowskiej (Gimnazjum w Gąbinie), drugie Oliwii Borkowskiej (Gimnazjum w Gąbinie), a trzecie Zuzannie Kotowicz (58 Gąbińska Drużyna Harcerska „Gradiam”). W gronie uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych triumfowała Kinga Żakieta (Zespół Szkół im. Leokadii Bergerowej w Płocku). Drugie miejsce zdobyła Julia Kopka (Zespół Szkół im. Jana Śniadeckiego w Wyszogrodzie), a trzecie Justyna Wiśniewska i Przemysław Szablewski (Zespół Szkół im. Stanisława Staszica w Gąbinie). Były też wyróżnienia od Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Niemieckiego Oddział w Płocku za najlepsze wykonanie piosenki w języku niemieckim. Otrzymały je Agata Jasińska, Adrianna Dymowska, Kinga Żakieta.

Festiwalowe nagrody ufundowało Starostwo Powiatowe w Płocku, a także Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Niemieckiego, Goethe-Institut w Warszawie, wydawnictwo Oxford University Press i Zespół Szkół im. Stanisława Staszica w Gąbinie. Honorowymi patronami przedsięwzięcia byli starosta płocki Mariusz Bieniek i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku Maciej Słodki. (gsz)



Maria Sielecka

W gąbińskim „Staszicu” zabrzmiały piosenki śpiewane po angielsku, niemiecku i rosyjsku

tor Wydziału Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Płocku Małgorzata Struzik.

W części konkursowej wystąpili uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół po-

Nad całością przedsięwzięcia czuwała Marzena Sosińska, Konrad Obidowski zajął się obsługą techniczną, Maria Olszewska przygotowała scenografię.

Jurorzy i publiczność wysłuchali uczniów ze szkół podsta-

ponadgimnazjalnych z powiatu płockiego. Na ogłoszenie wyników trzeba było troszkę poczekać, bo jury nie miało łatwego zadania. Jak podkreślała Aneta Gładys przedstawiając laureatów, poziom zaprezentowany

Ruszyła kolejna edycja programu

Praktyki u Marszałka

Właśnie ruszyła kolejna edycja programu „Praktyki u Marszałka”. Od lipca do końca września na studentów czeka 100 miejsc w urzędzie marszałkowskim w Warszawie oraz jego delegaturach. Miesiąc praktyk w urzędzie to okazja do zdobycia ciekawego doświadczenia i jednocześnie sprawdzenia swoich umiejętności. Co ważne – praktyki są płatne!

– Nasz program praktyk to dla młodych ludzi możliwość zdobycia nie tylko tak potrzebnego na rynku pracy doświadczenia zawodowego, ale także sprawdzenie, jak taki urząd funkcjonuje od wewnątrz. Warto też wspomnieć, że to właśnie m.in. za ten program nasz urząd otrzymał w ostatnim czasie najwyższą nagrodę – Diamentową Statuetkę w ogólnopolskim konkursie Lider Zarządzania Zasobami Ludzkimi. Kapituła doceniła zarówno sposób organizacji, jak i przebieg praktyk. Zachęcam studentów z Mazowsza do zgłaszania się na praktyki w urzędzie – wyjaśnia marszałek Adam Struzik.

„Praktyki u Marszałka” to program stworzony dla studentów studiów dziennych – niezależnie od tego, czy to uczelnie publiczne, czy

prywatne. Ważne, aby miały swoją siedzibę na Mazowszu. Zgłaszający się muszą mieć zaliczony I rok studiów. Warunkiem udziału w praktykach jest też zameldowanie na stałe na terenie naszego województwa.

Nie ma ograniczeń co do kierunku studiów. Powinny być one jednak zbliżone z zadaniami, jakie można wykonywać w urzędzie. Preferowane więc będą np. prawo, administracja, zarządzanie, ekonomia, ochrona środowiska, geodezja, polityka społeczna, zdrowie publiczne oraz kulturoznawstwo. Praktyki będzie można odbywać w siedzibie głównej urzędu – w Warszawie, ale też w delegaturach, które znajdują się w Ciechanowie, Ostrołęce, Płocku, Radomiu i Siedlcach.

Na okres praktyk można wybrać sobie lipiec, sierpień lub wrzesień. Do przeprowadzenia jest 20 dni roboczych – zawsze od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu. Z każdą osobą zawierana będzie umowa zlecenie, a za przeprowadzenie czasu przysługiwać będzie wynagrodzenie. Przy pełnym miesiącu będzie to 2205 zł brutto.

W tym roku zapisy będą odbywać się najpierw w formie elektronicznej. Na specjalnie stworzonej stronie (zakładka Praktyki na [zovia.pl\) należy wypełnić formularz, który później musi być wydrukowany i po podpisaniu złożony osobiście w urzędzie lub wysłany pocztą. Ważne, aby nie pominąć żadnego kroku. Rejestrować można się już od 8 kwietnia, a podpisany wniosek trzeba złożyć najpóźniej do 26 kwietnia.](http://www.ma-</p>
</div>
<div data-bbox=)

Osoby, które pozytywnie przejdą część formalną, w maju przystąpią do testu wiedzy o Mazowszu i urzędzie. Przewidziana jest też rozmowa rekrutacyjna w sytuacji, gdy

kandydatów będzie więcej niż zaplanowanych miejsc. O przyjęciu na praktyki decyduje więc wynik testu, efekt rozmowy oraz kierunek studiów.

Co roku na studentów czeka minimum 100 miejsc. Jednak chętnych zawsze jest więcej. Tylko w ubiegłym roku na praktyki do urzędu marszałkowskiego zgłosiło się 237 osób. We wszystkich dotychczasowych edycjach wzięło udział już ponad 390 studentów.

opr. (t)

Z nieukrywaniem żalem, smutkiem i poczuciem straty,
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
wieloletniego przyjaciela Muzeum Mazowieckiego w Płocku

jednego z najlepszych respondentów i konsultantów
Skansenu Osadnictwa Nadwiślańskiego w Więczemnie
w temacie tradycyjnej kultury ludowej
oraz osadnictwa olenderskiego nad Wisłą

Jana Kordalewskiego
92-letniego aktywnego plecionkarza

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrektor i pracownicy Muzeum Mazowieckiego w Płocku

Świetlica wiejska w Lipiankach

Powstanie świetlicy wiejskiej w Lipiankach (gm. Nowy Duninów) to dobry przykład na to, że więcej można zdziałać wspólnymi siłami. Dawny budynek szkoły na potrzeby świetlicy przeobrażali strażacy z OSP w Lipiankach i Stowarzyszenie „Nasze Lipianki”. Przy remoncie budynku przepracowali kilka tysięcy godzin.



Inspekcja remontowanego dachu

Teraz Ochotnicza Straż Pożarna w Lipiankach oraz Stowarzyszenie „Nasze Lipianki” mają nową siedzibę pod tym samym adresem – Lipianki 28A. W budynku do 2016 r. funkcjonowała niewielka szkoła dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Zamknięcie szkoły odbyło się niejako na wniosek rodziców. Dzieci w wieku wczesnoszkolnym jest niewiele w Lipiankach i pobliskim Duninowie Dużym. Klasy liczące kilka osób mają swoje zalety, ale zbyt małe, np. dwuosobowe, nie sprzyjają rozwojowi dzieci. Stąd opiekunowie maluchów zdecydowali o postaniu pociech do szkoły w Nowym Duninowie.

Dzieci zniknęły więc z budynku szkoły w Lipiankach i początkowo nieruchomość miała zostać sprzedana. – *Doszliśmy jednak do wniosku, że kwoty nam oferowane nie są satysfakcjonujące i lepiej na tym wyjdziemy, jeśli budynek pozostanie naszą własno-*

ścią. Pomysł na zagospodarowanie był właściwie oczywisty – przyznaje wójt Nowego Duninowa, Mirosław Krysiak.

Jednostka OSP Lipianki ma co prawda swoją strażnicę, ale w stanie nie nadającym się do remontu i rozbudowy. Z kolei Stowarzyszenie „Nasze Lipianki” korzystało z pomieszczeń w prywatnym domu członków stowarzyszenia, a dokładnie z domu prezesa Stowarzyszenia, Marzeny Nowackiej. Rok temu, w kwietniu samorząd przekazał nieruchomość po szkole tym dwóm organizacjom. Tak powstała świetlica wiejska w Lipiankach.

Jednak budynek wymagał modernizacji. Współkuratorzy szybko porozumieli się co do podziału lokalu na dwie części. Wydzielono część wspólną, z której skorzysta również parafia Duninów. Podpisano umowę użyczenia i rozpoczęły się prace remontowe.

Pierwszą poważną inwestycją był remont dachu. Dofinansowany został przez marszałka Mazowsza kwotą ponad 23,5 tys. zł. To była spora pomoc, ale bez wspólnej pracy członków obu organizacji trudno byłoby zrobić remont dachu, generalny remont i przebudowę wnętrza, boisko do siatkówki. W 2018 r. ponad 3 tys. godzin członkowie OSP i Stowarzyszenia „Nasze Lipianki” remontowali przekazany przez samorząd budynek i porządkowali teren. – *Nawet jeśli ktoś nie mógł pracować, przekazywał środki, by móc opłacić specjalistów – mówi prezes Stowarzyszenia „Nasze Lipianki”, Marzena Nowacka. Działania wspierał także wójt, przekazując środki z budżetu gminy, pomagając merytorycznie, także przy rozliczeniu projektu realizowanego z samorządem województwa.*

Ten rok zapowiada się także pracowicie. Sołectwa Lipianki i Duninów Duży postanowiły środki z funduszu sołectkiego przeznaczyć na dalszy remont i wyposażenie świetlicy. W sumie 29 tys. zł. Wsparcie zadeklarował także starosta płocki Mariusz Bieniek, który zaangażował się razem z wójtem i członkami Stowarzyszenia „Nasze Lipianki” w zorganizowanie obok szkoły boiska do piłki nożnej.

Na co dzień w prace nad nowym kształtem byłej szkoły angażuje się także samorząd gminy. – *Przez myśl nam nie przeszło, żeby zostawić jakiejkolwiek stowarzyszenie działające na naszym terenie bez wsparcia. Jeśli tylko możemy pomóc, pomagamy. Takie zdarzenia, jak to skupione wokół byłej szkoły, okazują się inwestycją nie tylko dla ludzi, ale także w ludzi. Bezczenna jest integracja i skupienie wokół wspólnej sprawy, ale także fakt, że każda „budżetowa złotówka” jest w tych wypadkach mnożona – twierdzi wójt Mirosław Krysiak.*

Grzegorz Szkopek

Spacerkiem po gminach

Sierpc

Radni podjęli uchwałę o przyjęciu i realizacji programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobieganiu bezdomności zwierząt na terenie gminy w 2019 roku.

Ślubice

W Gminnej Bibliotece Publicznej odbyła się IX edycja Przeglądu Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Teatralnych. Na bibliotecznej scenie publiczności zaprezentowały się Grupa Teatralna z MOW „Dom na szlaku” w Załuskowie, Dziecięca Grupa Teatralna „Stokrotka” ze Ślubic oraz Teatrzyk Szkolny „Iskierka” działający przy SP w Ślubicach.

Ślupno

Urząd Gminy unieważnił część przetargu związanego z dostawą fabrycznie nowego sprzętu na potrzeby utrzymania czystości i porządku na terenie gminy. Przetarg unieważniono w części dotyczącej dostawy zamiatarki ciągnikowej i kosiarki ciągnikowej, bo nie wpłynęła ani jedna oferta.

Stara Biała

Do piątku, 19 kwietnia można składać deklaracje na budowę przydomowych biologicznych oczyszczalni ścieków. Szczegóły pod nr tel. 24 366 87 15.

Starożyby

Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej informuje, że w czwartek, 18 kwietnia w godz. 10.00-15.00 oraz w piątek, 19 kwietnia, w Zakładzie Gospodarczym przy ul. Żwirki i Wigury 11, będzie wydawana żywność osobom, które posiadają skierowanie z GOPS.

Szczawin Kościelny

W środę, 17 kwietnia w godz. 9.00-13.00 w Urzędzie Gminy dyżurować będą pracownicy biura Związku Gmin Regionu Płockiego. Dyżur dotyczy kwestii związanych z gospodarką odpadami na terenie gminy. Podczas dyżuru można również zgłaszać i wyjaśnić sprawy dotyczące utrzymania porządku w gminie.

Szczutowo

Radni gminni podjęli uchwałę w sprawie określenia sezonu kąpielowego na terenie gminy. Ten będzie trwał od 1 czerwca do 30 września.

Wyszogród

W Urzędzie Gminy i Miasta w czwartek, 18 kwietnia w godz. 9.00-13.00 dyżurować będą pracownicy biura Związku Gmin Regionu Płockiego. Dyżur dotyczy kwestii związanych z gospodarką odpadami na terenie gminy. Podczas dyżuru można również zgłaszać i wyjaśnić sprawy dotyczące utrzymania porządku w gminie.

Zawidz

Rada gminy podjęła uchwałę w sprawie ustalenia stawki godzinowej za usługi opiekuńcze realizowane w ramach pomocy społecznej Gminy Zawidz. Stawka godzinowa wynosi 15 zł.

Żychlin

Urząd Gminy do 29 kwietnia czeka na oferty związane z wypoczynkiem dzieci i młodzieży. (gsz), rad

Czas Wielkiej Nocy
to wyjątkowy moment w ciągu roku,
który niesie wiarę na lepsze jutro.
Jest to czas radości ze Zmartwychwstania Pańskiego,
napełniający nasze serca nadzieją
i wiarą w siłę Chrystusa i drugiego człowieka.
Z okazji Świąt Wielkanocnych
składam najserdeczniejsze życzenia –
zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym i zawodowym.
Niech ten czas Wielkiej Nocy będzie chwilą wytchnienia
od codziennych obowiązków i przyniesie
wiele radości ze spotkań z najbliższymi

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Posel na Sejm RP
Piotr Zgorzelski



Podczas Forum dla Mazowsza samorządowcy wspólnie apelowali m.in. o zwiększenie w budżecie UE po 2020 r. środków na politykę spójności oraz wspólną politykę rolną, jako filarów europejskiej solidarności

Jeden program – dwa podejścia do korzystania ze środków unijnych

W Unii Europejskiej trwają prace nad nowym budżetem, z którego będzie można korzystać po 2020 r. Województwa ruszają do kolejnego etapu walki o pieniądze na swoje przyszłe programy operacyjne. Mazowsze liczy na zmiany uwzględniające nowy podział statystyczny. Nie ustają zabiegi o to, by w nowej perspektywie finansowej UE traktować dwie części Mazowsza w odrębny sposób. Marszałek Adam Struzik i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podczas konferencji „Forum dla Mazowsza – Mazowsze w Europie po 2020 r.” zaproponowali, by powstał jeden regionalny program operacyjny, w którym będą dwa komponenty. – Czas, by europosłowie i rząd zadbaliby o rozsądne uwzględnienie istniejącego podziału w najnowszym budżecie – podkreślali.

Podpisane zostało w związku z tym wspólne stanowisko. Dokument pokazuje gotowość sa-

morządów na nową perspektywę unijną. Jest to też wspólny apel o uwzględnienie głosu samorządów przy tworzeniu nowego regionalnego programu operacyjnego. Marszałek Struzik i prezydent Trzaskowski podkreślali, że podział Mazowsza na odrębne jednostki NUTS-2 jest jedynie podziałem statystycznym, a Mazowsze nadal pozostaje administracyjnie jednym województwem. Według nich, powinien więc powstać jeden wspólny program z dwoma komponentami – innym dla obszaru metropolitalnego i innym dla reszty Mazowsza. Ma to pomóc w optymalnym wykorzystaniu środków unijnych i zmniejszeniu zróżnicowania warunków życia w regionie. Dzięki temu fundusze unijne będą rozdzielone z jeszcze dokładniejszym uwzględnieniem lokalnych potrzeb. Jeden program z dwoma komponentami odpowiadającymi dwóm NUTS-2 nadal oznacza wspólne projekty partnerskie.

Startuj z Mazowsza

Do 31 maja trwa konkurs dla startupów, czyli innowacyjnych firm w początkowej fazie rozwoju, działających nie dłużej niż 3 lata i tworzących nowe produkty lub usługi. Mają one szansę na nagrody. Laureaci otrzymają odpowiednio 25 tys. zł (I miejsce), 20 tys. zł (II miejsce), 15 tys. zł (III miejsce). Jest również szansa na specjalną nagrodę – udział w tygodniowym programie akceleryacyjnym „Nevada – Mazovia Acceleration Bridge” (w USA).

Więcej na stronie:
www.innowacyjni.mazovia.pl

„STARTUJ Z MAZOWSZA”

KONKURS
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA

ZGŁOSZENIA DO 31 MAJA 2019 R.
WWW.INNOWACYJNI.MAZOVIA.PL

20. Mazowsze

– Ruszamy z drugą edycją konkursu, ponieważ wiemy, że pomysłowi przedsiębiorcy potrzebują impulsu do dynamicznego rozwoju swoich firm. Oczywiście kluczem jest pomysł, ale niezbędna jest też umiejętność przekuwania tego na trwalsze rozwiązania, na produkt, w który zechcą zainwestować np. duże firmy. Staramy się więc budować przyjazne środowisko do tego typu działań gospodarczych. Współpracujemy z instytucjami naukowymi i uczelniami, a jednocześnie przedsiębiorcami i chcemy wspierać pomysłowe osoby do ciągłego tworzenia nowych idei, które mogłyby rozwijać mazowiecką gospodarkę – wyjaśnia marszałek Adam Struzik.



Ruszyły konferencje dotyczące programów wsparcia tworzonych ze środków pochodzących z budżetu województwa. O zasadach oraz terminach ubiegania się o wsparcie mówili w Płocku m.in. marszałek Adam Struzik i radny Konrad Wojnarowski

W SKRÓCIE:

Samorządy gmin i powiatów mogą ubiegać się jeszcze o wsparcie

- do 26 kwietnia – Pomoc Finansowa dla Miast i Gmin na Zakup Sprzętu Przeciwopozarowego
- do 15 maja – Mazowiecki Instrument Wsparcia Ochrony Powietrza

dotację można otrzymać m.in. na zakup oczyszczaczy powietrza, sadzenie drzew i krzewów czy działania edukacyjno-informacyjne. Dofinansowanie zadania może wynieść do 50 proc. kosztów kwalifikowanych i nie powinno przekroczyć 200 tys. zł.

- przełom kwietnia i maja – Mazowiecki Instrument Aktywizacji Działkowców Mazowsze
- do 30 kwietnia – Mazowiecki Program Dofinansowania Pracowni Informatycznych i Językowych
- do 30 kwietnia – Mazowiecki Instrument Wsparcia Infrastruktury Sportowej Mazowsze

dotację można otrzymać m.in. na modernizację i tworzenie nowych pracowni informatycznych i językowych dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Dofinansowanie zadania może wynieść do 75 proc. kosztów kwalifikowanych i nie powinno przekroczyć 200 tys. zł.

80 mln zł na programy wsparcia z budżetu Mazowsza

13,9 mln zł dla sołectw

10 mln zł dla OSP

10 mln zł na obiekty sportowe

5 mln zł na ochronę powietrza

5 mln zł na ogródki działkowe

5 mln zł na pracownie informatyczne i językowe

30 mln zł na drogi, edukację i kulturę

20. Mazowsze

Przyleciały bociany, przyszła wiosna

Wielkanoc w Wiączeminie

Siwaki przyjechały nocą z Podlasia, razem z kilimami. Pisanki z Czerwińska, a palmy z Łowicza. Kolorowe kurki i zające przywiozła płocka farmaceutka Jola Kowalkowska, a Paweł Jędrzejczak – wyroby ze sklejki. Rzeźbiarz Zbigniew Szuliński z wnukiem Frankiem prezentowali drewniane anioły i drzeworyty. Te wszystkie wspaniałości można było obejrzeć i zakupić na kiermaszu wielkanocnym w Skansenie Osadnictwa Nadwiślańskiego. Zorganizowana po raz pierwszy impreza cieszyła się dużym powodzeniem. Zwłaszcza, że całe rodziny mogły uczestniczyć w warsztatach, a wykonane pod okiem twórców ludowych z Sannickiego, Łowickiego i Gąbińskiego palmy i pisanki wziąć do domu.

Kiermasz wielkanocny zorganizowało Muzeum Mazowieckie, pod którego auspicjami działa skansen. Były warsztaty, koncert, wystawy. Otwarte chaty zachęcały do zwiedzania. W pierwszej odbyły się zajęcia rękodzielnicze. Daniela Tomasik, Barbara Wieczorek i Maria Ciechańska pomagały dzieciom, babciom i rodzicom zrobić palmę lub udekorować wydumską łowicką oklejanką. Tradycyjne bibułowe kwiatki trafiły na gałązki bukszpanu. – *Zwykle mówimy, że robimy pisanki, mając na myśli wzór „napisany” woskiem. Nasze twórczynie wy-*

konaty oklejanki. Miniaturowe wycinanki łowickie przeniosły na jajeczka – tłumaczy etnograf Magdalena Lica-Kaczan. W tej samej chacie 92-letni Jan Kordalewski pokazywał, jak wyplata wiklinowe kosze. Materiał zbiera nad Wisłą. Witki muszą być wilgotne, więc pan Jan co i rusz wysyłał podglądających jego pracę gości do stawku.

Na kiermaszu wystawcy prezentowali wszystko, co mogłoby się znaleźć w świątecznie ubranym domu. Oprócz rękodzieła były tradycyjne powidła z buraków, przyprawy i miód Jacka Tudeli. Uwagę zwraca-

ły wspaniałe kilimy z podlaskiej pracowni Teresy Pryzmont oraz siwaki i gliniane ptaszki Pawła Piechowskiego. Artyści z Podlasia na Mazowsze wyruszyli już o drugiej w nocy. Teresa Pryzmont prowadzi własną pracownię w Wasilówce koło Janowa. Specjalizuje się w unikalnej tkaninie dwuosnowowej (wzór po obu stronach). Talent odziedziczyła po babci. Mama tkła kilimy.

Tkaniny dwuosnowowe wykonane z trudno dostępnej wełny były częścią posagu panny młodej. Przykrywano nimi łóżka w wiejskich izbach, a potem również kanapy. Po-

pularność zyskały w okresie międzywojennym. Janów słynie zwłaszcza z dekoracyjnych dywanów. – *To żmudna i długa praca, ale można utkać wszystko, co nas otacza w przyrodzie, i zwierzęta i ludzi. Dywan wymaga kilkudziesięciu godzin pracy, poszewka na poduszkę mniej. Ja przygotowuję wszystko sama. Z runa owczego przedzę na kołowrotku nici, skręcam je, barwię. Kiedyś używano tylko naturalnych barwników – kwiatów, kory dębu – dziś mamy gotowe – mówi Teresa Pryzmont. Jej prace dekorują wnętrza mieszkalne w kraju i za granicą. Trafiły do etnograficznych kolekcji muzealnych.*

Gamcarz Paweł Piechowski ustawił na swoim stole gliniane naczynia. Wzrok przyciągały zwłaszcza tradycyjne siwaki. Długo wypalane są w piecu, co nadaje im charakterystyczny, ciemnoszary kolor. Dzieci kupowały kolorowe ptaszki-świstawki.

Mozaiki i tradycyjne pisanki zaprezentowała Justyna Klimczewska z Wyszogrodu. – *Technika odziedziczona po babci – śmieje się pani Justyna, magister sztuki. – Moje wydumski powstają z gęsiego jaja, są dwukrotnie malowane i potem go-*

dzinami pieczotowicie drapane – wyjaśnia. Kolorowe kurki i zające wykonuje płocka farmaceutka Jola Kowalkowska. Szycie to tylko jedna z jej pasji. Lubi też dekorować wnętrza, skończyła kurs florystyczny. Styropianowe jaja ozdabia techniką decoupage.

Kiermaszowi towarzyszyła wystawa fotograficzna w kościele dokumentująca zwyczaj „chodzenia za polem” na Mazowszu. Jej autorzy Magdalena Lica-Kaczan i Grzegorz Piaskowski kilkakrotnie uczestniczyli w tym obrzędzie. – *Chodzenie za polem to jeden z wielkanocnych, wiosennych zwyczajów, który przetrwał do dzisiaj w kilkunastu wsiach na Mazowszu Łowickim. Mamy do czynienia z corocznym symbolicznym potwierdzeniem granic pól danej wsi, a także z elementami magii agrarnej zabezpieczającej uprawy przed gradobiciem i innymi żywiołami. Jest to też rytuał inicjacyjny – opowiada Lica-Kaczan.*

Wielkanocny kiermasz w Wiączeminie zakończył koncert pieśni pasyjnych, wielkanocnych dyngusów i racyjek w wykonaniu Warmińsko-Mazowieckiej Kompanii Śpiewaczej.

(lesz)



Marta Kunavar



Marta Kunavar

Droga Krzyżowa w Goślicach

Biskup płocki Piotr Libera przewodniczył Drodze Krzyżowej, która odbyła się na terenie DPS w Goślicach (gm. Bielsk). To niezwykle i niepowtarzalne nabożeństwo, jak mówił o nim biskup, zostało zorganizowane po raz 15.

Początki goślickiego nabożeństwa sięgają 2004 r. Pomysł zrodził się na imieninach. – *Byliśmy na imieninach u biskupa Romana Marcinkowskiego. I podczas rozmowy padł pomysł, aby w Goślicach zorganizować taką Drogę Krzyżową. Biskup obiecał, że będzie jej przewodniczył – wspomina Halina Ludas, od 40 lat przewodnicząca Rady Rodziców szkoły w Goślicach. Pomysł padł na podatny grunt, bo nie wszyscy mieszkańcy DPS-u, ze względu na stan zdrowia, mogli brać udział w nabożeństwach odprawianych w kościele w Ciachcinie. Ówczesna dyrektorka DPS-u Halina Mackiewicz, jej zastępczyni Barbara Ruskowska oraz proboszcz parafii w Ciachcinie ks. Andrzej Krajewski i emerytowany kapelan DPS-u ks.*

Henryk Maliński podjęli inicjatywę organizacji Drogi Krzyżowej na terenie placówki. 4 kwietnia 2004 r. pierwszą Drogę Krzyżową na terenie DPS-u poprowadził biskup Ro-

man Marcinkowski. Jej stacje rozważali wspólnie mieszkańcy domu i ich rodziny, pracownicy, mieszkańcy okolicznych miejscowości, uczniowie pobliskich szkół, straża-



Grzegorz Szkopek

Droga Krzyżowa na terenie DPS w Goślicach odbyła się po raz 15.

cy z OSP w Goślicach, zaproszeni goście.

W 15. Drodze Krzyżowej wzięli także udział mieszkańcy DPS-u i ich rodziny, pracownicy, okoliczni mieszkańcy, strażacy z OSP Goślice, którzy nieśli krzyż. Trochę mniej było uczniów ze względu na szkolny strajk. Nie zabrakło gości, wśród których byli m.in. wicestarosta Iwona Sierocka, członek zarządu powiatu Paweł Jakubowski, wójt gminy Bielsk Józef Jerzy Rozkosz, przedstawiciele innych DPS-ów. – *Spotykamy się tutaj, jak zawsze, jako jedna wielka, chrześcijańska rodzina. Droga Krzyżowa jest wielkim przeżyciem, w pewien sposób odnawia życie ludzi. Pokazuje, że upadamy, ale możemy wstać i że jeśli spotyka nas coś złego, to zawsze jest nadzieja – mówił dyrektor DPS w Goślicach, a jednocześnie przewodniczący Rady Gminy Bielsk, Mariusz Chyliński.*

Proboszcz parafii w Ciachcinie ks. Andrzej Krajewski zaznaczył, że Droga Krzyżowa na terenie domu stała się już tradycją. Rozważania czytane przy poszczególnych stacjach były dziełem społeczności DPS w Goślicach. Szczególne wrażenie robiły te czytane przez miesz-

kańców domu, dotyczące np. cierpienia, odrzucenia, ale też nadziei.

Na zakończenie nabożeństwa mieszkańcy DPS w Goślicach podziękowali biskupowi Piotrowi Librze. Z kolei wicestarosta Iwona Sierocka w imieniu samorządu powiatowego dziękowała za tradycję Drogi Krzyżowej na terenie domu. – *To ważne dla nas wszystkich, bo w codziennym biegu życia mało jest czasu na refleksję, zastanowienie. Ta Droga Krzyżowa pozwala nam się zatrzymać, pomyśleć, wysłuchać – mówiła Iwona Sierocka.*

Biskup płocki Piotr Libera dziękował za zaproszenie na, jak to podkreślił, niezwykle i niepowtarzalną Drogę Krzyżową. – *Droga Krzyżowa to nasze staropolskie nabożeństwo. Wy tutaj podtrzymujecie tę piękną tradycję rozważania męki Jezusa Chrystusa. Drogą Krzyżową wchodzimy najlepiej jak można w najważniejszy okres dla chrześcijanina, czyli Wielkanoc, która pokazuje nam, że krzyż nie jest celem samym w sobie, ale kluczem do życia wiecznego – mówił biskup Piotr Libera. Prosił też o modlitwę za prześladowanych chrześcijan, którzy oddają życie za znak krzyża.*

(gsz)

Prace Dawida można zobaczyć w belgijskich galeriach

Artysta z Gąbina podbija Europę

Wielu młodych ludzi zastanawia się nad ważnymi dla nich decyzjami życiowymi. Nieliczni z nich decydują się na podążanie za swoimi marzeniami. Tak właśnie zrobił Dawid Wojtalewicz, który w pogoni za nimi wyjechał do Antwerpii, aby studiować malarstwo w jednej z najstarszych szkół artystycznych w Europie – Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jego ryzykowana decyzja okazała się strzałem w dziesiątkę – prace polskiego artysty można teraz oglądać w prestiżowych belgijskich galeriach.

Głowa pełna pomysłów

Dawid Wojtalewicz pochodzi z Gąbina. To właśnie tu narodziła się jego pasja. W Gąbinie powstawały jego pierwsze prace, tu zetknął się z artystycznym światem. Sztuka była w jego życiu od zawsze, choć nie do końca zdawał sobie z tego sprawę. Jak podkreśla, miał wiele różnych zainteresowań – literaturę, muzykę i sport. Interesowała go również matematyka i historia, a malarstwo okazało się dla niego „czymś pomiędzy”.

Tworzył od najmłodszych lat – rysował, malował, ale wtedy nie przykładał do tego jeszcze tak dużej uwagi. Wszystko zmieniło się wraz z upływem czasu. W szkole średniej zaczął poważniej interesować się sztuką. – W liceum tworzyłem rysunki inspirowane fantastyką. Oczywiście rysowałem po zeszytach już wcześniej – od przedszkola. Prawdziwego kształtu forma rysunku nabrała pod koniec liceum. Moje rysunki zaczęto ustawiać na tapetach w telefonach. Zaczęłem malować w domu kultury, napotykałem pastele i farby olejne. Ozdabiałem ściany w domach dziecka i pasja rozwijała się, tak jak wzrasta drzewko – opowiada Dawid.

Jego artystyczna droga zaczęła się od rysunku. Potem było graffiti, czyli sztuka ulicy. I to właśnie prace zrealizowane w tej formie można zobaczyć w okolicach Płocka. A dokładniej w Gąbinie przy ulicy Jana Pawła II i w Słubicach. Wystarczy na nie spojrzeć, żeby stwierdzić, że osoba, która je wykonała, ma prawdziwy talent. Nic dziwnego, że Dawid chciał się rozwijać w tym kierunku.

Naturalną kolejną rzeczą było otwieranie się na nowe formy artystyczne. Po graffiti przyszła kolej na malarstwo. Okazało się, że Dawid świetnie się w nim odnajduje. Choć nie przestał tworzyć w innych gatunkach, to malarstwo stało się dla niego najgłębszą formą wyrażania.

Jego zainteresowania zawsze były i nadal są bardzo szerokie. Starał się chłonąć wszystko, co było możliwe. Chodził na wszelkiego rodzaju warsztaty, recitale i koncerty. Odzwierciedleniem jego bogatych doświadczeń była praca maturalna, która dotyczyła subkultur młodzieżowych. Szczególnie fascynowały go wzajemne inspiracje i przenikania pomiędzy ruchem, dźwiękiem, słowem i obrazem. W ten sposób rozdził się w nim prawdziwy artysta.

tak jak w sporcie i muzyce, trzeba dać z siebie wszystko, jeśli chce się wziąć na poważnie swoje powołanie. Jest to droga jedynie dla pasjonatów. Uda się wtedy, gdy włożysz się w to serce, rozum i działanie. Trafiałem do miasta Rubensa i Van Gogha, dwóch kontrastów malarskiego sukcesu. Zakładałem, że będę czymś pomiędzy – mówi Dawid.

W Polsce mamy wiele uczelni artystycznych cieszących się dużym uznaniem i renomą. Dawid zapoznał się także z ich ofertą, aby móc wybrać to,

da pokazuje jednak, że jeśli się bardzo chce, to wszystko jest możliwe. Warto próbować spełniać swoje marzenia. Nigdy nie dowiemy się, czy mogło się udać, jeśli nie spróbujemy swoich sił.

W przypadku Dawida rekrutacja miała kilka etapów – musiał zaprezentować swoje portfolio, napisać list motywacyjny, zdać egzamin z historii sztuki oraz przejść przez rozmowę kwalifikacyjną. Były także egzaminy praktyczne. Zadaniem Dawida było namalowanie techniką olejną martwej natury, wykonanie rysunku rzeźby greckiej oraz stworzenie pracy, w której twórca miał wyrazić siebie. Twórczość Dawida oraz jego artystyczna osobowość okazały się na tyle obiecujące, że pozytywnie przeszedł przez rekrutacyjne procedury. Artysta zdecydował, że wybierze kierunek, który najbardziej go fascynuje, czyli malarstwo.

Artysta z krwi i kości

Dawida nie da się włożyć w ramy ani schematy, to artysta z krwi i kości – niezależny i bezkompromisowy. Powiedzieć o nim, że jest malarzem to za mało. To człowiek, który całym sobą wyraża to, co ma do przekazania. Wciąż poszukuje nowych bodźców i inspiracji, a także form, które najlepiej oddadzą to, co ma do przekazania światu.

Oprócz malarstwa gąbinianin zajmuje się również sztuką performen-ce'u. Jak podkreśla, to co robi, ma pokazywać cechy ludzi i społeczeństw. – Jestem artystą, który przechadza się z lustrem po dziedzińcu, odbija społeczeństwo i je kadruje, nie pochwała, nie krytykuje. Każda forma jest wyrażana inaczej, performance robi to najdokładniej. Malarstwu pozostawiam mistyczne, sakralne i głębokie wyrażenia – wyjaśnia artysta.

Artystyczna pasja i praca Dawida zostały zauważone i docenione. Obecnie reprezentują go dwie belgijskie galerie – Art Gallery Mara w Turnhout, gdzie właśnie zako-

czyła się wystawa jego prac oraz prestiżowa Verbeeck – Van Dyck mieszcząca się w Antwerpii. To właśnie tam będzie można zobaczyć kolejną indywidualną wystawę obrazów polskiego artysty, której otwarcie zaplanowane jest na sierpień.

Obrazy Dawida można zobaczyć również w Polsce. Póki co jedynie w naszym regionie, lecz niebawem może się to zmienić. Artysta nie zapomina o swoich korzeniach, dlatego też wystawę jego wcześniejszych prac można zobaczyć w gąbińskiej bibliotece miejskiej. W planach jest również zorganizowanie wspólnie z gminą Gąbin wystawy w Związku Piłsudczyków. Niewykluczone, że Dawid rozpocznie również współpracę z polskimi galeriami sztuki. Jak przyznał, zaczął rozpatrywać taką możliwość.

Pytany o to, gdzie widzi siebie za 10 lat odpowiada, że prawdopodobnie w drodze pomiędzy Polską a Belgią. A może nawet gdzieś dalej. Jak przyznaje w obu krajach widzi dla siebie możliwości rozwoju. W Polsce daje je malarstwo patriotyczne w formie wielkopowierzchniowych murali oraz sztuka sakralna (ikonopisarstwo). W Belgii duże możliwości daje malarstwo sztalugowe, które jest bardzo popularne w krajach Beneluksu. Tamtejszy rynek jest bardzo rozwinięty, jeżeli chodzi o odbiorców i nabywców sztuki. – Artysta to zawód, który niesie ze sobą możliwość, a nawet konieczność ciągłego ruchu, zarówno umysłowego, jak i fizycznego. Dążę do tego, by zostać polskim Rubensem, znanym i wystawianym we wszelakich stronach – mówi Dawid.

Dawid osiągnął już wiele, ale nie zamierza spoczywać na laurach. W planach ma kontynuowanie kariery naukowej, aktualnie poszukuje odpowiedniej dla siebie uczelni. Przede wszystkim chce jednak tworzyć i dzielić się tym z innymi.

Eliza Kinałska



Ze zbiorów Dawida Wojtalewicza

Artystyczne wcielenie Dawida

Antwerpia skradła jego serce

Dawid przyznaje, że decyzja o wyjeździe do Belgii była ryzykowna. Najpierw pojechał tam do pracy, żeby podszlifować język i zarobić pieniądze na wymarzone studia. Bo tak jak w przypadku innych zachodnich uczelni, studia w Belgii są płatne.

Podjęcie decyzji o wyborze studiów artystycznych też nie było łatwe. – To była bardzo ryzykowna decyzja – również dla mnie. Uważam, że najpierw trzeba marzyć o malowaniu, by wiara człowieka promieniowała z płótna. To

co uważa za najlepsze dla siebie. Odwiedził również Paryż i Amsterdam. Jednak to właśnie Antwerpia skradła jego serce. Dlaczego? – Antwerpia okazała się najbardziej ciekawa, miała niesamowitego ducha malarskiego, coś jest tam w powietrzu, te wszystkie opowieści o malarstwie snują się barokowymi uliczkami miasta. Antwerpia zawsze miała i ma najlepszych malarzy, takich jak Rubens, Bruegel, a teraz Luc Tuymans. – wyjaśnia gąbinianin.

Jak dostać się na zagraniczną, prestiżową uczelnię? Wielu z nas wydaje się to nie do przejścia. Historia Dawi-

Jeden z filarów Grupy Kapitałowej ORLEN

Rafineria w Możejkach

Rafineria w Możejkach odpowiada za niemal jedną trzecią przerobu paliw w Grupie Kapitałowej ORLEN. Tym samym ORLEN Lietuva po szeregu wdrożonych działań optymalizacyjnych i innowacyjnych stała

się jednym z filarów Grupy. Zakup rafinerii był strategiczną decyzją, która zapewniła rozwój płockiego Koncernu na rynki krajów bałtyckich i zbilansowała bezpieczeństwo energetyczne w regionie.

– ORLEN Lietuva jest spółką, której potencjał ciągle wzrasta. Już w 2018 roku należąca do niej litewska rafineria odpowiadała za niemal 30% przerobu ropy w całej Grupie. Chcemy ten potencjał ciągle rozwijać oraz wzmac-

niać pozycję firmy zarówno w regionie, jak i całej Grupie Kapitałowej. Inwestując w przyszłość musimy również spoglądać na historię, nie możemy zapomnieć o głównym inicjatorze tego projektu. To śp. profesor Lech Kaczyński, prezydent Polski i przyjaciel Litwy odegrał kluczową rolę we wzmacnianiu bezpieczeństwa energetycznego regionu, wspierając ten wielki projekt, jakim była inwestycja PKN ORLEN w rafinerię w Możejkach. Dzisiaj ma ona ogromne znaczenie nie tylko dla Koncernu, ale i dla gospodarek Polski i Litwy – mówi Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN ORLEN.

Dzięki zrealizowanej przez PKN ORLEN inwestycji, Możejki są obecnie bardzo zaawansowanym i sprawnie działającym zakładem, który produkuje paliwa o najwyższej jakości, spełniające wszelkie normy Unii Europejskiej. Co więcej rafineria jest ciągle rozwijana: w tym roku do użytku oddana zostanie instalacja PPF Splitter do produkcji wysoko-pretworzonego propylenu. Dobre zarządzanie pozwala spółce pozostawać w dobrej kondycji finansowej, a od 2015 r. ORLEN Lietuva nieprzerwanie wypracowuje zyski. Dość powiedzieć, że w rekordowych la-

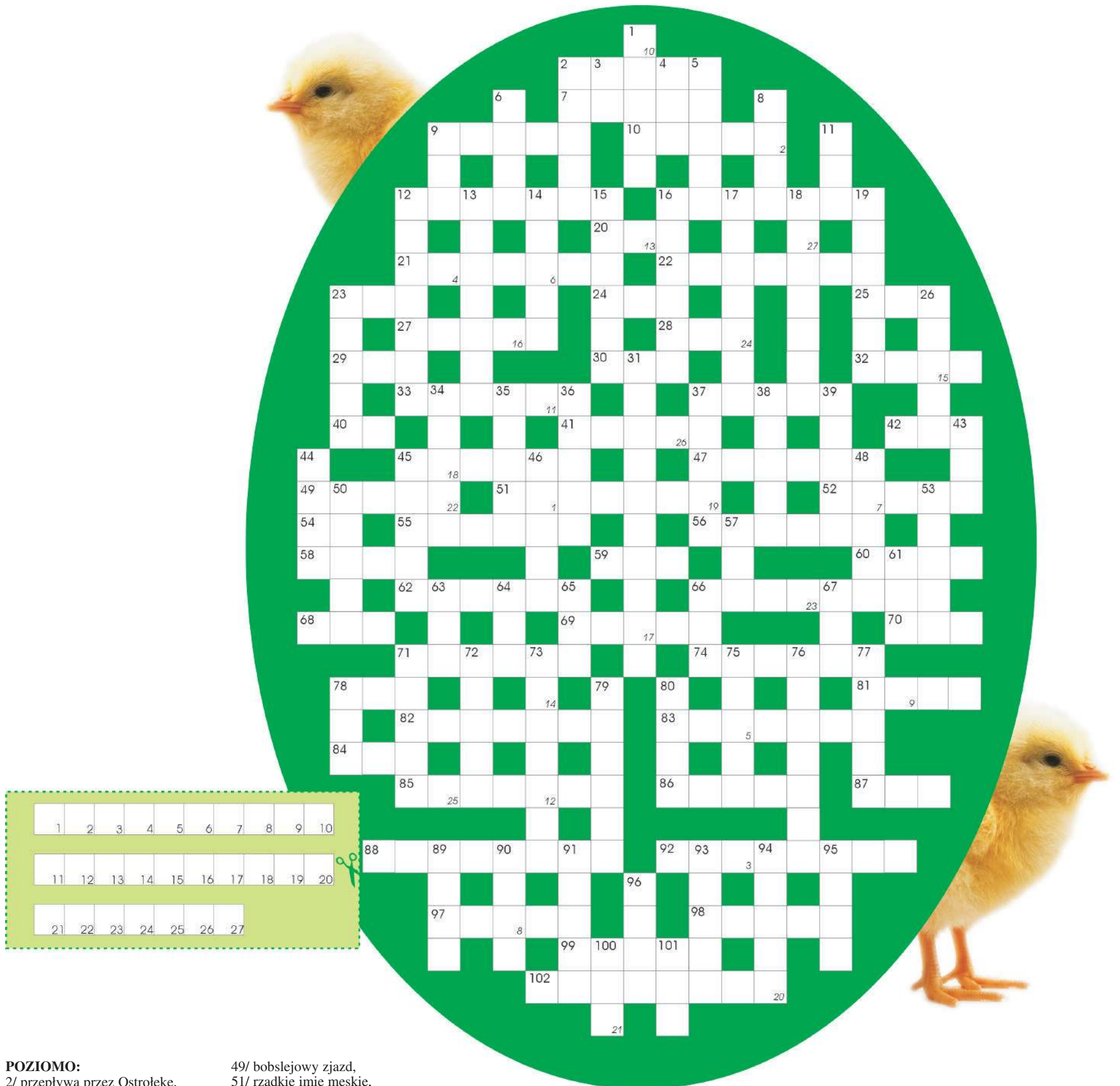
tach 2016 r. i 2017 r. zbliżała się do niemal 1 mld zł rocznego zysku. W ostatnich trzech latach wypracowała niemal 2 mld zł zysku. Firma poprawia również wyniki operacyjne, między 2013 a 2017 r. przerób ropy wzrósł o ok. 9% z 9 mln t do 9,8 mln t. W ostatnim roku ORLEN Lietuva stała się też ważnym stabilizatorem podaży paliw na rynek Polski, gdy po znacznym ograniczeniu szarej strefy niezbędny okazał się import znacznych ilości oleju napędowego.

ORLEN Lietuva jest największym litewskim płatnikiem podatków i największym litewskim eksporterem. Rafineria dostarcza paliwa m.in. na rynki państw bałtyckich, Ukrainy, a w ostatnim roku niemal 1 mln ton produktów ropopochodnych trafiło z niej do Polski. Możejka rafineria jest drugą pod względem przerobu rafinerią w Grupie Kapitałowej, której sięga ok. 10 mln ton. W największej rafinerii w Płocku jest to ok. 16,5 mln ton.

Współtwórcą koncepcji zakupu litewskiej rafinerii był śp. prezydent prof. Lech Kaczyński. Tablicę upamiętniającą i honorującą jego wkład i zaangażowanie odsłonił w Możejkach Premierzy Polski i Litwy – Mateusz Morawiecki i Saulius Skvernelis oraz prezes zarządu PKN ORLEN, Daniel Obajtek. (t)



PKN ORLEN



POZIOMO:
2/ przepływa przez Ostrołękę,
7/ futrzana narzutka,
9/ ciastko lub rodzaj zapiecia,
10/ słynie z klocków lego,
12/ małpka madagaskarska,
16/ metalowy znaczek stowarzyszenia,
20/ sumiasty pod nosem,
21/ okrągła budowla,
22/ maszyna budowlana,
23/ dawna japońska kasta,
24/ belgijskie miasto,
25/ wymiarły przodek byłda domowego,
27/ twardy minerał,
28/ odkryty przez M. Skłodowską-Curie,
29/ angielskie piwo,
30/ na kopercie przy adresie,
32/ kwiat z kolcami,
33/ spławiana z prądem rzeki,
37/ imię żeńskie,
40/ setna część hektara,
41/ jedna z wigilijnych potraw,
42/ pierwiastek chemiczny o l.at. 49,
45/ kąt mierzony zgodnie z ruchem wskazówek zegara,
47/ lichey utwór literacki,

49/ bobslejowy zjazd,
51/ rzadkie imię męskie,
52/ japońskie miasto,
54/ oznaczenie jednostki kiloamper,
55/ magmowa skała wspak,
56/ wzorzysty materiał,
58/ norweska zatoka,
59/ mała Izabela,
60/ z niej produkuje się kawior,
62/ duchowny,
66/ urządzenie do odmierzenia sypkich materiałów,
68/ jednostka mocy w układzie SI,
69/ rodzaj zamszu,
70/ pierwiastek chemiczny o l.at. 81,
71/ palony cukier,
74/ tytuł popularnego serialu,
78/ grecki bóg wiatrów,
81/ władca turecki,
82/ sztuka układania kwiatów,
83/ stop miedzi z cynkiem,
84/ rodzaj upięcia włosów,
85/ badania składu substancji,
86/ samuraj, który utracił swego pana,
87/ żądłowka,
88/ rozkwit nauki, kultury,
92/ pracuje w mass mediach,
97/ natrętny owad,

98/ japoński port na wyspie Honsiu,
99/ wypełnia kości,
102/ członek ekipy np. jachtu.

PIONOWO:
1/ dzień tygodnia,
2/ filtrujący narząd,
3/ symbol pierwiastka o l.at. 85,
4/ mała Elżbieta,
5/ pierwiastek chemiczny o l.at. 23,
6/ kłoda drewna,
8/ rzymski bóg lasów i gór,
9/ grudniowa solenizantka,
11/ dawny uczeń, student,
12/ podokiennik,
13/ zabawa z losami,
14/ przeciwieństwo nadiru,
15/ cytrynowa przyprawa,
16/ podobny do kilofa,
17/ zasuwka,
18/ ateński wzgórze,
19/ miłośnik np. kwaśnych jabłek,
23/ materiał z Torunia,
26/ miasto nad Narwią,
31/ jest nim magnetowid,
34/ witki,

35/ miarowość, szybkość,
36/ występuje na scenie,
37/ stolica nad Sekwaną,
38/ wietnamski półwysep wspak,
39/ twórca dzieła,
43/ artretyzm, skaza moczanowa,
44/ drobna część w zegarku,
45/ meksykański Indianin,
46/ inaczej mocz,
48/ miasto w Turcji,
50/ stadium rozwojowe motyla,
53/ niemiecka złotówka przed euro,
57/ wulkan na Mindanao,
61/ uszczelniał szyby w oknie,
63/ Cyganka z „Chaty za wsią”,
64/ narzędzie włamywacza,
65/ egipska rzeka,
66/ prezent, podarunek,
67/ drabiniasty pojazd konny,
71/ grupa osób wspierających się,
72/ pastewna kapusta polna,
73/ cienki materiał na bluzki,
75/ pierwiastek chemiczny o l.at. 33,
76/ traktor,
77/ może być wodne w ogrodzie,

78/ miasto na Suwalszczyźnie,
79/ przyrząd używany przez akrobatów,
80/ rzymski bóg miłości,
89/ świetlisty otok,
90/ obóz Kozaków,
91/ jezioro we wsch. Afryce,
93/ jeden z etapów dziejowych,
94/ aktor grający role kochanków,
95/ rodzaj sieci rybackiej,
96/ miejsce remontów parowozów,
100/ powieść Tyrmanda,
101/ imię Cembrzyńskiej, aktorki.

Cyfry od 1 do 27 utworzą hasło, które należy na załączonym kuponie przesłać na adres redakcji „Tygodnika Płockiego” - Płock, Stary Rynek 27. Czytelnicy, którzy nadesłają poprawne rozwiązania otrzymają cenne nagrody rzeczowe ufundowane przez naszą redakcję.

Trzy dni plockiego festiwalu

Rozmowa z Piotrem Orliczem-Rabiegą, organizatorem festiwalu Audioriver

Przed nami 14. edycja Festiwalu Audioriver. Jak zmieniało się wydarzenie na przestrzeni lat?

Trochę się zmieniło. Od dwóch agregatów prądowców do ponad dwudziestu. Pierwsze dwie edycje Audioriver były darmowe. Na potrzeby wydarzenia stawialiśmy trzy sceny. Obecnie Festiwal trwa trzy długie dni, w programie mamy coraz więcej artystów, a budżet wzrósł prawie dziesięciokrotnie.

Jakie założenia i wartości towarzyszyły pierwszej edycji Festiwalu – czy w dalszym ciągu są dla Pana aktualne?

Na pewno nikt nie przypuszczał, że to będzie prawie 1/3 mojego życia. Od początku jednak wierzyliśmy, że stworzymy coś wyjątkowego. Po pierwszej edycji Audioriver prezydent Płocka zapytał, jak widzę przyszłość Festiwalu. Odpowiedziałem, że będzie to jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych nie tylko w Polsce, ale także w Europie. Prezydent na to zaśmiał się, mówiąc – Piotrek, to jest tylko Płock, nie żartuj. A jednak! Zrobiliśmy to.

Dlaczego 14 lat temu zdecydował się Pan na organizację Festiwalu Audioriver w Płocku?

Prowadziłem klub w Warszawie, przy okazji obserwując co dzieje się w innych miastach. W Płocku coraz popularniejszy stawał się Festiwal Astigmatic, którego pierwsze dwie edycje także odbyły się na nadwiślańskiej plaży. Następcą Astigmatica był Festiwal FeMEV, który nie wyszedł, tak jak można było się tego spodziewać. W kolejnym roku miasto rozpięło przetarg – udało się go wygrać.

Jakie zmiany wprowadzane są z myślą o комфорcie mieszkańców i festiwalowiczów?

Każdego roku wprowadzamy nowe zmiany i udogodnienia. Na Rynku Głównym organizujemy Sobótkę, czyli dzienną, darmową część Audioriver. Staramy się, aby w programie znalazły się ciekawe dyskusje, wydarzenia muzyczne i kulturalne. Współpracujemy z miejskimi spółkami w zakresie sprzątnięcia całego miasta – nie tylko terenu festiwalowego. W tym roku szukujemy jeszcze więcej niespodzianek, wszystkie szczęśliwie niebawem.

Audioriver to jeden z największych festiwali muzycznych w Polsce. Jak wygląda organizacja tak dużego przedsięwzięcia? Pytam o zaplecze organizacyjne. To znaczy między innymi o liczbę osób pracujących przy wydarzeniu. Także o to, ile dni wcześniej rozpoczyna się montaż etc.

Praca nad Festiwalem trwa przez cały rok. W tej chwili prowadzimy rozmowy w sprawie bookingu artystów na 2020 rok. Montaż na plaży rozpoczynamy około dwóch tygodni przed Audioriver, trwają one aż do otwarcia bram festiwalowych. W czasie ostatniej edycji przy samych montażach pracowało ponad 1,5 tys. osób.

W zeszłym roku Festiwal odwiedziło około 30 000 uczestników.

Podczas tak dużych wydarzeń produkuje się też odpowiednio więcej śmieci. W jaki sposób radzą sobie państwo z tym problemem?

Na terenie Festiwalu są pojemniki umożliwiające segregację odpadów. Zależy nam, aby generacja śmieci była możliwie jak najmniejsza, dlatego zamawiamy jedynie kubki wielorazowego użytku.

Które elementy programu tegorocznej edycji Audioriver poleciłby Pan mieszkańcom Płocka?

Niebawem ogłosimy program wspomnianej Sobótki, czyli dziennej strefy Festiwalu. Gorąco zapraszam na tegoroczną edycję Audioriver! Jedno jest pewne – tak jak każdego roku, będzie bardzo pozytywnie.

Szczegóły: www.audioriver.pl.

red.



archiwum

14. edycja Audioriver odbędzie się w dniach 26-28 lipca 2019 r. w Płocku. Festiwal istnieje od 2006 roku. Największy polski festiwal muzyki elektronicznej ogłosił już 30 wykonawców, m. in.: ANNA, Anëii, Black Sun Empire, The Black Madonna, Blooma, Brookes Brothers, Bedouin, British Murder Boys, Catz 'n Dogz, Charlotte de Witte, Colin Benders, David August, Enrico Sangiuliano, FJAAK live, Inside-Info, Jon Hopkins live, Kobosil, Mall Grab, Modeselektor live, Monolink live, Oliver Koletzki, Peter Van Hoesen, Polo & Pan live, Sam Paganini, Shlrm live, Stavroz live, Wilkinson live. Od 2014 roku zwieńczeniem festiwalu jest Sun/Day, miejsce pełne kolorów, dekoracji i ciepłych brzmień muzyki tanecznej. Audioriver to także program imprez towarzyszących – Sobótki czyli kilka darmowych wydarzeń skierowanych do uczestników festiwalu oraz płocczan.

Kubica w promocji PKN ORLEN

ORLEN – ta marka za sprawą Roberta Kubicy, jedyne Polaka w historii Formuły 1, jest widoczna na wyścigowych torach na całym świecie. Właśnie ruszyła nowa kampania wizerunkowa Koncernu, która stawia na emocje, związane z powrotem sportowca do motorsportu.

– Od pewnego czasu poszukiwaliśmy nowej, rozpoznawalnej twarzy sportowca, która stałaby się ambasadorem marki ORLEN w Polsce i na świecie. Zależało nam, żeby przy tej okazji komunikować podstawową branżę Koncernu, stąd wybór sportów motorowych był oczywisty. Formuła 1 to innowacyjne technologie, duży prestiż i rozpoznawalność na całym świecie – mówi Marcin Stefaniak, dyrektor Biura Promocji i Reklamy PKN ORLEN. – Kubica to wyjątkowa postać współczesnego sportu, zawodnik, który po dramatycznym wypadku wrócił do sportu

wyczynowego. Jego postać doskonale pasuje do przekazu budowanego wokół marki ORLEN. To kierowca o światowych horyzontach, którego starty niosą ogromny ładunek emocji dla wszystkich kibiców.

PKN ORLEN dołączył do wąskiego grona światowych firm, które poprzez najbardziej elitarny sport motorowy wzmacniają rozpoznawalność swojego logo. Wejście do Formuły 1 to przede wszystkim decyzja biznesowa. Grupa ORLEN ma dziś aktywność w pięciu państwach Europy i Ameryki Północnej, a produkty dostępne są w ponad 90 krajach na całym świecie.

Komunikację z wykorzystaniem wizerunku Roberta Kubicy ORLEN rozpoczyna od trzydziestosekundowego spotu. Możemy w nim zobaczyć ujęcia z toru, prezentujące Roberta Kubicę za kierownicą bolidu F1. Jednocześnie staje się on klientem stacji ORLEN, na które każdy może przyjechać i cieszyć się po-

dobnie jak sportowiec oferowanymi tam produktami.

Wraz z uruchomieniem kampanii reklamowej poszerzona zostanie oferta na stacjach ORLENu. Znajdą się w niej produkty marki VERVA z wizerunkiem jedyne Polaka w Formule 1 – batony proteinowe, napoje izotoniczne i energetyczne. Jednocześnie dla fanów Roberta Kubicy i sportów dla motorowych przygotowana została szeroka gama gadżetów. Wśród nich znajdziemy odzież sportową: koszulki, torby i czapki oraz kubki, breloki, magnesy oraz smycze. Nie zabraknie również szeregu artykułów, zachęcających do wspólnego kibicowania polskiemu kierowcy – naklejki, chorągiewki, opaski silikonowe, zapachy samochodowe i ramki do tablic rejestracyjnych.

Spot można oglądać w telewizji od 8 kwietnia przez dwa tygodnie. Zaplanowana jest również w kampania VOD, displayowa oraz w social media.

Opr. (t)

Cotygodniowy kącik



wędkarski

Wiosenna płociowa przepływanka (1)

Wiosna to znakomita pora, by napawać się klasyczną przepływką ze skróconym zestawem. Przyczyn jest kilka – nie rozwinęła się jeszcze roślinność, więc dostęp do wielu łowisk jest łatwy, podobnie ma się sprawa z roślinnością wodną, której gwałtowny rozwój stanowi prawdziwą zmożę wielu rzek nizinnych. Tam, gdzie w wielu przypadkach latem nie ma możliwości nawet zarzucić wędziska, teraz możemy swobodnie poprowadzić zestaw. Ale najważniejsze są ryby – o tej porze roku złowić możemy wiele gatunków ryb, w tym karpie, leszcze, jazie, klenie, a tak naprawdę liczy się teraz płoć. I chodzi nie tylko o to, że można się ich nałowić do syta. Najważniejsze jest to, że kapitalne ryby spotyka się teraz w pasie przybrzeżnym, gdzie sięgnąć można wędziskiem 9-11 metrowym.

Płocie chętnie skupiają się przy roślinności podwodnej. Oczywiście, łowienie w takich miejscach nie jest komfortowe, dlatego trzeba szukać miejsc na granicy roślinności lub tam, gdzie uda nam się znaleźć odcinek czystego dna. Ciekawe miejsca to nawisy drzew lub krzewów, pod którymi płocie lubią się chronić, a także miejsca z kępami roślin rosnących w wodzie. W dużych rzekach, których brzegi są utwardzone i wzmocnione faszynowym materacem, płocie spotkać można tuż za nim. Atrak-

cyjna – 0,10 – 0,12 mm, przypon 0,08 – 0,10 mm, długość ok. 15 – 20 cm. Wielkość haczyka jest oczywiście zależna od zastosowanej przynęty. W przypadku ochotki będzie to numer 16-18, w przypadku białych robaków numer 14-16. Amortyzator montuję w dwóch elementach wędziska, najbardziej odpowiedni będzie o średnicy 0,8 mm.

Kluczową sprawą jest ustalenie odpowiedniego gruntu. W poszukiwaniu pokarmu płocie często przemierzają się w strefie przydennej, dlatego tak istotne jest, by wstrzelić się z odpowiednią głębokością. Można zastosować dwa podstawowe warianty ustawienia przynęty. W pierwszym, w czasie swobodnego przepuszczania będzie dotykała dna, a delikatne przetrzymanie spowoduje, że uniesie się nad dnem nawet kilka centymetrów. W drugim – przegruntowujemy zestaw ok. 5 do 10 centymetrów, przynęta będzie wlokła się po dnie. W czasie przytrzymania będzie się unosiła nieco ponad dno.

Zasada jest taka, że zanęta na płoć musi pracować. W tym przypadku „praca zanęty” oznacza, że z położonych na dnie kul muszą odrywać się i spływać wraz z nurtem jej drobinki, a zwłaszcza to, co mogłoby zainteresować poszukujące pożywienia płocie. Podstawowym dodatkiem, który pole-



W oczekiwaniu na pierwsze branie

cyjnymi miejscami są główki. Spowolniony przez nie nurt tworzy w ich okolicy wiele stanowisk, które płocie chętnie okupują. Jednak nie jest to miejsce, które można polecić zwolennikowi przepływki. W tym przypadku najbardziej odpowiednimi łowiskami będą proste odcinki brzozi lub łagodne łuki, gdzie płocie chętnie trzymają się granicy nurtu i spokojnej wody. Dno w takich miejscach to naturalna spiżarnia – nurt nanosi ogromną ilość materiału, fragmenty roślin, gałęzie, patyki, w nich bytują larwy owadów, skorpioniaki, mięczaki.

Łowienie płoci wymaga zastosowania klasycznej przepływki, czyli, tzw. pływak. Po prostu spuszczaamy zestaw w miarę swobodnie wraz z nurtem, kontrolując spływ, od czasu do czasu lekko przytrzymując go. Dlatego zestaw musi być także oparty na klasycznych wzorcach – spławik w kształcie bombki, gdy prąd wody jest umiarkowany, jego wyporność może mieścić się w granicach 3 – 5 gramów, w rzekach o dużej sile nurtu nawet do 10 gramów. Żyłka

cany jest do wszystkich zanęt płociowych, są konopie. Ze względu na dużą zawartość oleju nie nasiąkają wodą i odrywają się od kul, zabierając ze sobą także inne składniki. Ponadto konopie mają właściwości halucynogenne i działają na ryby podobnie jak na ludzi: przytępiają ostrożność, wprawiają w dobry nastrój, pobudzają do żerowania. W zanęcie konopie powinny stanowić ok. 10 – 15 procent objętości. Ważny jest sposób przygotowania – ziarna można wyparzyć i zemleć (w zwykłym młynku, ręcznym lub elektrycznym), można też ugotować, a następnie przepuścić przez maszynkę do mielenia mięsa. W tym przypadku dodajemy do zanęty zmieszane konopie wraz z charakterystycznym mleczkiem, jakie powstaje w czasie mielenia. Niezwykle istotne jest, by ziarna były świeże, bo zjełczałe zepsułyby całą zanętę. Oprócz konopi do zanęty dodać można także siemię lniane, ziarna słonecznika i pestki dyni, lecz raczej jako ich uzupełnienie.

Tekst i fot. Andrzej Konowrocki

HOROSKOP

BARAN (21.03-20.04)



Merkury przyniesie ci okazję do zdobycia nowych wiadomości i umiejętności. Nie protestuj, jeśli zobaczysz na swoim biurku zaproszenie na kurs czy konferencję. Zaczynasz studiować poważne artykuły i książki. Okaze się, że to ciekawsze, niż sądziłeś. Zastanów się, jak zdobytą wiedzę zastosować w praktyce, bo dzięki temu zdobędziesz dodatkowe zlecenia i pieniądze.

BYK (21.04-21.05)



Pierwsza połowa tygodnia upłynie ci w sennej i spokojnej atmosferze. Będziesz wyrozumiały dla cudzych błędów. Uporaj się z zaległościami, wyjaśnij nieporozumienia i zadbaj o swoją wygodę. Niewykorzystane propozycje, stare pomysły staną się aktualne w drugiej połowie tygodnia. Spodziewaj się zamieszania, ważnych spotkań, inspirujących dyskusji.

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)



W domu zapowiada się kilka sympatycznych wydarzeń. Dzieci nie będą marudzić, a krewni przestaną prosić o natychmiastową pomoc w drobnych kłopotach, co przekona cię, że rodzinne życie ma swoje plusy. Merkury kusić cię będzie do częstszego odwiedzenia sklepów. Znajdź racjonalne powody dla niezbędnych wydatków.

RAK (22.06-22.07)



Jowisz wciąż sprzyja ambitnym pomysłom. Będziesz miał dobrą rękę do inwestycji, ale trzymaj swoje plany w tajemnicy. Konkurencja nie śpi, ale czasem daje się oszukać. Pewna osoba przestanie być dla ciebie miła. Stań do walki, bo Mars pomoże ci znaleźć właściwe argumenty. Sprzyja ci też powodzenie w miłości. Samotne Raki zaczną się rozglądać za okazją do nowego flirtu.

LEW (23.07-22.08)



Przed tobą udany tydzień. Zawodowe sprawy bieć będą szybkim rytmem, a ty sam poczujesz się ważny i potrzebny. Energii ci nie zabraknie, ale musisz liczyć się z drobnymi trudnościami. Niektórzy o czymś zapomną, a innym wcale nie będzie chciało się starać i będziesz tą osobą, która uratuje sytuację. Będziesz decydował, rozkazywał i planował. Jeśli masz rację, to ktoś ważny chętnie cię wesprze.

PANNA (23.08-22.09)



Poświęcisz więcej uwagi domowym i rodzinnym sprawom. Okaze się, że trzeba coś wyremontować lub szybko naprawić. Osobiście pilnuj wszystkich fachowców, jeśli nie chcesz spędzić weekendu w bałaganie i rozgardiaszu. Zawodowych wyzwań będzie trochę mniej, dzięki czemu będziesz w dobrej kondycji. Ukryjesz się przed złośliwymi współpracownikami.

WAGA (23.09-23.10)



Służbowe poranki spędzisz na dyskusjach ze współpracownikami, a popołudnia zastaną cię wpatrzonego w monitor. Pochłonie cię w tym tygodniu kariera, ale też związane z nią stresy. Nie zrezygnujesz ze swoich pomysłów i poglądów, a upór i wytrwałość doprowadzą cię do celu. Wpływ Merkurego uczyni cię silnym i będzie sprzyjać sukcesom finansowym.

SKORPION (24.10-22.11)



Możesz pozwolić sobie na więcej swobody. Odpocznij od stresów, bo dzięki temu nabierzesz sił na ambitne wyzwania. Zawodowych kłopotów będzie mniej, a domownicy sami poradzą sobie z własnymi sprawami. Warto zająć się zdrowiem i urodą, wybrać na zakupy. W miłości czekają cię gorące randki i wspaniałe niespodzianki.

STRZELEC (23.11-21.12)



Czeka cię podróż lub odkrycie nowego hobby. Nie wstydź się pierwszy pytać o wszystko to, co cię zainteresuje. Nowo poznane osoby mogą wnieść w twoje życie trochę zamieszania, a ich poglądy zainspirują cię do zmian we własnym życiu. W pracy możliwe jest trochę niepokoju, który związany będzie z reorganizacją lub zmianą trybu pracy. Odważ się zrobić coś inaczej, niż zwykle.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)



Mars sprawi, że pochłona cię cudze sprawy. Twój telefon dzwonić będzie bez przerwy, zapelni się skrzynka z mailami od znajomych i współpracowników. Będziesz rozstrzygać z dawnione spory i sklejać złamane serca. Poznasz niezwykle plotki, ale też ważne informacje na temat przyszłości firmy. Przydasz się wszędzie tam, gdzie potrzeba uprzejmości i dyplomacji.

WODNIK (21.01-20.02)



Trudno ci będzie z poświęceniem zająć się zawodowymi obowiązkami. Zaczyniesz się zastanawiać co z tego masz i czy twoje sprawy biegają we właściwym kierunku. Nagle ktoś z rodziny przypomni ci o niezbędnych zakupach i ważnych rocznicach. Pojeździsz do tego bez emocji. Nie zamęczaj się wątpliwościami, odpocznij, a szczęście zacznie się do ciebie uśmiechać.

RYBY (21.02-20.03)



Będziesz pełen chęci do nowych zadań i ambitnych wyzwań. Szef i inni współpracownicy, jeszcze pogrążeni w marazmie, bardzo szybko to zauważą. Obiecują ci złote góry, a ty sam będziesz musiał się ze wszystkim uporać. Dlatego bądź ostrożny i dbaj o szczegóły, aby nie okazało się, że wspaniałe propozycje są tak męczące, że nie opłaci się za nie zabierać.

Eksperci plockiego oddziału ZUS odpowiadają na pytania klientów



PIOTR
OLEWIŃSKI

Regionalny
Rzecznik
Prasowy

Michał: Rozpaczam działalność gospodarczą i jest to moja pierwsza firma. Niestety nie orientuję się jeszcze najlepiej w przepisach. Jakie będę opłacać składki?

Osoba, która:
• rozpoczyna po raz pierwszy prowadzenie działalności gospodarczej lub otwiera ją ponownie po upływie co najmniej 60 miesięcy kalendarzowych od dnia ostatniego jej zawieszenia lub zakończenia oraz
• nie będzie wykonywać tej działalności na rzecz byłego pracodawcy, u którego przed dniem rozpoczęcia działalności w bieżącym lub poprzednim roku kalendarzowym wykonywała w ramach stosunku pracy lub spółdzielczego stosunku pracy czynności wchodzące w zakres wykonywanej działalności

może skorzystać z tzw. „ulgi na start” i przez 6 miesięcy opłacać tylko składkę zdrowotną.
Po wykorzystaniu „ulgi na start” można skorzystać ze składek preferencyjnych, które trwają przez kolejne 24 miesiące. W 2019 r. składka

zdrowotna dla osoby prowadzącej działalność wynosi 342,32 zł, natomiast składki preferencyjne na ubezpieczenie społeczne wynoszą:

- 213,57 zł (z dobrowolną składką na ubezpieczenie chorobowe),
- 197,03 zł (bez dobrowolnej składki na ubezpieczenie chorobowe).

Należy jednak zawsze pamiętać o tym, że korzystanie z ulg i opłacanie niższych składek jest dobrowolne i ma wpływ na późniejsze świadczenia.

Julia: Jakie dokumenty należy złożyć w celu otrzymania matczynej emerytury?

Należy przede wszystkim złożyć wniosek o rodzicielskie świadczenie uzupełniające – ERSU – oraz dokumenty, na podstawie których ZUS ustali rodzicielskie świadczenie uzupełniające,

- w szczególności:
• oświadczenie o sytuacji osobistej, rodzinnej, majątkowej i materialnej (formularz ERU),
• akty urodzenia dzieci,

- orzeczenie sądu o powierzeniu sprawowania pieczy zastępczej nad dzieckiem w przypadku przejęcia dziecka na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej,
- akt zgonu w przypadku śmierci matki dziecka,
- zaświadczenia potwierdzające osiągnięte przychody,
- inne dokumenty, które mają wpływ na rozpatrzenie wniosku.

Irena: Pobieram emeryturę niższą niż kwota najniższej emerytury. Czy aby uzyskać rodzicielskie świadczenie uzupełniające muszę złożyć wniosek, czy też świadczenie będzie przysługiwało z urzędu?

Aby otrzymać rodzicielskie świadczenie uzupełniające należy złożyć wniosek. Formularz można znaleźć w każdej jednostce ZUS lub pobrać ze strony internetowej www.zus.pl i złożyć w najbliższej jednostce ZUS.

Salon Kosmetologii Cleopatra

Wiosną poprawiamy nastrój i urodę

Mazurki upieczone, pisanki i dekoracje stołu już gotowe? Jeśli tak, to znajdziemy chwilę dla siebie i zadamy o dobre samopoczucie. Nie tylko wielkanocne przysmaki poprawią nam nastrój, również piękna, promienna cera, zadbane dłonie i stopy. Przy świątecznych przygotowaniach w kuchni nikt nas nie zastąpi, ale w Salonie Kosmetologii Cleopatra to my możemy oddać się w ręce profesjonalistów. Szybki zabieg bankietowy albo rozbudowana kuracja pomogą nam bardziej cieszyć się wiosną i świętami.

Warto rozpocząć od wiosennego oczyszczania skóry. W Salonie „Cleopatra” możemy wybierać spośród kilku zabiegów, dostosowanych indywidualnie do rodzaju cery, nawet tej bardzo wrażliwej, naczynkowej. Można je połączyć z oksybracją wodno-tlenową, mikrodermabrazją diamentową lub czyszczeniem wodorowym. Niezmiennym hitem „Cleopatra” jest mezoterapia 100% czystym kwasem hialuronowym. Naszym brwiom, które stanowią ramę dla oczu, także należy się dużo uwagi. Firmowa tzw. pudrowa stylizacja kształtu, linii, koloru i wypełnienia brwi jest bezpieczna dla skóry i włosów brwi. Nie uczula i utrzymuje się dość długo. Przed wielkim wyj-

ściem, ważnym wydarzeniem rodzinnym albo kiedy chcemy szybko poprawić stan cery, najlepszy będzie zabieg tzw. SOS bankietowy. Poprawi napięcie skóry, wygładzi ją i rozświetli, ewentualnie przygotowuje pod makijaż.

Gdy już zadamy o buzię, warto poświęcić czas paznokciom i dłoniom. Zapracowanym polecamy stylizację paznokci Shellac czyli trwałe malowanie hybrydowe, które utrzymuje się do 3 tygodni.

– Trwa projekt „Kocham cię... ciasto”, dzięki któremu wyszczuplamy i ujędrniamy całe ciało lub np. brzuszki, uda, biodra, ramiona – mówi kosmolog, właścicielka Salonu Cleopatra Anita Gołębiowska. – Mamy wspaniałe najnowocześniejsze urządzenia, które pomogą nam w uzyskaniu wymarzonej sylwetki – dodaje.

Kosmolog „Cleopatra” zapraszają na indywidualne, bezpłatne konsultacje, podczas których doradzą odpowiedni dla skóry zabieg. A na okazję specjalne (chrzciny, wesela, urodziny) wizażystki z „Cleopatra” proponują nam profesjonalny, trwały i piękny makijaż, zgodny z najnowszymi trendami.

Dla naszych czytelników Salon ufundował zaproszenia. Aby mieć szansę je otrzymać, należy zadzwonić do redakcji „TP” w środę, w godz. 9.15-9.30 (24 262 55 88).

m. a.

PROMOCJA



www.cleopatra-plock.pl

Kosmetologia Estetyczna
tel. 24 262 49 07 lub
608 178 594

- Kosmetologia estetyczna
- pełna kosmetyka twarzy i ciała
- makijaż permanentny

Właściciel:
kosmolog Anita Gołębiowska

ul. Królewiecka 24 a,
w godz. 9.00–20.00,
sobota 9.00–16.00

D. Ossowski



ŻYCZENIA

W tym tygodniu imieniny obchodzą: **16 kwietnia** – Bernadeta, Julia, **17 kwietnia** – Rudolf, Robert, **18 kwietnia** – Apoloniusz, Bogusława, **19 kwietnia** – Leon, Tymon, **20 kwietnia** – Czesław, Agnieszka, **21 kwietnia** – Feliks, Anzelm, **22 kwietnia** – Łukasz, Kaja.

Dzień urodzin Twych się zbliża,
więc życzenia kreślę Ci,
by się wszystko Ci spełniło,
o czym marzysz, o czym śnisz.
Byś pogodnie miał sny
z głębi serca życzę Ci!
Życzenia dla **Macieja Kaźmier-
kiewicza** przesyła koleżanka
ze studiów.

Życzę Ci, aby każdy Twój
dzień wypełniony był mnóstwem radości,
tak aby uśmiech nie zniknął Ci z twarzy.
Aby otaczali Cię dookoła sami dobrzy
ludzie, wśród których będziesz
czuł się doceniany i kochany.
Niech spełniają się Twoje marzenia,
te małe i te większe. Bądź
szczęśliwy i radosny! Kochanemu
Robertowi – narzeczona.

W dniu Twych imienin życzę Ci,
samyh radosnych w Twym
życiu dni. Sukcesów w życiu i wytrwa-
łości, zdrowia, szczęścia i dużo mi-
łości. Życzenia i uściski kochanej
Julci przesyła przyjaciółka.

Zdrowia, szczęścia, pomyślności,
w każdej chwili moc radości.
Niech Ci pachną kwiaty, drzewa
i niech wszystko „sto lat” śpiewa!
Życzenia **Éwie Zielińskiej** prze-
syłają koleżanki.

W dniu tak pięknym i wspaniałym
życzę Tobie sercem całym moc
uśmiechu i radości lecz najwięcej
pięknej miłości. Niech Ci w takim
dniu jak ten wszystkie troski umkną
hen. Życzenia **Darii Piskorskiej-
Czajka** przesyłają Radek i Karolina.

Życzenia są czymś bardzo ważnym
– szczególnie w dniu urodzin. Tak więc
życzymy ci tyle spokoju, ile tylko po-
trzebujesz, tyle szaleństwa, aby życie
nie wydawało się nudne, tyle szczęścia,
abyś nie oszalała z nadmiaru, miłości
ponad wszystko, byś nigdy nie zaznała
goryczy, nie czuła się samotna wśród
ludzi, miała zawsze serce kochające
przy sobie i jasne dni przed sobą oraz
dużo zdrowia i spełnienia najskryt-
szych marzeń. Życzenia **Martynie Ha-
merskiej** ślą znajomi.

Shczęścia, zdrowia, pomyślności
Czerp z życia same radości! Niech los Ci
zawsze sprzyja, A co złe niech Cię omija.
Dużo słodkości, szczęścia w miłości! Sa-
mych luksusów i milion całusów! Dla
Krzyska Witkowskiego od rodziny.

Ukochana Żono, w dniu tak pięknym
i wspaniałym życzę Tobie sercem cał-
ym: zdrowia, szczęścia, pomyślno-
ści, 100 lat życia i radości! Życzenia
Aleksandrze Więckowskiej składa mąż.

Życzę Ci wszystkiego co najwesel-
sze, najmiłsze, najśodsze i najpięk-
niejsze. Spełnienia wszystkich naj-
skrytszych marzeń! Niech uśmiech ni-
gdy nie znikną z Twojej twarzy!
Agnieszce Sulkowskiej – koleżanka.
(jb)

Życzenia imieninowe,
urodzinowe i inne można
przekazywać telefonicznie
pod numerem **24 262 55 88**
oraz
e-mail: **j.biala@tp.com.pl**
fb: **Gazeta Tygodnik Płocki**

Świąteczne spotkanie w Zakrzewie

Tradycją Domu Pomocy Społecz-
nej w Zakrzewie jest spotkanie
Wielkanocne połączone z kierma-
szem prac wykonanych przez
mieszkańców DPS-ów i uczestni-
ków warsztatów terapii zajęciowej.

Takiego spotkania nie mogło za-
braknąć także przed tegorocznymi
świętami Wielkanocnymi. Na zapro-
szenie dyrektorek DPS-ów w Nowym
Miszewie, Barbary Stańskiej-Mackie-
wicz i w Zakrzewie Iwony Paradow-
skiej-Olkowskiej przyjechało do Za-
krzewa liczne grono przyjaciół obu
placówek. Wśród gości byli m.in. wi-
cestarosta Iwona Sierocka, wicedyrektor
Wydziału Polityki Społecznej Ma-
zowieckiego Urzędu Wojewódzkiego
w Warszawie Kinga Jura, szefowa
płockiej delegatury urzędu wojewódz-
kiego i powiatowa radna Marlena Ma-
zurska, radny powiatowy Stefan Jakub-
owski, wójt gminy Mała Wieś Zyg-
munt Wojnarowski.

Mieszkańcy domów oraz uczest-
nicy warsztatów terapii zajęciowej
przygotowali prace nawiązujące
do tradycji wielkanocnej. Gościom
zaprezentowano pomysły stroiki
święteczne, kurki uszyte z różnoko-
lorowych materiałów, pisanki wyko-



DPS w Zakrzewie

W DPS w Zakrzewie zorganizowano tradycyjne spotkanie Wielkanocne

nane techniką decupage, drewniane
zajęczki. Dużym zainteresowaniem
cieszyły się w tym roku eko-jajka
z kory brzoźowej. Nie zabrakło też
charakterystycznych dla ludowej
tradycji w tej okolicy palm wykona-
nych z bukszanu i kwiatków z ko-
lorowej bibuły. Na stołach zagościły
mazurki ozdobione bakaliami.

Spotkanie było okazją do złożenia
podziękowań za wsparcie udzielane
placówkom przez liczne instytucje,
organizacje społeczne i osoby pry-
watne. – *Każdy rodzaj wsparcia jest
ważny. Zarówno ten materialny, jak*

*i ten, którego nie można przeliczyć
na pieniądze: osobistego zaangażo-
wania w różnorodne działania
na rzecz osób niepełnosprawnych,
poświęcenia im swojego czasu, uwa-
gi i życzliwości* – mówiła dyrektor
DPS w Zakrzewie, Iwona Paradow-
ska-Olkowska.

Po części oficjalnej, zgodnie z tra-
dycją zaproszeni goście i mieszkań-
cy podzielili się jajkiem przy wiel-
kanocnym stole. A na nim królowa-
ły potrawy przygotowane przez
uczestników Warsztatu Terapii Zaję-
ciowej w Zakrzewie. (gsz)

Mazowsze wspiera strażaków

**Dzięki środkom z budżetu woje-
wództwa możliwy będzie zakup no-
wych wozów strażackich i ubrań
ochronnych oraz remonty strażnic.
Nabór wniosków trwa do 26 kwietnia.**

– *Co roku wspieramy mazowiec-
kie jednostki OSP. Aby strażacy
mogli nieść pomoc potrzebującym,
muszą dysponować specjalistycz-
nym sprzętem. Nasz program po-
zwoli na doposażenie jednostek
w nowoczesne wozy strażackie
i ubrania ochronne, ale także po-
zwoli na przeprowadzenie remon-
tów strażnic* – podkreśla marszałek
Adam Struzik.

Strażnice to obiekty, które zazwy-
czaj wymagają prac modernizacyj-
nych i gruntownych remontów, a sa-
morząd Mazowsza postanowił wes-
przeć takie inwestycje. W tym roku
na ten cel przeznaczy aż 2 mln zł.
Ale to nie jedyne zadanie, które
wspomoże samorząd województwa.
Na zakup nowych wozów strażac-
kich przeznaczono aż 7 mln zł,
a na zakup ubrań ochronnych dla
strażaków udało się wygospodaro-
wać 1 mln zł. Łącznie aż 10 mln zł
trafi do mazowieckich Ochotniczych
Straży Pożarnych.

Wniosek o przyznanie pomocy fi-
nansowej może złożyć wójt, bur-

mistrz lub prezydent miasta. Maksy-
malna kwota dofinansowania na re-
mont strażnic wynosi do 20 tys. zł,
na zakup wozów strażackich i sprzę-
tu specjalistycznego do 50 tys. zł.
Pomoc ta może zostać zwiększona
do 100 tys. zł w przypadku zakupu
nowego, ciężkiego bądź średniego
samochodu. Samorząd gminy lub
miasta może ubiegać się o wsparcie
tylko dla jednej jednostki OSP.

Wnioski należy składać osobiście
lub wysłać pocztą na adres Urząd
Marszałkowski Województwa Ma-
zowieckiego w Warszawie, ul. Ja-
giellońska 26, 03-719 Warszawa lub
ul. Skoczylasa 4, 03-464 Warszawa,
z dopiskiem: „WNIOSKI OSP
– 2019”. Ostateczny termin składa-
nia wniosków upływa 26 kwietnia.
opr. (t)

NIE TYLKO KULINARNE WĘDRÓWKI PO POLSCE

Kic, kic króliczku

Święta Wielkanocne oficjalnie rozpoczynają wiosnę. Świąteczne dekoracje
przepełnione żonkilami, jajkami, króliczkami, ewentualnie zajęczkami (oba te
gatunki należą do rodziny zajęcowańych), kipią witalnością i radością. W sym-
bolice ludowej królik stanowił swoistą gwarancję urodzaju w polu i ogrodzie,
pewnie też stąd wkomponował się w chrześcijańską symbolikę świąt. Dzikie
króliki pochodzą z Półwyspu Iberyjskiego. Kiedy około 3 tysięcy lat temu
na półwysep przybyli Fenicjanie, ujrzeli tam ziemię pokrytą mnóstwem kop-
ców i nor. Mieszkające w nich zwierzęta przypominały im górali, znane
z Afryki futerkowe zwierzęta wielkości kota. Dlatego nazwali nową krainę I-
shepam-im, co znaczyło „kraj górali”. Rzymianie nieco przekształcili tę
fenicką nazwę, w efekcie powstała „Hispania”. Rzymianie byli też tymi, którzy
pierwsi przystąpili do chowu tych zwierząt. W zagrodach zwanych leporaria-
mi tuczyli je na mięso. Już w tamtych czasach króliki potrafiły sprawiać czło-
wiekowi kłopot. Źródła historyczne podają, iż mieszkańcy Balearów wysłali
do cesarza Oktawiana Augusta prośbę, aby z powodu inwazji królików pozwo-
lił im opuścić archipelag. Cesarz w odpowiedzi zalecił im hodowlę łasic, by
przy ich pomocy wyłapali nadmiernie mnożące się zwierzęta. Bowiem zjedze-
nie wroga jest najskuteczniejszą metodą jego eliminacji.



Piotr Chudzyński

Królik z suszonymi śliwkami

Skład:

- 1 królik, podzielony na 6 części;
- 1 cebula;
- 1 duża marchew;
- 250 ml czerwonego, wytrawnego wina;
- 250 ml bulionu wołowego;
- 100 g suszonych śliwek;
- 1 liść laurowy;
- 1 gałązka rozmarynu (lub 1 łyżeczka suszonego);
- 3 ziarna jałowca;
- 2 ząbki czosnku;
- 40 g klarowanego masła;
- 2 łyżki oliwy
- mąka do oprószenia kawałków królika.

Wykonanie:

W dużym ceramicznym naczyniu umieszczamy podzielonego na części kró-
lika. Obieramy cebulę, marchew i kroimy w drobną kostkę. Pokrojone warzy-
wa oraz jagody jałowca, rozmaryn, liść laurowy oraz czosnek przekładamy
do naczynia z królikiem. Całość zalewamy czerwonym winem z dodatkiem 2
łyżek oliwy. Zamarynowane mięso pozostawiamy na noc. Na głębokiej patelni
rozgrzewamy masło. Kawałki królika obtaczamy w mące i smażymy na roz-
grzanym tłuszczu z każdej strony, aż ładnie się zrumieni. Odkładamy mięso
na talerz. Do patelni przekładamy odciedzoną z marynaty marchew i cebulę.
Smażymy warzywa ok. pięciu minut. Ponownie umieszczamy królika w patel-
ni. Polewamy go marynatą i dusimy pod przykryciem ok. 15 minut. Następnie
dolewamy bulion i kontynuujemy gotowanie. W międzyczasie kroimy śliwki
w paseczki i dodajemy do mięsa. Królika ze śliwkami dusimy kolejne 20 mi-
nut. Po tym czasie mięso powinno być miękkie. Królika ze śliwkami serwuje-
my razem z pieczonymi ziemniakami.

Wiele wieków później króliki stały się jedną z najgroźniejszych plag Austra-
lii. Przywiezione na ten kontynent w 1859 roku przez Anglika Thomasa Austi-
na w ilości 24 sztuk, po sześciu latach tak się namnożyły, że walczący z nimi
farmerzy, jedynie w okolicach gdzie je wypuszczono, zabili 20 000 sztuk tych
zwierząt. W latach 50. XX wieku do walki z królikami wykorzystano wirusa
myksomatozy (powoduje śmiertelną dla królików chorobę), roznoszonego
przez komary. Sukces był jednak tylko pozorny, gdyż zwierzęta, które przeży-
ły, zaczęły mnożyć się ze zdwojoną siłą. Sprawdziła się stara maksyma, że to
co nie zabije istoty, może ją wzmocnić.

**dr Izabela Chudzyńska
etnolog, antropolog jedzenia**

Aleksandra Paczkowska śpiewa, jeździ konno, pisze wiersze

Multitalent z Karolewa

Tym razem jedna z młodych płocczanek z pasją opowie nam o muzyce. Ale nie tylko, ponieważ Ola Paczkowska poza śpiewaniem ma również kilka innych zainteresowań i celów, do których realizacji konsekwentnie dąży. Jest też kolejną osobą, motywującą innych do podjęcia wyzwania, wstania z fotela i spełniania swoich marzeń.

Bardzo często jest tak, że szczególnie uzdolnione muzycznie dzieci mają rodziców, którzy albo grają na jakimś instrumencie, albo śpiewają. U Oli było nieco inaczej, chociaż przyznaje, że jej mama bardzo ładnie śpiewa, a tata ma słuch muzyczny. I choć oboje nie wykonują „muzycznych” zawodów, to całkiem możliwe, że swoje umiejętności odziedziczyła po prostu w genach. – Skąd się bierze pasja? Ona chyba po prostu jest w człowieku – mówi.

Szkolny talent

Ola zajęła się poważnie muzyką już w wieku kilku lat. Talent odkrył w niej nikt inny, jak nauczycielka muzyki ze szkoły w Dobrzykowie, do której uczęszczała, ponieważ pochodzi z Karolewa. – Jako dziecko potrafiłam całymi dniami siedzieć i słuchać muzyki. Śpiewanie, naśladowanie innych było dla mnie wtedy formą zabawy. Aż do momentu, kiedy na jednej z lekcji muzyki miałam za zadanie zaśpiewać piosenkę. Gdy nauczycielka mnie usłyszała, wezwwała do szkoły rodziców. Na początku byłam przerażona, bo myślałam, że coś zbroiłam – śmieje się Ola.

Okazało się jednak, że nauczycielka muzyki dostrzegła w niej po prostu potencjał i namówiła jej rodziców do zapisania córki na lekcje gry na pianinie. Ta nauka wiązała się z wielokrotnym ćwiczeniem pewnych rzeczy, co może znudzić kilkuletnie dziecko. Po jakimś czasie Ola powiedziała mamie, że chce zrezygnować z lekcji i jak mówi, teraz tego żałuje. Dzieci bowiem dużo szybciej przyswajają wiedzę i umiejętności, które w dorosłym życiu można przekuć na coś jeszcze lepszego. Wystarczy, że trochę się je przypilnuje i wesprze podczas trudnej nauki.

Jak można się domyślić, za jakiś czas temat podejścia do muzyki na poważnie powrócił. Będąc już w liceum (a było to Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Płocku) Ola najpierw chodziła do ogniska muzycznego, później zapisała się do klasy śpiewu

w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia. – Był to oczywiście śpiew klasyczny, natomiast ja najlepiej się czuję w nieco innych stylach. Dlatego moja nauczycielka starała się dobierać mi takie utwory, które były bardziej rozrywkowe – opowiada. Przy okazji Ola wznowiła naukę gry na pianinie.

Francja, retro, Japonia

Niestety, przyszedł czas na studia poza Płockiem i przerwanie lekcji w szko-

cuski wieczór”. – Pomyślałam, że będziemy grać Edit Piaf, może sama coś napiszę... I tak opracowaliśmy 20 francuskich przebojów. Nasz pierwszy występ był w kawiarni „Charlie” i było to niesamowite doświadczenie, ponieważ przyszło tyle osób, że sporo z nich musiało stać na zewnątrz – wspomina.

Później koncert został powtórzony w POKiSie – tym razem charytatywnie. Zbierane były pieniądze na leczenie chłopca chorego na raka. Ola przy-



Ola i Marcin Kalinowski, czyli dwie trzecie Retro Trio

le muzycznej. Ola wybrała romanistykę dlatego, że chciała nauczyć się dobrze języka francuskiego, aby móc później ze zrozumieniem i odpowiednią wymową śpiewać francuskie piosenki. Podczas studiów bardzo spodobał się jej jeszcze język hiszpański i związana z nim kultura. W międzyczasie pojawiała się na różnego rodzaju muzycznych wydarzeniach, wieczorkach z muzyką na żywo. Ponieważ za każdym razem towarzyszyły jej osoby grające na instrumentach, poznała wielu ludzi posiadających taką samą pasję.

Upodobanie do francuskiej muzyki zaowocowało tym, że Ola postanowiła zorganizować w Płocku coś, czego jeszcze w tym mieście nie było. Skrzyknęła swoich znajomych muzyków i stworzyła z nimi projekt „Fran-

znaje, że wtedy spełniło się jedno z jej marzeń, ponieważ mogła pomóc komuś poprzez to, co robi. Przyznaje, że jeśli kiedykolwiek będzie taka możliwość, to będzie podejmować inicjatywę, w których swoją pasją będzie miała okazję wesprzeć innych.

Powodzenie pierwszego projektu zachęciło Olę do stworzenia kolejnego. Tak powstało Retro Trio – trójka muzyków, która nowoczesne piosenki aranżuje na stary styl. Wykonują również piosenki okresu międzywojennego. – Mielśmy już trzy występy i na pewno nie jest to koniec, bo coraz to nowe kawiarnie i restauracje odzwierciedlają się do nas – zapewnia Ola. Z tym też wiąże się plany wokalistki, ponieważ chciałaby wydać płytę z utworami w stylu przedwojennym – muzyka retro, jazzowa, folkowa.

W 2010 roku Ola reprezentowała Polskę w Moskwie w Mistrzostwach Świata w Karaoke. Kolejnym ważnym momentem na muzycznej ścieżce Oli było dołączenie do płockiego chóru Vox Singers. Początkowo Ola umieszczała wykonywane przez siebie covery na You Tubie, ale nauczycielce Izabeli Denst-Szydłowskiej udało się namówić ją, aby poszła na przesłuchanie do chóru i zaprezentowała swoje umiejętności.

Udało się i niedługo po dostaniu się do chóru została jedną z solistek podczas festiwalu, który co roku odbywa się w Japonii – „Sing’n’Pray in Kobe”. Zespoły z całego świata wykonują na nim utwory religijne, aby w ten sposób upamiętnić ofiary katastrofy atomowej Fukushima. Vox Singers reprezentując Europę zajęło na nim 2. miejsce.

Prywatne upodobania i inspiracje

Jeśli chodzi o osobiste upodobania muzyczne Oli, to przyznaje, że lubi prawie wszystkie gatunki muzyczne. Inspiruje się zespołami takimi jak Warszawska Orkiestra Sentymentalna, którzy według niej tworzą wyjątkową muzykę. Podoba jej się to, co jest naturalne, nie udoskonalane syntezatorami i innymi technicznymi elementami – czyli przede wszystkim muzyka na żywo. Nie oznacza to jednak, że nie lubi żadnego ze znanych obecnie wykonawców. Często bowiem słucha Ariany Grande, ponieważ uważa, że ma ona świetny głos i lepszy warsztat wokalny niż niejedna piosenkarka z wieloletnim doświadczeniem.

Artystą, którego szczególnie podziwia, jest Bregovic – jak mówi, jego płyty podobają jej się od „a” do „z”. Będąc na kilku koncertach wokalisty miała możliwość doświadczenia jego ogromnej energii, którą przekazuje zebranej publiczności. – Bardzo doceniam i podziwiam tych artystów, którzy sami piszą teksty, sami komponują mu-

zykę i sami jeszcze do tego śpiewają. Dlatego ja również staram się to robić. Męczy mnie już śpiewanie coverów i chciałabym mieć coś swojego – tłumaczy Ola. Pomaga jej w tym to, że czasem w wolnych chwilach pisze wiersze. Kiedy jakiś muzyk podsuwa jej melodię, ona dopasowuje do niej konkretny tekst z tych, które do tej pory udało się jej napisać.

Nie tylko śpiewanie

W związku z pracą zawodową – Ola odpowiada za kontakt z klientami w jednej z firm budowlanych – musiała nieco przystopować z muzyczną działalnością. Jednak nie wytrzymała długo za biurkiem i po pewnym czasie zdecydowała się przejść na pół etatu, aby móc dalej rozwijać się w muzyce. Dzięki temu zgłosiła się już do dwóch konkursów muzycznych (na razie z niecierpliwością czeka na odpowiedź) i może zająć się swoimi realizacjami. Przyznaje, że lubi ruch i kontakt z ludźmi, więc spędzanie długich godzin przed komputerem nie jest dla niej.

Poza śpiewaniem Ola poświęca się także wielu innym aktywnościom. Poza pracą w biurze udziela młodzieży korepetycji z języków. – Jednak tą drugą najważniejszą ścieżką w moim życiu jest gospodarstwo w Karolewie, które niedługo chciałabym przeobrazić w agroturystyczne. Mam tam wiele zwierząt – przede wszystkim konie, które również są moją pasją – mówi. Ola prowadzi stajnię kameralną „Górka”, gdzie organizuje między innymi konne przejażdżki. Można tam też zobaczyć koty, kózki i owce. Wokalistka przyznaje, że zwierzęta przynoszą jej spokój i stabilizację od występów i śpiewania.

Jeśli chcecie posłuchać bohaterki tego reportażu, zapraszamy na wieczór z francuską balladą, który odbędzie się 25 maja o godz. 19.00 w Domu Dramstad.

Joanna Biała

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

Wybiorą najpiękniejszą i najprzystojniejszego

Już 25 kwietnia odbędą się wybory najpiękniejszych studentów w PWSZ. W tym roku na uroczystą galę organizatorzy zapraszają w czwartek, 25 kwietnia do sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej. W tym roku bowiem Rada Uczelniana Samorządu Studentów podjęła współpracę z płocką PSM. Do udziału w zabawie i kibicowaniu kandydatom organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych.

W kolejnej edycji wyborów Miss & Mistera Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku wystartuje siedem kandydatek do tytułu MISS i siedmiu kandydatów do tytułu Mistera PWSZ. Podczas finałowej gali kandydaci będą musieli zaprezentować się najlepiej jak potrafią przed jury i studencką społecznością. – Dzięki współpracy z firmami odzieżowymi przygotowaliśmy 5 ka-



W ubiegłorocznej edycji gali MISS została Marta Rurka, natomiast MISTEREM wybrano Jakuba Kucharskiego

tegorii – strój dzienny, sportowy, styl boho, strój galowy oraz strój ślubny. W tegorocznym wydarzeniu uczestnicy, oprócz nagród głównych oraz sportowych, będą mogli ubiegać się o nagrodę publiczności. W tym roku też nie tylko kandydaci mogą coś wygrać – zapowiadają organizatorzy gali z Rady Uczelnianej Samorządu Studentów.

W tegoroczną organizację przedsięwzięcia oraz w dobór stylizacji zaangażowała się wizażystka i blogerka Andżelika Stawicka, prowadząca blog („Dobierz kosmetyki”) poświęcony indywidualnemu doborowi kosmetyków, tematyce beauty oraz fashion. Dzięki współpracy z nią organizatorom udało się przygotować pokaz mody dziecięcej i zaangażować w imprezę młodych płocczan. Dodatkowo organizatorzy podjęli współpracę z wieloma firmami, które ufundowały nagrody dla tegorocznych zwycięzców. – Dokładamy wszelkich starań, aby wyda-

wanie to było jak najbardziej dopracowane i zostało uczestnikom, jak i gościom na długo w pamięci. Jest to bowiem ostatnia edycja Wyborów Miss & Mistera PWSZ, ponieważ od nowego roku wcielona w życie zostanie nowa nazwa uczelni – mówią organizatorzy z rady Uczelnianej Samorządu Studentów.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku najpiękniejszymi studentami Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku wybrano studentów pierwszego roku uczelni. Tytuł Miss PWSZ otrzymała Marta Rurka, studentka kosmetologii. Misterem PWSZ został Jakub Kucharski, student filologii angielskiej. Oboje odebrali także tytuły miss i mistera publiczności.

Tegoroczny finał organizowany będzie po raz szósty i jak zapewniają organizatorzy, będzie wypełniony tańcem, muzyką i doskonałą zabawą.

rad

Jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji

Otwarto nabrzeże wiślane

W niedzielne popołudnie, 14 kwietnia płożanie wraz ze swoimi rodzinami mogli już pospacerować wiślanym nabrzeżem. Trzeba przyznać, że była to jedna z najbardziej wyczekiwanych przez mieszkańców inwestycji. Z pewnością będą ją licznie odwiedzać, jeśli tylko pozwoli na to zmienna wiosenna aura.



D. Ossowski



D. Ossowski

Podczas otwarcia wiślanych bulwarów najlepiej bawiły się dzieci, ponieważ to właśnie dla nich zorganizowano prawdziwą „piracką” zabawę. W rytm piosenki o kapitanie Haku bawiły się kolorową chustą i zjeżdżały na dmuchanej zjeżdżalni. Były również atrakcje dla nieco starszych uczestników, m.in. loteria z kołem fortuny.

Podczas wydarzenia nie mogło zabraknąć prezydenta miasta Andrzeja Nowakowskiego, który po-

witał zebranych, a także marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika oraz wice-

szalka Wiesława Raboszuka. – *To nabrzeże będzie służyło nam przez najbliższe lata. Razem z marszałkiem będziemy myśleć, w jaki sposób lepiej zorganizować je komunikacyjnie, aby wszyscy mogli w pełni z niego korzystać* – mówił prezydent. – *Kiedy powstanie już cały kompleks i zostanie oddane do użytku również molo, będzie to jedna z najpiękniejszych przestrzeni nad całą Wisłą* – dodawał marszałek.

Na uroczystym otwarciu nabrzeża obecne były również posłanki Elżbieta Gapińska oraz Jolanta Hibner, która przyznała, że płocki bulwar jest ładniejszy od warszawskiego. Pojawił się także kandydat do Parlamentu Europejskiego Dariusz Rosati. Gratulował on świetnie zrealizowanego projektu, przyznając, że powstało wspaniałe miejsce do wypoczynku z rodziną. Politycy wskazywali także na duże znaczenie unijnego dofinansowania przy tego rodzaju inwestycjach.

Na zakończenie wydarzenia do nieba zostały puszczane kolorowe balony. Duża frekwencja mieszkańców Płocka może wskazywać na to, że polubią oni to miejsce. (jb)

Więcej zdjęć na stronie www.tp.com.pl

Zawody strzeleckie „O Srebrne Muszkiety”

Młodzież rywalizowała na strzelnicy

Już po raz 58 odbyły się zawody strzeleckie dla młodzieży „O Srebrne Muszkiety”. Organizatorem była płocka delegatura Kuratorium Oświaty w Warszawie. Bezapelacyjnym zwycięzcą rywalizacji zostali młodzi strzelcy z I LO CN-B im. Spadochroniarzy Polskich w Płocku.

Zawody odbywały się w ubiegłym tygodniu na strzelnicy Ligi Obrony Kraju przy ulicy Norbertańskiej w Płocku. Wzięło w nich udział 9 drużyn dziewcząt i 11 drużyn chłopców

CN-B), drugie miejsce zdobyła Justyna Rudzka (ALO), a trzecie Aleksandra Goc (ZSUiP).

W rywalizacji chłopców najlepsza okazała się drużyna I LO CN-B im. Spadochroniarzy Polskich w składzie: Tomasz Grudziński, Marcin Leonarczyk i Rafał Jarzyński. Drugie miejsce zdobyła drużyna ZSUiP (Bartosz Baranowski, Paweł Rajewski i Adam Skrobosz), a trzecie Zespołu Szkół Centrum Edukacji (Krzysztof Siedlich, Sebastian Białecki i Adam Necelski, opiekun – Grzegorz Byszewski). W rywalizacji indy-

Martin z Sierpca, Zespołu Szkół im. Jana Śniadeckiego z Wyszogrodu, Zespołu Szkół Samorządowych z Zawidza.

Opiekę medyczną jak co roku podczas zawodów zapewniła drużyna medyczna z Zespołu Szkół Zawodowych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Płocku.

Strzelectwo to sport, który można uprawiać niemal w każdym wieku. Już dzieci w wieku 11 – 12 lat mogą rozpocząć regularny trening. Można też zacząć strzelać dużo później i też osiągać dobre wyniki. Jest to dyscyplina sportu, którą można długo uprawiać. Oczywiście ważna jest systema-



J. Danieluk

Na strzelnicy LOK w Płocku zostały rozegrane 58. Zawody Strzeleckie „O Srebrne Muszkiety”

ze szkół ponadpodstawowych w Płocku, Sierpcu, Zawidzu i Wyszogrodzie.

W rywalizacji drużynowej dziewcząt wygrała drużyna I LO CN-B im. Spadochroniarzy Polskich w składzie: Magdalena Sikorska, Roksana Goliasz i Alicja Mądra, opiekun – Konrad Popławski. Drugie miejsce zajęła reprezentacja Zespołu Szkół Usług i Przedsiębiorczości (Klaudia Ogrodnik, Magdalena Lorenc i Aleksandra Goc, opiekun – Tadeusz Dorobek), a trzecie Akademickie Liceum Ogólnokształcące (Justyna Rudzka, Magdalena Sieradzka i Aleksandra Uchniewska, opiekun – Andrzej Łapiński). W rywalizacji indywidualnej dziewcząt wygrała Magdalena Sikorska (I LO

widualnej pierwsze miejsce zdobył Rafał Jarzyński (I LO CN-B), drugie Paweł Rajewski (ZSUiP), a trzecie Maciej Sobiecki (I LO PUL im. 4 Pułku Strzelców Konnych).

Zwycięskie drużyny otrzymały statuetki oraz drobne upominki, a wszystkie drużyny pamiątkowe dyplomy. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc wśród dziewcząt i chłopców otrzymali dyplomy, medale oraz upominki przygotowane przez Wojskową Komendę Uzupełnień w Płocku.

W zawodach, oprócz zwycięskich drużyn, wzięły udział także reprezentacje: Zespołu Szkół Zawodowych im. M. Skłodowskiej-Curie, Zespołu Szkół Technicznych, I LO PUL im. 4 Pułku Strzelców Konnych, Małachowianki, Zespołu Szkół nr 1 im. gen. Jose de San

tyczność, a strzelcy muszą też pamiętać o kondycji fizycznej. Wizyty na strzelnicy nie wystarczą. – *Najpierw warto jednak sprawdzić, jaka dyscyplina strzelecka nam odpowiada. Każdy z nas ma inne potrzeby. Dla jednej osoby strzelanie z broni pneumatycznej może się okazać najlepszą formą rekreacji i rywalizacji sportowej. Warto dodać, że to jedne z najtrudniejszych treningów i konkurencji strzeleckich. Inne osoby mogą preferować strzelanie dynamiczne, w którym mniej skupiamy się na precyzji strzału, a bardziej na czasie reakcji i dobrej strategii. Dlatego warto rozpocząć przygodę ze strzelectwem od strzelania rekreacyjnego – przekonują doświadczeni instruktorzy strzelectwa. (jac)*

Schubert na chór i orkiestrę zabrzmiał w katedrze

Płockie Dni Muzyki Chóralnej

Chór Pueri et Puellae Cantores Plocenses oraz Płocka Orkiestra Symfoniczna pod batutą Francesco Bottigliero zainaugurowali XVII edycję Międzynarodowego Festiwalu Płockie Dni Muzyki Chóralnej. W sobotni wieczór w bazylice katedralnej publiczność oklaskiwała Mszę nr 2 G-dur Schuberta oraz jedną z części Stabat Mater op. 58 Dvořáka.

Koncert rozpoczęła liryczna „Marilyna” na smyczki napisana przez dyrygenta. Włoch Francesco Bottigliero nie tylko prowadzi orkiestrę (współpracował z operami we Wrocławiu i Krakowie, Operą Bałtycką, Teatrem Wielkim w Poznaniu, Filharmonią Śląską). Jest również pianistą i kompozytorem. W 2017 roku wraz z Bartoszem Żurakowskim poprowadził w Carnegie Hall koncert z okazji 200. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki.

Płocki symfoniczny i chór wspólnie wykonali sześcioczęściową Mszę nr 2 G-dur Franza Schuberta. Partie solowe zaśpiewali: Magdalena Urbanek – sopran, Albert Rugieł – tenor i Michał Kędzierski – bas. Szczególnie pięknie zabrzmiała część pierwsza dzieła (Kyrie). Ciepły sopran Magdaleny Urbanek urzekł w Agnus Dei.

W wielkopostny nastrój zadumy wprowadził słuchaczy utwór „Eia, Mater, fons amoris (Matko, źródło ukochania)” ze Stabat Mater op. 58 Dvořáka. Wspaniale wykonany przez chór i Płocką Orkiestrę Symfoniczną fragment monumentalnego dzieła czeskiego kompozytora usłyszeliśmy również na bis.

Patronat nad Międzynarodowym Festiwalem Płockie Dni Muzyki Chóralnej objęli: JE ks. bp Piotr Libera, marszałek Adam Struzik, prezydent Płocka Andrzej Nowakowski, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. (lesz)



Marta Kunavar



Z okazji **Świąt Wielkanocnych**
składamy najserdeczniejsze życzenia
spokoju, zdrowia, wiosennego nastroju,
cieplej i radosnej atmosfery,
smacznego jajka, chwili wytchnienia
od codzienności
oraz
miłych spotkań w gronie najbliższych.

Wójt Gminy Bielsk
Józef Jerzy Rozkosz

Przewodniczący Rady Gminy Bielsk
Mariusz Chyliński

SA-4w



Niech nadchodzące
Święta Wielkanocne
przyniosą nadzieję i miłość,
a wzajemna życzliwość niech będzie
źródłem odzyskiwania wiary
w drugiego człowieka.
Serdecznych spotkań w gronie
Rodziny i Przyjaciół

życzą

Przewodniczący Rady Gminy Słubice
Sławomir Januszewski
z radnymi

Wójt Gminy Słubice
Jacek Kozłowski
z pracownikami

SA-146



Wszystkiego co najlepsze na
Święta Wielkiej Nocy,
wiosennych nastrojów, ciepłej, radosnej atmosfery,
miłych spotkań z najbliższymi oraz smacznego jajka i mokrego lanego poniedziałku

życzą

Andrzej Dwojnych
Wójt Gminy
Brudzeń Duży

Tadeusz Borowicki
Przewodniczący Rady Gminy
w Brudzeniu Dużym

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie z art. 17 pkt. 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945), art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3.10.2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 2081) oraz Uchwały Nr XLI/272/2018 Rady Gminy Radzanowo z dnia 22 czerwca 2018 r.,

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów w miejscowości Czerniewo** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 24.04.2019 r. do 17.05.2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Radzanowie, ul. Płocka 32, w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ oraz na stronie internetowej gminy www.radzanowo.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 15.05.2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Radzanowie, o godz. 10⁰⁰.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu i prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Radzanowo lub w formie elektronicznej na adres ugradzanowo@plock.home.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31.05.2019 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy.

SA-12-3



Z okazji **Świąt Wielkanocnych**
życzymy Państwu spokoju, zdrowia, wiosennego nastroju,
cieplej i radosnej atmosfery, smacznego jajka,
chwili wytchnienia od codzienności oraz miłych spotkań
w gronie najbliższych.

Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz pracownicy
Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Płocku.

SA-142

Zapraszamy na oficjalny Fan Page Tygodnika Płockiego
<https://www.facebook.com/gazeta.tygodnik.plocki>

informacje na żywo
zdjęcia z wydarzeń
konkursy

Informacja

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta Gostynina

informuje, że od dnia **11 kwietnia 2019 roku** na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Gostynina przy ul. Rynek 26 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Gostynina – umgostynin.bip.org.pl został wywieszony wykaz:

► dotyczący sprzedaży 1/2 udziału zabudowanej nieruchomości oznaczonej nr ewidencyjnym działki **2599** położonej przy ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 12.

Burmistrz Miasta Gostynina
mgr Paweł Witold Kalinowski

Gostynin, 11 kwietnia 2019 roku

SA-2-12



Zdrowych,
pełnych radosnej nadziei,
rodzinnych
Świąt Wielkanocnych
oraz wielu szczęśliwych chwil
i wszelkiej pomyślności
Mieszkańcom Gminy Rościszewo

życzą

Jacek Bartoszewski
Przewodniczący Rady Gminy
Rościszewo

Jan Sugajski
Wójt Gminy
Rościszewo

SA-144



*Święta Wielkanocne to czas otuchy,
nadziei i symbolicznego odradzania się.
Niech zbliżające się święta będą dla
Państwa czasem wyjątkowym i rodzinnym.
Życzymy zdrowych, pogodnych Świąt,
pełnych wiary, nadziei i miłości
oraz rodzinnego ciepła i wszelkiej
pomyślności.*

Wesołego „Alleluja”

*Wójt Gminy Mała Wieś
Zygmunt Wojnarowski*

*Przewodniczący Rady Gminy Mała Wieś
Andrzej Pielat*

SA-141

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych

składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia,
spokoju i radości, optymizmu na przyszłość
oraz jak najmielszych spotkań w gronie najbliższych.

Przewodnicząca Rady Gminy
Stara Biała
Małgorzata Edyta Lewandowska

Wójt Gminy
Stara Biała
Sławomir Wawrzyński



SA-104w

Starosta Gostyniński

podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu wykazu
nieruchomości, stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych
do wydzierżawienia na okres do 3 miesięcy

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 ze zm.) Starosta
Gostyniński podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy
ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Gostyninie, na stronie:
bip.gostynin.powiat.pl oraz na stronie BIP Wojewody Mazowieckiego na okres
21 dni (od dnia 05.04.2019 r.) został zamieszczony wykaz nieruchomości
stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do wydzierżawienia
na okres do 3 miesięcy w trybie przetargu ustnego nieograniczonego,
obejmujący niezabudowaną nieruchomość, położoną w obrębie Klusek, gmina
Gostynin, oznaczoną jako działka numer ew. 368/4 o powierzchni 0,9807 ha,
Kw. PL1G/00013097/6.

Informacje na temat nieruchomości udzielane są w Wydziale Geodezji
Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gostyninie,
ul. 3 Maja 43b, pokój nr 105, lub pod numerem tel. 24 235 85 09
lub 24 235 85 08.

SA-136-1



Od 1870 r., Polska - lokalna sieć sklepów spożywczych

KIEŁBASA BIAŁA

15,90 zł/kg



Świąt Wielkanocnych
przynoszących radość, pokój oraz wzajemną życzliwość

życzy
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
PSS Zgoda w Płocku

SA-76

POŻYCZKA ekspresowa
 wystarczy dowód osobisty
 gotówka w jeden dzień
797-703-503
 EdenFinance
 pożyczki ekspresowe
 Maksymalne RRSO 689 %
 nawet do **5000 zł**
 pożyczka bez opłat



z tradycyjnego pleca
opalanego drewnem

Knajpka 10, 5
pl. Narutowicza 2
tel. 24 264 72 92

**Kupon
Rabatowy**
 wytnij,
 wręcz dostawcy,
 w Płocku dowóz gratis

www.euromed.com.pl

ODDZIAŁ CHIRURGII JEDNEGO DNIA
 z poradnią
 okulistyczną

euromed

OPERACJE ZAĆMY

- PRZY POMOCY NAJNOWSZYCH ŚWIATOWYCH URZĄDZEŃ I MIKROTECHNOLOGII
- DOŚWIADCZENI CHIRURDZY
- komfortowy tryb Jednodniowy (3-4 godziny)
- soczewki o wysokiej jakości mierzone za pomocą biometru optycznego

**ZAPEWNIAMY KOMPLEKSOWĄ OPIEKĘ
PRZED I POOPERACYJNĄ W NASZEJ PORADNI**

Wykonujemy zabiegi w ramach kontraktu z **NFZ** oraz prywatnie

Konin, ul. Przemysłowa 9
tel. 63 249 18 74, 662 055 437

SA-60

Burmistrz Gminy Miasta Wyszogród,

informuje, że na tablicy Urzędu Gminy i Miasta przy ul. Rębowskiej 37 oraz stronie internetowej www.ugimwyszogrod.bip.ark.pl podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres 2 lat, nieruchomość o nr ew. 1042 położona w Wyszogrodzie przy ul. Klasztornej pod budynkami gospodarczymi.

SA-55-4

Andrzej Samoraj - Burmistrz Miasta i Gminy Drobin

informuje, że w dniu **16 kwietnia 2019 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Drobinie przy ul. Marszałka Piłsudskiego 12, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej umgdrobin.bip.org.pl oraz na stronie internetowej www.drobin.pl, wywieszony został na okres 21 dni

Wykaz nieruchomości położonej w mieście Drobin, stanowiącej działki o numerach ewidencyjnych 633, 635/1, 635/3, będącej własnością Miasta i Gminy Drobin, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego.

SA-91-3







**ZDROWYCH, POGODNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,
 PEŁNYCH WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI.
 RADOSNEGO, WIOSENNEGO NASTROJU,
 SERDECZNYCH SPOTKAŃ W GRONIE RODZINY
 I WŚRÓD PRZYJACIÓŁ
 ORAZ WESOŁEGO ALLELUJA.**

**ŻYCZY ZARZĄD
 I PRACOWNICY ARS SP. Z O.O.**

Dariusz Jakubowski Jacek Kzimecki

SA-26-14

**Pożyczki na
dowolny cel**

PŁOCK
ul. Jachowicza 44
tel. 24 268 50 91

SA-49-1



Prezydent Miasta Płocka

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej informuje, że na stronach internetowych Wojewody Mazowieckiego, Urzędu Miasta Płocka oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Płocka został zamieszczony wykaz Nr 2/WSP/2019 z dnia 02.04.2019 r. nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do dzierżawy.

SA-1-12

Ciepłych i radosnych
Świąt Wielkiej Nocy,
spędzonych w rodzinnym gronie,
satysfakcji
w życiu zawodowym i prywatnym,
naszym klientom, kontrahentom
i współpracownikom,
życzy Zarząd i Pracownicy



STU Płock Sp. z o.o.

SA-19w



**Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością.
Radosnego wiosennego nastroju, serdecznych spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół
oraz wesołego "Alleluja"**

życzy

**Zarząd i Rada Nadzorcza
Mazowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej**

SA-94w

Wszystkiego najlepszego z okazji
**Świąt Wielkiej Nocy, zdrowia, pogody ducha,
radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół,
Świąt pełnych wiary, nadziei i miłości**

życzą

**Przewodniczący Rady Gminy
Jan Głodkowski**

**Wójt Gminy Mochowo
Zbigniew Tomaszewski**



SA-5w

FINANSOWANIE 0%

**CIĄGNIK DEUTZ-FAHR 88KM
Z ŁADOWACZEM**

- ▶ kabina wyposażona w światła robocze i radio
- ▶ silnik bez Ad Blue i DPF o mocy 88 KM
- ▶ ładowacz czołowy z joystickiem 3 sekcyjnym
- ▶ skrzynia biegów z rewersem 15/15, 40 km/h
- ▶ podnośnik o udźwigu 3,6 tony wspomagany 2 siłownikami
- ▶ pompa hydrauliczna 50 l/min
- ▶ tylny WOM 540 i 540eco
- ▶ zaczep tylny regulowany + 2 zaczepy dolne
- ▶ obciążniki na koła tylne
- ▶ szerokie ogumienie

**Ciechanów ul. Mławska 1
tel. 23 67 20 95
tel. 603 860 150**

Rok produkcji 2018. Ilość ciągników objętych promocją ograniczona.



**TERAZ
118 000 NETTO**



stomil Agro



AGD-RTV

DOMOWE naprawy telewizorów, tel. (24)263-66-17, 501-061-587.

g/36/19

NAPRAWA pralek automatycznych, lodówek, zamrażarek, zmywarek. Bieńkowski. Tel. kontaktowy: 502-309-738; (24)263-67-58.

SA-52

SERWIS RTV Karwowski: szybko, solidnie. (24)263-44-03, 603-16-88-75.

SA-36

AUTO-MOTO

KUPIĘ

AAUTO kupię całe, rozbite. 507-539-879.

g/124/19

AUTO, skup, całe, rozbite. Złomowanie, odbiór. 602-123-360.

SA-41

AUTO-ZŁOM, Nowe Trzepowo 41: skup samochodów, sprzedaż części. Holowanie. (24)367-57-86, 603-215-469.

g/125/19

MOTOCYKL kupię. 507-539-879.

g/66/19

SKUP aut za gotówkę. 793-225-912.

Ku-7

SKUP aut, osobowe, dostawcze, ciężarowe. 530-322-822.

Ku-56

SPRZEDAM

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

23-683-10-85 24-368-32-17
46-880-50-31 54-233-81-41
509-574-644 505-526-036
www.konstal-garaze.pl

GARAŻE WYMOCZONE

SA-58

AKUMULATORY, Płock, Graniczna 20D (dojazd od Otolinińskiej). 603-685-664.

SA-199

USŁUGI

AUTO-KASACJA, skup samochodów do wyrejestrowania, wydajemy zaświadczenia do wydziału komunikacji. (24)275-61-60, 691-770-972.

g/3/19

KONCESJONOWANE złomowanie pojazdów w celu wyrejestrowania, możliwość odbioru 7:00 - 22:00. Skup aut. 602-123-360.

SA-41a

TRANSPORT

PRZEWÓZ osób busami. Tel. 607-055-616.

SA-21

TRANSPORT - PRZEPROWADZKI. 601-35-15-72.

g/100/19

BUDOWLANE

SPRZEDAM

DRZWI stalowe, ocieplane 160x320. 513-050-766.

g/163/19

DRZWI: 300 zł, zewnętrzne, antywłamaniowe. Płock, Kilińskiego 13, (24)262-34-91, 696-628-556.

SA-127

BULAR-EX
OKNA-DRZWI
PCV-ALUMINIUM-DREWNO
Rolety, żaluzje, parapety, moskitiery, bramy garażowe, montaż nawietrzaków okiennych. **Montaż - demontaż. Naprawa i konserwacja okien**

24 262 86 66
Płock, ul. Sienkiewicza 55/57
e-mail: bularex@wp.pl

SA-29

BALUSTRADY
nierdzewne, łącznie ze szkłem i drewnem
www.boyk.pl, 691-96-96-69

SA-28

OKNA I DRZWI
Z MONTAŻEM DO
-60%
24 268 23 23
www.abccstalem.pl

SA-53

USŁUGI

BIURO Projektowe Instech oferuje usługi: geodezja, projekty budynków, przyłącza wodno-kanalizacyjne, instalacje gazowo-grzewcze, sanitarne. Zapraszamy do biura: Zielna 2, Słupno. 608-142-467, 662-250-306.

SA-108

BUDOWA domów jednorodzinnych lub wielkopowierzchniowych: fundamenty, parter, poddasze, dach. 505-030-812.

Ku-60

DACHY: krycie blachą, papą, dachówką; więźby dachowe, podbitki. 519-408-292.

181776

USŁUGI KOPARKAMI
Wykopy, niwelacje terenu, roboty drogowe i rozbiórkowe.
Wynajem sprzętu - koparki, ładowarki, zagęszczarki.
Sprzedaż piasku i kruszyw z dostawą małymi wywrotkami 3/5 t.

Płock - Radziwie
518-301-190 | 797-940-069

SA-31-1

DOCIEPLENIA budynków, malowanie elewacji, mieszkań. 504-22-40-40.

g/135/19

DOCIEPLENIE budynku i wykończenie elewacji. Fachowo. 505-030-812.

Ku-67

EKIPA budowlana wykona: budowę, dach, docieplenie budynku, elewację, kostkę, remont i przebudowę, wykończenia. 505-030-812.

Ku-53

P.R.B ARTBRUK
BRUKARSTWO,
UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ, GRANITU.

Sprzedaż i montaż przydomowych oczyszczalni ścieków. Kanalizacja, odwodnienia, drenaże. Roboty drogowe.

Usługi i wynajem koparki, wywrotki, zagęszczarki, piły spalinowe

518-301-190 | 797-940-069

SA-31-2

ELEKTRYK: szybko, tanio, solidnie. 25 zł punkt. Telefon 515-091-114.

181773

FIRMA HATREX oferuje wywóz odpadów pobudowlanych i poremontowych. Podstawiamy kontenery. Więcej informacji pod nr tel. 664-424-444.

Ku-189

HYDRAULIK. 790-606-061.

g/56/19

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków, szamba. Projekt, sprzedaż, montaż, serwis. (24)261-41-93, 501-018-493, 603-66-17-17.

g/133/19

SAUNY zewnętrzne z kanadyjskiego drzewa cedrowego. Sprzedaż, montaż. (24)261-41-93, 501-018-493, 603-66-17-17.

g/133/19

STUDNIE głębinowe, pompy ciepła. Solidnie. 504-320-592.

Ku-55

TYNKI maszynowe gipsowe i cementowo-wapienne oraz posadzki (z mixokreta). 502-452-907.

SA-88

USŁUGI ziemne koparko-ładowarką. Tanio. 692-873-116.

g/111/19

REMONTY

A Kompleksowe usługi remontowe: glazura, terakota, gładź, malowanie, panele ,zabudowa k-g. 665-596-513.

KU-66

DROBNE remonty od ręki. 665-957-012.

g/200/19

ELEKTRYK, 517-798-508.

Ku-45

GLAZURA, gładź, malowanie, hydraulika. 572-836-854.

g/185/19

GŁADZIE bezpyłowe, malowanie, tapetowanie, remonty. Solidnie. 606-603-259.

g/78/19

GŁADŹ, malowanie, tapetowanie, panele podłogowe. 576-586-040.

g/70/19

GŁADŹ, malowanie. 693-787-520.

g/848/18

WYWÓZ odpadów budowlanych w kontenerach od KP2 do KP7. Atrakcyjne ceny. (24)2772-341, 664-424-444.

Ku-61

FINANSE

BIURO Rachunkowe
IN PLUS Agnieszka Mielczarek, Płock, Mickiewicza 10, lok. 5, tel./fax (24)366-64-84, 793-701-707: księgi handlowe, KPiR, ryczałt, sprawy kadrowo-płacowe, rozliczenia roczne PIT, obsługa JPK, organizacja obrotu dokumentów w firmie. Nr uprawnienia MF 1483/2003.

181334

HANDEL

DUŻY wybór, niskie ceny. Sprzedaż i dostawa wykładzin dywanowych i PCV. Płock, Norbertańska 3, tel. (24)364-00-60, 7.00-18.00.

SA-27

KREDYTY

CHWILÓWKI. 733-888-798.

Sa-23a

KONSOLIDACJA 0 % kredytów. 732-888-018.

Sa-23b

KREDYTY z komornikiem. 733-888-798.

Sa-23d

KREDYTY: 697-542-334. Pożyczki: 691-565-203. Ubezpieczenia: 781-205-305.

Ku-65

POŻYCZKA NA DOWÓD. Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoni: 32-706-10-89.

Sa-63

ROLNICY, kredyty. 732-888-018.

Sa-23c

SZYBKI kredyt gotówkowy. Minimum formalności. Zadzwoni, czekamy na Ciebie. 781-137-160.

g/153/19

MATRYMONIALNE

IA.PŁOCKIE Biuro Matrymonialne (oferty wyłącznie matrymonialne). Tel. (24)263-46-39, 795-550-892, czynne 10-18.

SA-86

ROLNIK, 46 lat, szuka rolnikowej farmerowej. 600-646-945.

g/202/19

MEDYCYN

ZDROWIE I URODA

MASAŻ

*** leczniczy:**
rwa kulszowa, dyskopatia, bóle w obrębie miednicy itp., bolesne napięcie mięśni szyi, ograniczenia skrętu głowy, bóle migrenowe, zawroty głowy, szum w uszach, drętwienie, mrowienie rąk i nóg, bóle karku, barków, pomiędzy łopatkami (pieczenie)

*** relaksacyjny,**
*** odchudzający,**
*** reflektoryczny stóp,**
*** świecowanie uszu,**
*** bańka chińska**

0 608-369-598

SA-30-1

NAUKA

BEZPŁATNA nauka: Szkoła Podstawowa; Branżowa Szkoła I stopnia; Technikum; dla dorosłych: Szkoły Policealne, Liceum Ogólnokształcące. Zapraszamy: Zakład Doskonalenia Zawodowego w Płocku, ul. Ułańska 1 (osiedle Wyszogrodzka), tel. (24)264-22-77, **www.zdz-plock.com.pl**

SA-30/1

FIZYKA, matematyka, nauczyciel. Tel. 606-709-123.

Ku-162

KURSY

KURSY: operator:
koparko-ładowarki, koparki, spycharki, ładowarki, walców drogowych, zagęszczarek i przecinarek do nawierzchni dróg, spawanie met. 111, 311, 135, 136, 141, uprawnienia „E” i „D” (elektryczne, gazowe, ciepłe), kierowca wózków jezdniowych, obsługa urządzeń dźwigowych, ADR, LPG, fryzjerskie, kosmetyczne, komputerowe (ECDL), sprzedawca, obsługa kasy fiskalnej, dla kierowników i wychowawców wypoczynku, instruktorów praktycznej nauki zawodu, opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, z zakresu kolejnictwa, systemów fotowoltaicznych i pomp ciepła, operator bezzałogowego statku powietrznego (dron), administracyjno-biurowe, BHP oraz inne. Sprawdź szczegóły! Zakład Doskonalenia Zawodowego w Płocku, ul. Ułańska 1 (osiedle Wyszogrodzka), tel. (24)264-22-77, **www.zdz-plock.com.pl**

SA-30

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DOM 134 mkw. bezpośrednio. 5 pokoi, 2 łazienki, na ścianach gładzie, na podłogach terakota, panele. Ogrzewanie gazowe i kominkowe. Działka 4.000 mkw., zagospodarowana. Wszystkie media, 12 km od Płocka. 693-358-757.

graf

DOM piętrowy w Matyldowie nad jeziorem Zdwońskim (50 m od jeziora). 518-827-524.

graf

DZIAŁKĘ 31 arów, uzbrojoną, wszystkie media, dwie hale 800 mkw. w literze L. Mańkowo, 514-134-695.

g/92/19

DZIAŁKĘ budowlaną 1198 mkw., ustalone warunki zabudowy, woda, prąd. Kamionki, gm. Stara Biała. 509-213-106.

g/59/19

DZIAŁKĘ budowlaną na ul. Traktowej 16. Wszystkie media. Tel. 696-697-448.

181775

DZIAŁKĘ budowlaną w Cekanowie, z fundamentem, 2232 mkw. w tym las, wszystkie media, ogrodzona, 1,5 km od Płocka. 518-827-524.

graf

DZIAŁKĘ budowlaną, Ośnicka. 502-748-200.

g/188/19

DZIAŁKĘ rekreacyjną 900 mkw. z domem letniskowym nad jeziorem Zdwońskim w Matyldowie. 601-200-700.

g/75/19

DZIAŁKĘ rekreacyjno-budowlaną na leśnym i ekologicznym terenie, kierunek jezioro Skrzynceckie. 508-814-744.

g/150/19

DZIAŁKI budowlane, Juryszewo k/ Rogozina. 660-568-735.

g/154/19

KAWALERKĘ. 881-412-431.

g/171/19

ŁADNIE położone siedlisko rolne z domem ok. 130 mkw. w parterze, 3,5 km od granicy Płocka. 669-102-628.

Ku-62

Wicemistrzowie Polski zmierzają się najpierw z Piotrkowianinem

Po zwycięstwo w rozgrywkach

Zakończyła się faza grupowa rozgrywek Superligi piłki ręcznej mężczyzn. Zgodnie z przewidywaniami, których nie należy mylić z oczekiwaniami, drużyna Orlen Wisła Płock zajęła drugie miejsce w tabeli i tuż po przerwie świątecznej rozpocznie rozgrywki play off.

W poprzednim sezonie Orlen Wisła wywalczyła, po raz siódmy z rzędu, tytuł wicemistrzów Polski. Nie da się ukryć, że co roku drużyna zapowiadała walkę o złote medale, ale zawsze skuteczniejszą ekipą okazali się rywale z Kielc. Czasem minimalnie wygrywali ostatnie spotkania, ale bywało i tak, że przewaga przeciwników była wyraźna.

Ten sezon nie miał się niczym różnić od poprzednich. Vive naszpikowane gwiazdami zapowiadało walkę nie tylko o mistrzostwo Polski, także o Final Four. Orlen Wisła była w zupełności innej sytuacji.

Atmosfera wokół klubu nie była najlepsza, od zespołu odsunęli się kibice. Na trybunach zasiadała jedynie garstka ludzi, wiernych drużynie, którzy nie słuchali narzekania reszty „sympatyków” Orlen Wisły na styl gry. Pojawiły się także głosy, że należy przeprowadzić zamach stanu, by „uratować” klub. Żądano głów prezesa, trenera, właściciela klubu.

Na szczęście nikt nie próbował tak radykalnych zmian i okazało się, że słusznie. Mimo kilku wpadek w Superlidze i Lidze Mistrzów, ten sezon można uznać za udany. Zgodnie z oczekiwaniami Orlen Wisła zajęła po rundzie zasadniczej drugie miejsce, awansowała do finału Pucharu Polski i ma szansę zdobyć choćby jedno tegoroczne trofeum.

Jaki był sezon 2018/2019? Na pewno nierówny. Orlen Wisła miała wspaniałe momenty, kiedy gromiła rywali, zniechęcając ich do dalszej gry w piłkę. Miała też i takie mecze, w których szybko chciała zapomnieć.

Największą wpadką była przegrana z Górnikiem Zabrze przed własną publicznością. Do porażek z Vive, choć z trudem, kibice zdążyli się przyzwyczaić. Ale ulec w swojej hali Górnikowi – to nie do pomyślenia.

Zresztą warto przypomnieć kibicom, że były takie momenty w sezonie, gdy Orlen Wisła zajmowała



D. Osowski

trzecie miejsce w tabeli. Padały wtedy takie głosy, że tak może zakończyć się tabela nawet po rundzie zasadniczej.

A jednak pesymiści nie mieli racji. Mało tego, nikt nie przypuszczał, że Orlen Wisła może wreszcie zanotować dobry wynik w Kielcach. Ostatni raz zwycięstwo płocczanie zaliczyli tam w 2011 roku, a i to bardzo niespodziewanie.

Tymczasem datę 8 marca pewnie zapamiętamy na dłużej. No chyba że drużyna przyzwyczai nas do dobrych wyników w następnych spotkaniach. Jeśli jednak tak się nie stanie, to teraz będziemy wspominać 8 marca, który był dniem wywalczenia remisu w Kielcach.

Nie musimy dodawać, że to jak na razie jedyny pojedynek ligowy w tym sezonie, w którym Vive nie zainkasowało kompletu punktów. Po 60 minutach gry na tablicy był remis 30:30, a przecież to płocczanie mogli strzelić przed końcowym gwizdkiem gola. Niestety zabrakło zimnej krwi, ale remis też był dobry. Na 26 meczów rozegranych w kończących się sezonie PGE Vive prawie wszystkie wysoko wygrało (25). Do kompletu zabrakło zwycięstwa w Kielcach nad Orlen Wisłą.

Płocczanie mieli nieco gorszy bi-

lans. Na 26 spotkań rundy zasadniczej podopieczni trenera Xavi Sabate wygrali 21. Zaliczyli porażkę z Górnikiem Zabrze i z Vive (obie w Płocku). Dwa spotkania nie zostały w regulaminowym czasie rozstrzygnięte. Właśnie drugie z Vive oraz drugie z Górnikiem (21:21), tym razem w Zabrzu.

Mecz w Kielcach ostatecznie mogli zapisać na swoją korzyść kielczanie, pokonując płocką drużynę w rzutach karnych. W Zabrzu skuteczniejsi w rzutach z 7 metrów byli zawodnicy Orlen Wisły.

Teraz przed drużynami, które zajęły miejsca 1-8, runda play off. Przed pozostałymi – walka o pozostałe miejsca na koniec sezonu. Oczywiście płockich kibiców zdecydowanie bardziej interesuje grupa mistrzowska, w której drużyna ma zamiar powalczyć o złote medale.

Terminarz spotkań play off

Po krótkiej przerwie na reprezentację narodową faza finałowa rozpocznie się 16 kwietnia. Na boisko wyjdzie wtedy drużyna Vive Kielce, która zmierzy się z Chrobrym w Głogowie. Następnego dnia MMTS Kwidzyn podejmować będzie Gwardię Opole. Wszystkie me-

cze tej rundy rozpoczynać się będą o godz. 18.30.

Na pojedynki Orlen Wisły trzeba będzie poczekać do 25 kwietnia (godz. 18.30), kiedy to płocczanie wybiorą się do Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. 24 kwietnia Kwidzynianie zmierzają się z Górnikiem Zabrze.

Mecze rewanżowe: 28 kwietnia Vive – Chrobry, 29 kwietnia Gwardia – Azoty, 30 kwietnia, godz. 20.15 Orlen Wisła – Piotrkowianin, wreszcie 1 maja Górnik – MMTS Kwidzyn.

Kolejna faza została zaplanowana na 14 i 15 maja. Płoccy kibice nie wyobrażają sobie, że z pojedynku z Piotrkowianinem nie wyjdzie zwycięsko Orlen Wisła. Jeśli tak się stanie, wtedy w drugiej rundzie spotka się ze zwycięzcą pary Kwidzyn/Górnik. Spotkania rewanżowe zostały zaplanowane na 18 i 19 kwietnia, kiedy to wyłonione zostaną ekipy, które spotkają się w finale mistrzostw Polski.

Najpierw toczyć się będzie walka o brązowy medal między zespołami, które przegrały mecze półfinałowe. Mecze zaplanowano na 21 maja i rewanż na 25 maja. Pojedynki o złote medale zaplanowane są na 22 i 26 maja. Za półtora miesiąca wszystko

Tabela zbiorcza na koniec rundy zasadniczej sezonu 2018/2019

1.	PGE Vive Kielce	77	973-681
2.	Orlen Wisła Płock	68	800-582
3.	NMC Górnik Zabrze	59	743-643
4.	Gwardia Opole	52	732-722
5.	Azoty Puławy	48	771-686
6.	MMTS Kwidzyn	45	644-657
7.	Piotrkowianin	39	709-750
8.	KS Chrobry Głogów	36	694-700
9.	Energa Wybrzeże Gdańsk	29	691-754
10.	MKS Zagłębie Lubin	28	641-707
11.	Energa Kalisz	26	651-710
12.	Sandra Spa Pogoń Szczecin	19	648-762
13.	Stal Mielec	16	686-821
14.	Arka Gdynia	3	662-870

będzie jasne, trofea zostaną rozdane, a zawodnicy rozpoczną urlopy przed następnym sezonem.

12 maja o godz. 13.00 w Poznaniu o Puchar Polski

I jeszcze Puchar Polski. Zostały już tylko dwie drużyny, które mają szansę na zdobycie trofeum. Przed rokiem dość niespodziewanie w trzeciej rundzie Orlen Wisła musiała pożegnać się z myślą o walce o Puchar Polski. Płocki zespół przegrał z Górnikiem w Zabrzu 30:33.

To był wielki szok dla wszystkich, a przede wszystkim dla ówczesnego trenera Piotra Przybeckiego, który po meczu musiał pożegnać się z zespołem Orlen Wisły. Niedawno został także zwolniony ze stanowiska trenera kadry narodowej.

W finale, jak wiadomo było już od początku marca, drugą drużyną będzie PGE Vive Kielce. Spotkanie, tylko jedno, zostanie rozegrane 12 maja o godz. 13.00 w poznańskiej Arenie. Orlen Wisła będzie gospodarzem tego pojedynku.

Na razie nikt jeszcze nie myśli o tym wydarzeniu. Wcześniej rozegrana zostanie pierwsza runda spotkań play off.

Jola Marciniak

Zamłynie Radom – KS Królewscy Płock 2:0 (0:0)

Lider potwierdził aspiracje

Nieźle widowisko stworzyły dwie drużyny ze szczytu tabeli III ligi mazowieckiej: Zamłynie Radom i KS Królewscy Płock. Pojedynek był ciekawym, rozgrywanym w wysokim tempie widowiskiem z dużą ilością akcji bramkowych.

Pierwszą połowę lepiej rozpoczęły gospodynie, spychając płocczanki do defensywy i oddając kilka uderzeń z rejonów pola karnego. Od 20. min obraz gry się zmienił. Płocczanki coraz dłużej były w posiadaniu piłki, zaczynały łapać swój rytm gry, coraz mocniej zagrożając radomiankom.

Między 21. a 30. min zespół z Płocka stworzył sobie sześć dobrych sytuacji do objęcia prowadzenia. Jednak w ostatniej fazie brakowało albo odrobiny szczęścia, albo przed utratą bramki zespół Zamłyna ratowała kapitan.

Pierwsza połowa, mimo wyniku 0:0, obfitowała w wiele emocji. Trudno się zatem dziwić, że i piłkarzki, jak i licznie zgromadzeni kibice, nie mogli doczekać się drugiej części spotkania.

W drugą połowę spotkania, podobnie jak od pierwszych minut pierwszej odsłony, lepiej weszły gospodynie. Z tą różnicą, że zawodniczki Królewskich popełniały więcej błędów na własnej połowie i o wiele rzadziej wychodziły z piłką na połowę przeciwniczek.

W 57. min po serii błędów w obronie dośrodkowanie z prawej strony boiska minęło obrończynie płocczanek. Bramkarka Marta Hućko odbiła piłkę na tyle niefortunnie, że spadła pod nogi napastniczki z Radomia, której nie pozostało nic innego jak skierować ją do pustej bramki.

Od tego momentu gra stała się mniej uporządkowana z obydwu

stron, co zaowocowało kolejnymi akcjami bramkowymi. Presja czasu, a także narastające zmęczenie powodowało, że płocczanki coraz częściej zostawiały więcej miejsca napastniczkom Zamłyna.

W 75. i 76. min dobrymi interwencjami popisała się bramkarka Królewskich. Jednak minutę później w kolejnej akcji, chcąc złapać uderzenie sprzed pola karnego, piłka wyslizgnęła jej się z rąk i wpadła do siatki.

KS Królewscy Płock: Marta Hućko, Klaudia Stradomska, Natalia Marciniak, Karolina Ejman, Klaudia Łyżwińska, Daria Kusa, Wiktoria Wiączek (73 Natalia Borowska), Aleksandra Kujawska, Aleksandra Synowiec, Julia Mikołajewska, Oliwia Gołębiwska (59 Klaudia Popowska)

Po meczu Klaudia Stradomska (KS Królewscy) powiedziała: – Gdybym mogła ocenić nas tylko



Archiwum

za pierwszą połowę, to dałabym całej drużynie szóstkę. Miałam wrażenie, że każda z nas wskoczyła na wyższy niż do tej pory poziom. Niestety w drugiej wyglądałyśmy już trochę gorzej. Chyba gdzieś zaczynało brakować nam siły, zaczynałyśmy się gubić, proste błędy zmniejszały naszą wiarę w to, że możemy strzelić bramkę. Jestem bardzo zadowolona z postawy całej drużyny. Zarówno całą jedenastką, która rozpoczęła mecz,

jak i rezerwowym, które cały mecz wspierały nas i walczyły z nami z ławki, a także kibiców, którzy wybrali się na najdalszy mecz sezonu, żeby nam pomóc. Zabrakło nam szczęścia i koncentracji w kluczowych momentach przy bramkach. Dałyśmy z siebie 101%, walczyłyśmy do końca, zostawiłyśmy całe serce i wszystkie możliwe siły na boisku. Niestety tym razem to nie wystarczyło.

Jol.

Marcin Wichary rozgrywa ostatnie mecze

Coś się kończy, coś zaczyna...

Pilkarze ręczni zakończyli rundę zasadniczą rozgrywek i po przerwie reprezentacyjnej rozpoczną fazę play off. W decydujących meczach po raz ostatni między słupkami stawał będzie Marcin Wichary. – W piłkę ręczną gram 29 lat, z tego 15, czyli większość, w Płocku. Ale jak to zwykle bywa, coś się kończy, a coś zaczyna. Klub ma wizję przyszłości i plany ze mną związane, a ja tak wrosłem w to miasto, że nie chciałbym się stąd wyprowadzać – powiedział bramkarz Orlen Wisły Marcin Wichary.

Przed rokiem do Płocka przyszedł trener Xavi Sabate, który zapowiedział przebudowę drużyny. Od razu było wiadomo, że w klubie będzie tylko dwóch bramkarzy. – Zdałem sobie sprawę, że to będzie mój ostatni sezon w Orlen Wisle w chwili, gdy pojawiła się informacja o przyjściu do Płocka nowego bramkarza. Adam Morawski ma ważny kontrakt, Adam Borbely wraca z wypożyczenia do Veszprem. Ja, chcąc pozostać w Płocku, muszę się liczyć z faktem o zakończeniu kariery sportowej – stwierdził Wichary.

Na razie nie ma jeszcze żadnych konkretów. – Jest pomysł na moją osobę, zapowiedziane są rozmowy, ale na to przyjdzie jeszcze czas. Do końca sezonu musimy rozegrać siedem spotkań, sześć ligowych i jeden Puchar Polski. Nie da się ukryć, że chciałbym na koniec zdobyć z drużyną choć jedno trofeum – wyraża nadzieję bramkarz.

Karierę w Płocku Wichary rozpoczął w sezonie 2004/2005 przychodząc z Warszawianki. W barwach Orlen Wisły zaliczył ponad 600 występów. – W pierwszym swoim sezonie w Płocku zdobyłem złoty medal z drużyną prowadzoną przez Krzysztofa Kisiela i Puchar Polski. W drugim roku – mistrzostwo Polski. Potem raz jeszcze podwójną koronę. Z tego co pamiętam, to cztery razy stawałem z zespołem na najwyższym stopniu podium, ostatni raz w 2011 roku. Mam też w dorobku trzy Puchary – wlicza krajowe sukcesy.

W swojej karierze w latach 2003 – 2016 był także reprezentantem Polski. Z drużyną narodową zdobył brązowy medal na Mistrzostwach Świa-

ta 2015. W 2008 roku wystąpił na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie. Na koncie ma również udział w Mistrzostwach Europy 2006, 2012 oraz Mistrzostwach Świata 2013. Ma

jak wiele pracy trzeba było włożyć, by je zdobyć. Nie zawsze aspiracje szły w parze z oczekiwaniami. Były takie sytuacje, z którymi trudno było się pogodzić. Teraz przyszedł dla mnie czas

z zawodnikiem wielokrotnie, poinformowaliśmy go o decyzji klubu, jednocześnie przedstawiliśmy mu propozycję pozostania z nami, ale już w innej roli. Czekamy na jego decyzję. Nie chciałbym mu w tej chwili dziękować za te wszystkie lata, bo według mnie to jeszcze nie ten czas. Przed nami ważne mecze do rozegrania i póki co, życzę mu i całej drużynie, aby zakończyć ten sezon jakimś trofeum – mówi dyrektor.

Od nowego sezonu bramki Orlen Wisły będą bronić: wychowanek klubu Adam Morawski i Ivan Stevanović. Chorwat związał się z klubem dwuletnim kontraktem. Ostatnie dwa sezony spędził w Kadetten Schaffhausen, a wcześniej z powodzeniem bronił bramki PPD Zagrzeb, z którym pięciokrotnie świętował zdobycie mistrzostwa i pucharu Chorwacji. W sezonie 2012/2013 wygrał SEHA League, a w 2017 roku już z Kadetten Schaffhausen sięgnął po Superpuchar Szwajcarii.

O swojej nowej drużynie bramkarz z Chorwacji wie niewiele, poza tym, że jest ona bardzo dobra. – Docierały do mnie same pozytywne informacje odnośnie organizacji klubu oraz jego potencjału sportowego. Widziałem mecze z MOL-Pick Szeged i PGE VIVE Kielce. Wszystko wygląda na to, że w przyszłym sezonie możemy być jeszcze silniejsi, co pozwoli nam wyrwać jeszcze większą presję na ekipę z Kiel

oraz odegrać znaczącą rolę w Lidze Mistrzów. Myślę, że stworzymy z Adamem Morawskim ciekawy duet. W mojej opinii to dobre rozwiązanie, jeśli klub dysponuje jednym młodszym bramkarzem, a drugim bardziej doświadczonym – uważa Stevanović.

Zawodnik ma na swoim koncie także karierę reprezentacyjną. Z drużyną narodową zdobył brązowy medal podczas Mistrzostw Europy 2016, w tym samym roku wystąpił na Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro, gdzie Chorwacja zajęła piąte miejsce. Wziął także udział w Mistrzostwach Świata 2017 oraz 2019, a po tegorocznym mundialu zakończył karierę reprezentacyjną.

Wymieniając zalety nowego zawodnika, prezes SPR Wisły Płock Robert Czwartek przyznaje, że jest to piłkarz o niebagatelnym doświadczeniu i jakości. – Liczymy, że wspólnie z Adamem Morawskim stworzą znakomity duet, będący udaną mieszanką doświadczenia i młodości. Cały czas pracujemy również nad kolejnymi wzmocnieniami. Nasze priorytety pozostają te same, czyli lewe rozegranie. Obecnie rozmawiamy z dwoma zawodnikami na tę pozycję i chcielibyśmy, aby obaj do nas dołączyli – podsumowuje prezes.

Orlen Wisła po przerwie reprezentacyjnej wraca do gry 25 kwietnia.

Jola Marciniak



D. Ossowski

w swoim dorobku udział w Lidze Mistrzów. Czterokrotnie awansował z zespołem do TOP 16 rozgrywek.

Taką bogatą karierą może się pochwalić niewielu polskich zawodników. W sumie Marcin Wichary stał 16 razy na podium, z czego 15 w barwach Wisły Płock, cztery razy na najwyższym stopniu, dziewięć na średnim i raz na najniższym.

– Każdy z medali był bardzo ważny, okupiony ciężką pracą. Trudno powiedzieć, który z nich był najcenniejszy. Ja cieszyłem się z każdego, bo wiem,

na zmianę – zapowiada piłkarz.

Bardzo dobrze zna i będzie wspominał Marcina Wicharego obecny dyrektor sportowy klubu Adam Wiśniewski. – Znamy się z Marcinem wiele lat. Przez piętnaście sezonów wspólnie broniliśmy barw Wisły i dzisiaj bez wątpienia ma on status legendy tego klubu. Dla większości kibiców trudno będzie wyobrazić sobie naszą bramkę bez niego. Jednak ta zmiana warty musiała kiedyś nastąpić. Wspólnie z prezesem i trenerem ustaliliśmy, że to jest ten czas. Rozmawialiśmy

Koszykarki Mon-Pol Płock rozpoczęły wakacje Spotkają się w sierpniu

Koszykarki Mon-Pol Płock mają za sobą wyjątkowo udany sezon. Zamknęły rundę zasadniczą na piątej pozycji I ligi kobiet grupy A, ale na tym etapie nie zakończyły sezonu. Dotarły do ćwierćfinału.

To był dobry sezon płockich koszykarek. Dziewczyny po rundzie zasadniczej zajęły piąte miejsce w tabeli, zdobywając 30 pkt. Oczko

wyżej były koszykarki z Arki II Gdynia, które na swoim koncie zgromadziły 31 pkt.

Obydwa zespoły zmierzyły się po zakończeniu rundy zasadniczej w fazie play off. Płocczanki pokonały rywalki w pierwszym meczu rozegranym w Gdyni 71:55 i w roli faworytek wystąpiły w drugim spotkaniu, które odbyło się w Płocku.

Tu również zawodniczki Mon-Pol nie dały szans rywalkom. Pokonały przeciwniczki 81:69 i ku swojej wielkiej radości znalazły się w ćwierćfinale.

Awansowały do grona szesnastu najlepszych I-ligowych zespołów. Na tym etapie trafiły na KS JAS FBG Zagłębie Sosnowiec i musiały uznać wyższość rywalek. Na wyjeździe przegrały 62:71, a w Płocku zabrakło niewiele, by wywalczyć trzeci mecz.

Niestety spotkanie zakończyło się zwycięstwem przeciwniczek 76:74 i to one znalazły się w ósemce najlepszych zespołów I ligi. Dodać w tym miejscu trzeba, że płocczanki były usatysfakcjonowane sezonem i udały się teraz na zasłużony odpoczynek. Zajęcia przed kolejnym etapem rozgrywek zostaną wznowione dopiero w sierpniu.

Zadowolony z sezonu dziewcząt jest także wiceprezes Mon – Pol Płock Tomasz Marzec. – Chcielibyśmy w następnym sezonie powtórzyć ten wynik. Wszystko zależy od tego, w jakim składzie będziemy grać. Rozpoczynamy rozmowy z zawodniczkami. Chcemy dowiedzieć się, które z nich zamierzają pozostać w klubie, a które mają inne plany. Poza tym rozejrzemy się za koszykarkami, które będą zainteresowane grą w Płocku. Dopiero gdy będziemy znać skład zespołu i wiedzieć, ile dziewcząt trafi do drużyny, zdecydujemy, jaki cel postawimy przed zawodniczkami – zapewnia Tomasz Marzec.

Jol.



Archiwum Mon-Pol Płock

Ważne międzynarodowe mecze piłkarzy ręcznych Siedmiu płocczan w kadrach narodowych

Rozgrywki Superligi zostały zawieszane na kilka dni, a to oznacza, że do walki ruszyły reprezentacje narodowe. Siedmiu Nafciarzy zostało powołanych przez kadrowych selekcjonerów i zagrało ze swoimi reprezentacjami w kwalifikacjach do Mistrzostw Europy 2020. Łącznie w zgrupowaniach wzięło udział dwięciu graczy Orlen Wisły Płock.

Powołanie do reprezentacji Polski otrzymali: Michał Daszek, Adam Morawski, Tomasz Gębala oraz Przemysław Krajewski, którzy byli do dyspozycji trenerów Patryka Rombla i Michała Skórskiego na mecz Polska – Niemcy i Niemcy – Polska.

Na zgrupowaniu kadry B stawiał się Mateusz Piechowski. Niestety, z powodu kontuzji, na szczęście niegroźnej, nie mógł wziąć udziału w zajęciach Mateusz Góralski.

W kwalifikacjach do EHF EURO 2020 szansę na grę od trenerów dostali także: Rumun Dan-Emil Racotea, którego zespół grał z Litwą, Serb Nemanja Obradović w pojedynku z Chorwacją i Czech Ondrej Zdrahala, który wraz z zespołem walczył przeciwko Białorusi.

Powołanie otrzymał również Jose Guilherme de Toledo, ale Brazylijczyk zmagając się z lekkim urazem nogi i nie mógł być w pełni do dyspozycji trenera kadry.

Jol.

Zapraszamy na trybuny

Piłka nożna

IV liga, 20 kwietnia:

Mazur Gostynin – Hutnik Warszawa, Kasztelan Sierpc – KS Łomianki, Wkra Zuromin – Wisła II Płock, MKS Przasnysz – Drukarz Warszawa, Mazovia Mińsk Mazowiecki – MKS Ciechanów, Żąbkovia Żąbki – Pogoń II Siedlce, Mławianka Mława – Ożarówianka Ożarów Mazowiecki, Korona Ostrołęka – Huragan Wołomin.

Liga okręgowa, 19 kwietnia:

Orzeł Golezdyn – Amator Maszewo, Unia Iłów – Zryw Bielsk, Pogoń Słupia – Stocznowiec Płock, Start Proboszczewice – Stegny Wyszogród, Delta Słupno – Błyskawica Lucień, Unia Czeremno – Skrwa Łukomie, Świt Starożyby – Skra Drobín.

Jol.

Zagłębie Sosnowiec – Wisła Płock 1:3 (1:2)

Tylko tak dalej!

W minioną sobotę rozegrana została ostatnia seria spotkań rundy zasadniczej Ekstraklasy. Wisła Płock, zajmująca od 22. kolejki przedostatnie miejsce w tabeli, pokonała na wyjeździe Zagłębie Sosnowiec 3:1. Tym samym wydostała się, mamy nadzieję już do końca sezonu, ze strefy spadkowej. Bramki strzelali: dla Zagłębia – Olaf Nowak, dla Nafciarzy – Igor Łasicki, Oskar Zawada i Grzegorz Kuświk.

Po raz drugi w tym sezonie, a pierwszy raz na wyjeździe, płocką drużynę prowadził Leszek Ojrzyński. Trener otrzymał od zarządu klubu zadanie utrzymania zespołu w Ekstraklasie i jak na razie spisuje się w tej roli doskonale. Po zwycięstwie 2:0 nad Śląskiem Wrocław w 30. kolejce jego podopieczni nie dali szans ostatniemu w tabeli Zagłębiu Sosnowiec. Ale łatwo nie było.

Mecz rozpoczął się fatalnie dla płockiej drużyny. Rozpędzone Zagłębie, które chciało się przynajmniej zrównać punktami z Wisłą, w 4. min otworzyło wynik meczu. Mateusz Możdżeń wypatrzył w płockim polu karnym Olafa Nowaka, który popisał się idealnym uderzeniem, nie dając Thomasowi Dähne żadnych szans na skuteczną interwencję.

Nie da się ukryć, że serca płockich kibiców w tym momencie zamarty. Na szczęście tylko na krótką chwilę. W 8. min z rzutu różnego dośrodkował Dominik Furman, a Igor Łasicki strzałem głową doprowadził do remisu. Po zdobyciu gola bardzo się cieszył. Chyba nie wierzył, że może wpisać się na listę strzelców. Podobnie myśleli



obrońcy Zagłębia, którzy pozwolili Igorowi na zajęcie dobrej pozycji i zdobycie tak szybko wyrównującej bramki, dzięki której Nafciarze nadal pozostawali w grze.

Później tempo gry spadło, ale nie brakowało akcji mających doprowadzić do zmiany wyniku. Strzelić bramkę Nafciarzom próbowali Tomasz Nowak oraz chwilę później Możdżeń. Jednak wybił im to z głowy Dähne, stojący dzielnie na posterunku.

Próbował także strzałem z daleka pokonać Lukáša Hroššo płocki napastnik Oskar Zawada. Bramkarz Zagłębia póki co nie dał się zaskoczyć. Zawodnicy grali, a kibice czekali na kolejne bramki.

I doczekali się. W 37. min próbował znaleźć drogę do siatki Nico Varela strzałem z linii pola karnego. Do piłki dopadł jeszcze Oskar Zawada, który wślizgiem wpakował piłkę do bramki Zagłębia. Na przerwę do szatni płockianie schodzili prowadząc 2:1.

W fazie finałowej dwie Wisły spotkają się w Krakowie Dla kogo Lany Poniedziałek?

W meczu 30. kolejki rozgrywek Wisła Płock pokonała na wyjeździe z Zagłębie w Sosnowcu 3: 1 (2: 1) i zakończyła rundę zasadniczą na 14. miejscu w tabeli Ekstraklasy.

Tabela została podzielona na dwie grupy. Jak można się było spodziewać, Wisła znalazła się w tej spadkowej. Oznacza to, że w fazie finałowej na Stadionie im. Kazimierza Górskiego przy ul. Łukasiewicza 34 w Płocku płocczanie rozegrają trzy spotkania, w których zmierzą się z: Koroną Kielce, Arką Gdynia oraz Zagłębiem Sosnowiec. Drużyny, które zajęły miejsca 9 – 12: Wisła Kraków, Korona Kielce, Miedź Legnica i Górnik Zabrze, przed własną publicznością zagrają po 4 spotkania.

Piłkarze Wisły Płock zagrają swoje najbliższe spotkanie w 31. kolejce rozgrywek, w Lany Poniedziałek, 22 kwietnia na wyjeździe z Wisłą Kraków. Początek spotkania wyznaczono na godz. 15.30. Tych wszystkich, którzy nie będą mogli poszechać do Krakowa, informujemy, że spotkanie będzie transmitowane przez stację Eurosport 1.

W 32. kolejce Wisłę i jej kibiców czekają emocje już w czwartek, 25 kwietnia. Na swoim stadionie płocczanie podejmą o godz. 18.00 Koronę Kielce. Oczywiście to spotkanie także będzie można obejrzeć w telewizji (Canal+ Sport), ale zdecydowanie lepszym wyjściem jest dopinowanie drużyny na stadionie.

W 33. kolejce Wisłę czeka konfrontacja z Miedzią w Legnicy. Mecz wyznaczono na niedzielę, 28

kwietnia na godz. 13.00. Przypominajmy, że mecz rozegrany w rundzie rewanżowej w Legnicy był jednym z tych, które szybko trzeba było zapomnieć. Rywale tak bardzo zaskoczyli płocczan realizowaną taktyką, że piłkarze Wisły niewiele mieli do powiedzenia. W meczu rundy finałowej powinni zagrać swoje i bez większych problemów wywalczyć komplet punktów, za co warto trzymać kciuki. Transmisja telewizyjna będzie na Canal+ Sport.

Na płocki stadion zapraszamy kibiców także 3 maja, na mecz 34. kolejki z Arką Gdynia. Początek zaplanowano na godz. 18.00, a do transmisji przygotowuje się Eurosport 2.

Jedną z tych drużyn, z którą Wisła w tym sezonie wywalczyła dwukrotnie komplet punktów, jest Śląsk Wrocław. Pojedyny w rundzie finałowej z rywalem, który zajął ostatecznie 13. miejsce tuż nad Wisłą, został wyznaczony na 11 maja na godz. 15.30. Transmisję zapowiada nSport+.

Również na wyjeździe, ostatni w tym sezonie pojedynek Wisła zagra z Górnikiem w Zabrzu. Mecz 36. kolejki odbędzie się 14 maja, a pierwszy gwizdek sędziów wybrzmi o godz. 20.30.

Zmagania w tym sezonie płocka drużyna zakończy pojedykiem w Płocku. W 37. kolejce, 18 maja płocczanie spotkają się o godz. 15.30 z ostatnią drużyną Ekstraklasy – Zagłębiem Sosnowiec. Po tym pojedynku na pewno już będzie wiadomo, które dwa zespoły po tym sezonie spadną do I ligi, a które dostaną szansę na walkę o tytuł mistrza Polski za kilka miesięcy.

Wisła jest w Ekstraklasie trzeci sezon. To zdecydowanie za krótko. Kibicom marzą się kolejne lata w najwyższej klasie rozgrywkowej. Na dziś wszystko jest w głowach i nogach piłkarzy. Mamy nadzieję, że trener Leszek Ojrzyński pomoże zespołowi utrzymać się w elicie drużyn piłki nożnej.

Terminarz spotkań:

Kolejka 31. poniedziałek, 22 kwietnia, godz. 15.30: Wisła Kraków – Wisła Płock.

Kolejka 32. czwartek, 25 kwietnia, godz. 18.00: Wisła Płock – Korona Kielce.

Kolejka 33. niedziela, 28 kwietnia, godz. 13.00: Miedź Legnica – Wisła.

Kolejka 34. piątek, 3 maja, godz. 18.00: Wisła Płock – Arka Gdynia.

Kolejka 35. sobota, 11 maja, godz. 15.30: Śląsk Wrocław – Wisła Płock.

Kolejka 36. wtorek, 14 maja, godz. 20.30: Górnik Zabrze – Wisła Płock.

Kolejka 37. sobota, 18 maja, godz. 15.30: Wisła Płock – Zagłębie Sosnowiec.

W najbliższej, pierwszej kolejce rundy finałowej rozegrane zostaną spotkania:

20 kwietnia, godz. 15.30: Lechia Gdańsk – Piast Gliwice, godz. 18.00: Zagłębie Lubin – Pogoń Szczecin, Jagiellonia Białystok – Lech Poznań, godz. 20.30: Legia Warszawa – Cracovia, 22 kwietnia, godz. 15.30: Wisła Kraków – Wisła Płock, Miedź Legnica – Zagłębie Sosnowiec, godz. 18.00: Korona Kielce – Śląsk Wrocław, Górnik Zabrze – Arka Gdynia. **Jol.**

Tabela po 30. kolejce

1.	Lechia Gdańsk	60	45-25
2.	Legia Warszawa	60	48-31
3.	Piast Gliwice	53	47-31
4.	Cracovia	48	39-34
5.	Zagłębie Lubin	47	48-38
6.	Jagiellonia Białystok	47	45-41
7.	Pogoń Szczecin	43	44-42
8.	Lech Poznań	43	41-40
9.	Wisła Kraków	42	55-48
10.	Korona Kielce	40	35-44
11.	Miedź Legnica	32	30-52
12.	Górnik Zabrze	31	36-49
13.	Śląsk Wrocław	31	35-37
14.	Wisła Płock	30	40-49
15.	Arka Gdynia	29	39-44
16.	Zagłębie Sosnowiec	24	41-63

Ale do rozegrania była jeszcze druga, nie mniej ważna połowa. Nafciarze próbowali kontrolować to, co działo się na murawie. Robili to na tyle skutecznie, że gospodarze nie bardzo mogli nawet próbować doprowadzić do wyrównania.

Drogę do bramki Zagłębia znaleźli za to goście. Co prawda stało się to dopiero w 82. min, ale nikt nie ma do nich żalu. Wcześniej pilnowali wyniku, nie pozwolili na jego zmianę, zaś sami spróbowali szczęścia.

Na boisku nie było już strzelca bramki Oskara Zawady, którego w 61. min zastąpił drugi napastnik Grzegorz Kuświk. Wisła zaczęła znowu atakować, chcąc podwyższyć wynik i spokojnie dotrzeć do ostatniego gwizdka.

Ta taktyka mogła się skończyć fatalnie, bo gospodarze wierzyli w swój sukces. Ponieważ ich akcje były gaszone niemal w zarodku, próbowali różnych metod na pokonanie rywali. Sposób znalazł Tomasz Nawotka, którego groźny strzał z ostrego kąta zatrzymał Alan Uryga.

We wspomnianej 82. min Możdżeń sfamulował przed polem karnym Dominika Furmana, a do rzutu wolnego podszedł Ariel Borysiuk. Płaskie i mocne uderzenie pomocnika Lukáš Hroššo odbił przed siebie. Tam do piłki dopadł Grzegorz Kuświk i znakomitym, technicznym strzałem zdobył dla swojej drużyny trzecią bramkę.

Rundę zasadniczą sezonu 2018/2019 Wisła Płock zakończyła ostatecznie na 14. miejscu w tabeli gromadząc w 30. kolejkach 30 punktów, czyli średnio jeden punkt w jednym meczu. W strefie spadkowej znalazła się Arka Gdynia, którą dwukrotnie przed spadkiem uchronił właśnie Leszek Ojrzyński.

Zagłębie: Lukáš Hroššo – Giorgos Mýgas, Mateusz Cichocki, Michael Heinloth (71 Giorgi Gabedawa), Patrik Mráz – Tomasz Nawotka (71 Dawid Ryndak), Tomasz Nowak (59 Lukáš Greššák), Mateusz Możdżeń, Žarko Udovičić – Olaf Nowak, Vamara Sanogo.

Wisła: Thomas Dähne – Jake McGing, Igor Łasicki, Alan Uryga, Ángel García Cabezali – Ariel Borysiuk, Dominik Furman, Damian Rasak – Nico Varela (53 Mateusz Szwoch), Oskar Zawada (61 Grzegorz Kuświk), Ricardinho (75 Giorgi Merebashvili).

Pozostałe wyniki: Arka Gdynia – Miedź Legnica 1:1, Cracovia – Lechia Gdańsk 4:2, Lech Poznań – Jagiellonia Białystok 0:2, Legia Warszawa – Pogoń Szczecin 3:1, Piast Gliwice – Korona Kielce 4:0, Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze 0:1, Zagłębie Lubin – Wisła Kraków 3:1.

Po meczu Leszek Ojrzyński (trener Wisły Płock) powiedział: – *Rozegraliśmy bardzo ciężki mecz, tym bardziej, że straciliśmy bramkę na początku. Uczulaliśmy piłkarzy na Nowaka, ale na szczęście super zareagowaliśmy. Po rzucie różnym wyrównaliśmy, poszliśmy za ciosem i wygraliśmy z trudnym przeciwnikiem. Dla mnie był to debiut na wyjeździe i cieszę się, że tak się skończył, bo wyskoczyliśmy ze strefy spadkowej. Teraz czeka nas siedem ciężkich meczów i musimy się zregenerować, bo zostawiliśmy tutaj dużo zdrowia, co było widać po naszych zawodnikach. Dobrze, że następny mecz dopiero za dziewięć dni. Musimy ten czas właściwie spożytkować, aby kontynuować dobrą passę. Wiadomo, że lepiej spędzać przerwę po wygranej, niż przeganej. Oczywiście gratuluję drużynie punktów, bo na to zapracowaliśmy.* **Jola Marciniak**

Piłka nożna W niższych ligach

IV liga: Wisła II Płock – Mazur Gostynin 6:1, Ożarówianka Ożarów Mazowiecki – Kasztelan Sierpc 0:3, Drukarz Warszawa – Huragan Wołomin 1:2, Hutnik Warszawa – Korona Ostrołęka 2:2, KS Łomianki – Wkra Żuromin 6:2, Pogoń II Siedlce – Mławianka Mława 0:1, MKS Ciechanów – Żąbkovia Żąbki 0:3, MKS Przasnysz – Mazovia Mińsk Mazowiecki 3:0.

Drużyny z okręgu płockiego zajmują miejsca w tabeli: VIII – Wisła II Płock, XIII – Mazur Gostynin, XIV – Kasztelan Sierpc

Liga okręgowa: Skra Drobin – Orzeł Goleśzyn 1:5, Skrwia Łukomnie – Świt Starożeby 0:2, Błyskawica Lucień – Unia Czeremno 0:1, Stegny Wyszogród – Delta Słupno 0:2, Stocznowiec Płock – Start Proboszczewice 4:3, Zryw Bielsk – Pogoń Słupia 1:3, Amator Maszewo – Unia Iłów 3:1.

W tabeli prowadzi Świt (37 pkt.), przed Skrą (34) i Deltą (32).

Klasa „A”: Błękitni Gąbin – Szopen Sanniki 5:1, Bzura Chodaków – Wisła Główna Sobowo 4:0, Wisła Nowy Duninów – Wicher Cieszewo 0:4, GKS Góra – Mazowia Słubice 2:2, ULKS Ciółkowo – Zorza Szczawin Kościelny 0:2, Polonia Radzanowo – Spójnia Mała Wieś 2:1.

Tabeli przewodzi Bzura (37 pkt.), przed Błękitnymi (35), Zorzą (28) i Wichrem (27).

Klasa „B”: Lwówianka Lwówek – Relax Miszewo Murowane 3:0 (wo), Czarni Rempin – Orkan Sochaczew 0:3 (wo), Zjednoczeni Bulkowo – Unia II Czeremno 1:0, Sparta Mochowo – Huragan Bodzanów 2:0.

Stawce przewodzi Orkan (24 pkt.), przed Huraganem (21), Zjednoczonymi (19) i Spartą (18). **Jol.**

Wesołego Alleluja!



Strajk w oświacie to niewątpliwie najbardziej gorący temat tygodnia. Wystarczająco, by nie dokładać paliwa do tego pieca. Powstrzymam się zatem z komentarzem. Napiszę, jak emocje opadną nieco. Może...

A dziś felieton świąteczny. Niestety, najczęściej cykl wydawniczy powodował, że kiedy przypominałem sobie o jakimś święcie, na tekst okolicznościowy było za późno. I to zarówno w przypadku świąt kościelnych, jak i państwowych. Chociaż... Wydaje się, że taki podział jest coraz słabiej uzasadniony. Rośnie bowiem dość szybko populacja ludzi, dla których takie rozróżnienie właściwie nie istnieje. To znaczy tych, dla których Wielkanoc, Boże Narodzenie, 3 Maja czy 11 Listopada to po prostu dzień wolny od pracy, najczęściej, o ile tak się kalendarz ułoży, powiązany z długim weekendem. Owszem, zna-

komita większość pójdzie w sobotę do kościoła z koszykiem, podzieli się w wigilię opłatkiem, ale te rytuały mieszczą się dla nich w kategorii „nowa świecka tradycja”. Przyzwyczajenie. Dziadkowie chodzili, rodzice chodzili, sąsiedzi chodzą... Raz w roku można się przełamać i próbować przekroczyć.

No, chyba że trafi się jakiś ślub, chrzest, albo pogrzeb... I oczywiście komunie dziecka, bo jednak na razie mniejszość, która ten moment w życiu swoich pociech ignoruje jest marginalna. Prędzej już bierzmowanie... Ale tu, jak powiedział adiutant Marszałka, kończą się żarty i zaczynają się schody! O ile z koszykiem można przyjść anonimowo, to w pozostałych przypadkach wyżej wymienionych „świadczących”, czyli w języku „ciemnogrodu” ksiądz proboszcz, stawia jakieś dziwne wymagania. Naruszając RODO wypytuje o rozmaite szczegóły z życia prywatnego „petentów”. Czy są ochrzczeni? Czy „zaliczyli” pierwszą komunię?

A bierzmowanie? Na religię w szkole chodzili? A czy przypadkiem nie rozwiedzeni? Nie żyją w „wolnym związku”, czyli jak się w „wiekach ciemnych” mówiło, na kocią łapę? Księżdz po kolędzie przyjmują? A jeszcze uwaga kompletnie nie na miejscu, że raczej nie widuje ich w kościele w niedziele i święta. Nie na miejscu, bo kto to widział, żeby jakiś klecha organizował ludziom czas wolny!

No, tak! Można w tym miejscu powiedzieć, że jak się siedzi okra-kiem na barykadzie, to komfort jest mocno ograniczony. I w konsekwencji udzielić rady, że najlepiej się zdecydować. Ale prawdę mówiąc nie wiem, czy na pewno najlepiej. Bo dopóki człowiek nie przekroczył Rubikonu, nie wykonał tego ostatniego kroku, zawsze jest możliwość, że z tej barykady zejdzie. Oczywiście jako konserwatywny liberał życzyłbym mu, by było to zejście na stronę tradycji przodków.

A wszystkim bez wyjątku Szanownym Czytelnikom życzę zdrowych, pogodnych Świąt!

Jerzy Ogonowski

FELIETON Y Ogonowski | Kopec

Kiepska lekcja demokracji



Kiedy piszę te słowa, strajk w oświacie wciąż trwa. Wszyscy mówią wokół, że nauczyciele walczą o swoją

godność, o godność polskiej oświaty, o lepszą przyszłość dla edukacji, a więc i dla Polski. Brzmi to wszystko bardzo pięknie. Ja też w roku 1993 jako początkujący nauczyciel strajkowałem przez prawie trzy tygodnie, bo wtedy jeszcze wierzyłem na początku procesu transformacji, że walka o lepszą przyszłość dla polskiej szkoły jest sprawą najwyższej wagi. Tamtą walkę ja i moi koledzy przegraliśmy z kretesem. I to z kim? Z luminarzami demokracji, społeczeństwa otwartego. Premierem rządu była wtedy Hanna Suchocka, profesor prawa, wykładowca akademicki, prezydentem był Lech Wałęsa, rząd współtworzył m.in. Kongres Liberalno-Demokratyczny, a sama pani premier była wcześniej i później posłanką Unii Demokratycznej. Po latach z obydwu partii narodziła się Platforma Obywatelska. A więc przegraliśmy batalię o polską szkołę z naprawdę godnym przeciwnikiem. Nie z PiS-owskim „chamem” i „faszystą”, nie z PiS-owskim antyinteligentem „motłochem”, ale z naj-

prawdziwszą polską inteligencją. To ona, ta właśnie inteligencja, liberalna i otwarta, zdecydowała wtedy, żeby oświata nie podniosła się z upokorzenia przez dziesiątki lat, może nigdy.

Przez kolejne dekady polski nauczyciel pozostawał dziadem, śmieciem, odpadem systemu, niezależnie, czy Polską rządili pogrobownicy „Solidarności” pod nazwą AWS-u, czy ludzie inteligenckiego etosu z Unii Demokratycznej, później Unii Wolności, czy wreszcie Platformy Obywatelskiej, również politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a także Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie miało to już potem żadnego znaczenia. Wszystkie kolejne władze lekcewały oświatę, lekcewały polskiego nauczyciela, utrzymywały go na ścisłej diecie, skrupulatnie pilnowały, by nie mógł sobie kupić książki, czy pójść do teatru. Próba wzbudzenia przekonania, że wszelkie zło w oświacie narodziło się wraz z obecną władzą, jest przejawem jawnej manipulacji i odbiera temu protestowi wiarygodność. To, co dziś dzieje się w oświacie, ten PiS-owski także haniebny sposób zarządzania oświatą, jest kontynuacją zjawisk wcześniejszych, jest w linii prostej realizacją nakreślonego przed laty scenariusza, że w Polsce

oświata ma być marna i tania. Nikt tego oczywiście głośno nie powie, ale wszyscy to bez zająknięcia zrealizują.

I jeszcze jedno, słyszę ze wszystkich stron, że strajk nauczycieli to „nauka demokracji”, „wielka lekcja demokracji”. Co za skunks wymyślił, że demokracja ma polegać na tym, że różne grupy społeczne w tak poniżający i upokarzający sposób muszą walczyć o swoje prawa, konstytucyjne uprawnienia, o szacunek i godność, o sprawiedliwość. Nie mogą otrzymać tego, co im się słusznie należy w sposób godny, praworządny, tylko muszą to wyszarpać, wyzłapać, wyprosić, wydrzeć. Co za nikczemne relacje wprowadziła między ludzi demokracja, że muszą się tak poniżać. Jeśli demokracja ma być nieustającą wojną wszystkich ze wszystkimi o wszystko, jak to się dzieje na naszych oczach, to ja dziękuję za taką demokrację. Polski nauczyciel, wbrew konstytucyjnym zapewnieniom, że Rzeczpospolita urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej, był przez wszystkich rządzących – i tych z inteligenckiego etosu, i tych z „chamów” – traktowany tak samo, i trudno liczyć, by nagle teraz dzięki temu strajkowi miało się to zmienić. Zazdroścąc tym, którzy wierzą, że jest to jeszcze możliwe.

Wiesław Kopec

Prawnik radzi



Restrukturyzacja

Słyszałem o prawie restrukturyzacyjnym i że są w nim różne postępowania pozwalające na porozumienie się z wierzycielami. Czy są one dla każdego przedsiębiorcy?

Marcin W.

Przepisy te obowiązują zasadniczo od 2016 r., czyli są stosunkowo nowe. Restrukturyzacje przeprowadza się w następujących czterech postępowaniach restrukturyzacyjnych: 1) postępowaniu o zatwierdzenie układu (PZU); 2) przyspieszonym postępowaniu układowym (PPU); 3) postępowaniu układowym (PU); 4) postępowaniu sanacyjnym (PS).

Celem postępowania restrukturyzacyjnego jest uniknięcie ogłoszenia upadłości dłużnika przez umożliwienie mu restrukturyzacji w drodze zawarcia układu z wierzycielami, a w przypadku postępowania sanacyjnego – również przez przeprowadzenie działań sanacyjnych, przy zabezpieczeniu słusznych praw wierzycieli.

Postępowania te różnią się pomiędzy sobą, np. jeśli chodzi o dalsze sprawowanie zarządu nad biznesem przez dłużnika lub co do ochrony przed egzekucjami komorniczymi. Prawo określa w jakiej sytuacji i dla kogo można je przeprowadzić. Przykładowo PPU umożliwia dłużnikowi zawarcie układu po sporządzeniu i zatwierdzeniu spisu wierzycieli w uproszczonym trybie i może być prowadzone, jeżeli suma wierzytelności spornych uprawniających do głosowania nad układem nie przekracza 15 % sumy wierzytelności uprawniających do głosowania nad układem.

Odpowiedzialność materialna pracownika

Uszkodziłem w pracy samochód służbowy. Czy będę musiał to pokryć, a jeśli tak, to w jakiej kwocie?

Tomasz Z.

Kwestie odpowiedzialności materialnej pracowników reguluje Kodeks pracy (art. 114-127). Pytanie jest zbyt ogólne, aby precyzyjnie na nie odpowiedzieć. Uzależnione jest to bowiem m.in. od winy, przyczynienia się do tego pracodawcy i następstw.

Pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według przepisów Kodeksu pracy.

Kodeks ten stanowi, że pracownik odpowiada za szkodę w granicach rzeczywiście poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda (art. 115 K. p.). To pracodawca zobowiązany jest wykazać okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody.

Co bardzo istotne, pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia. Pracownik nie ponosi ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, a w szczególności nie odpowiada za szkodę wynikłą w związku z działaniem w granicach dopuszczalnego ryzyka (art. 117 K. p.).

Odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody (art. 119 K. p.). Ograniczenie to dotyczy jednak tylko winy nieumyślnej pracownika. W przypadku bowiem, jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, wówczas jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości (art. 122 K. p.).

Stosownie do art. 124 § 1 K. p., pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się: 1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, 2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się (art. 124 § 2 K. p.). Należy pamiętać, iż od odpowiedzialności określonej w art. 124 § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

Odpowiedzialność członków zarządu wobec spółki z o.o.

Czy prezes zarządu, który wyrządza szkody spółce, ponosi wobec niej odpowiedzialność finansową?

Franciszek Z.

Tak. Członek zarządu (w tym prezes), jak również członek rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidator odpowiadają wobec spółki za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki, chyba że osoba taka nie ponosi winy. Traktowani są w swej działalności jako profesjonalści (choćby nawet nimi nie byli). Osoby takie zobowiązane są przez prawo przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swej działalności, o czym stanowi art. 293 ksh.



dr Waldemar Podel
– radca prawny